

BŁĄŻOWA



Nr 141

listopad-grudzień 2014 r.
ISSN 1234-2300

Cena 5,00 zł

KURIER Błazowski

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



str. 11



Złote Gody, czyli 50 lat razem

str. 33



Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej
w Błazowej ma 45 lat!



GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie



X Jubileuszowy Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej - str. 45



Działania zrealizowane przez grupę teatralną „Od Juniora do Seniora” przy Przedszkolu Publicznym w Błazowej w ramach projektu „Teatr łączy pokolenia”- str. 54



Środowiskowe obchody Narodowego Święta Niepodległości w Błazowej - str. 50



„Błazowa na starej i współczesnej fotografii - ocalić od zapomnienia” - str. 31

DRODZY CZYTELNICY!

Święta to magiczny czas, pełen ciepła, radości, wspólnych rozmów. Nikt się nie śpieszy, nikt nigdzie nie goni... To czas, który przywołuje w nas piękne wspomnienia, wspomnienia świąt dzieciństwa.

Pamiętam Wigilię w domu babci Zosi. Zapach choinki mieszał się z wonią wigilijnych potraw. Na choince wisały pachnące jabłka, orzechy zawijane w złotko i srebro, szklane bombki, lśniące cacuszka, dziś, w dobie chińskich ozdób z plastiku prawdziwy rarytas. Sporo tych bombek się wytłuło w czasie strojenia jodełki. Były smukłe sopolki, dziś znowu wracające do łask. Trochę cukierków i czekolad było smakołykiem szczególnie upragnionym przez nas, dzieci. Na choince paliły się prawdziwe świece, aż dziw, że choinka, lśniąca od anielskich włosów, nie zapaliła się od ich płomienia. Połyskiwały też zimne ognie. Zapachu pomarańczy, towaru wówczas niedostępnego na co dzień, nigdy nie zapomnę. Pojawienie się pomarańczy zawijanych w cieniutki papier oznaczało, że to chwila niezwykła, Wigilia.

To były niepowtarzalne święta. Pierogi z serem i ziemniakami, z serem, ze słodką kapustą i serem. Barszcz biały z grzybami, kapusta z grzybami i ziemniaki. Ryba, chleb i wiele innych, które można by wyliczać bez końca, to wszystko składało się na jedno wielkie przeżycie duchowo-kulinarne, jakie było moim udziałem. Do dziś próbuję odtworzyć smak babcinej zupy z suszek. I na koniec obowiązkowych dwunastu potraw rodzaj ciastek z makiem, rozmoczonych w mleku. Mówiliśmy na nie pałki...

Przy stole żadna z dziewczynek nie chciała siedzieć na rogu, bo to oznaczało staropanieństwo, ani zbierać łyżek po kolacji, co wróżyło mycie garów do następnej Wigilii.

Wspólne kołędowanie, modlitwa, opłatek pozostają rzewnym wspomnieniem.

Frajdą dla nas, dzieci, było nocowanie u dziadków. Babcia przynosiła ze stodoły wiązki słomy. Z niej to mościliśmy sobie na podłodze poślanie. Spanie na słomie było nie lada frajdą. Możliwą tylko u babci, bo mama nie zgodziłaby się na takie fanaberie.

Bywało, że po Wigilii wracaliśmy do domu. Trzeba było maszerować do pociągu niemal godzinę polnymi drogami, ukrytymi w wąwozach zasypanych śniegiem. Zimy w tamtych latach były piękne. Idąc zapadaliśmy się w śnieg po pas, a wokół nas tysiące skrzących gwiazd odbijało się w blasku Księżycy. Siarczysty mróz powodował, że śnieg skrzypiał pod nogami. Wigilijny wieczór był zawsze wyjątkowy.

To garść wspomnień sprzed pół wieku. Wiele z nich zatarała niepamięć. Wybaczcie, Państwo, że wyszło zbyt kłiwie i rzewnie. Wspomnienia dawno minionego dzieciństwa tak mnie nastroiły.

Czy muszę dodawać, że ani mak, ani barszcz, ani kompot wigilijny nie smakują dziś tak, jak smakowały pół wieku temu? I to chyba nie tylko dlatego że wszystko we wspomnieniach jest lepsze od rzeczywistości. Po prostu, obiektywnie rzecz biorąc, jedzenie nie smakuje dziś tak jak kiedyś. Podobno ćwierć wieku temu rocznie zjadaliśmy w pożywieniu 3 kilogramy środków chemicznych, a dziś zjadamy 25 kilo.

Współcześnie toniemy w powodzi komercji, zachłystujemy się cudzymi tradycjami, które z nami nie mają nic wspólnego. Na stołach wigilijnych pojawiają się potrawy obce

polskiej tradycji, a na choinkach tandetne ozdoby. Nasze domy zamieniają się w hipermarkety, choć tak wiele mówi się o powrocie do tradycji.

Zastanawiam się, co będą wspominać nasze wnuki?

Dzieciństwo mojego pokolenia było na pewno materialnie uboższe, ale duchowo o wiele bogatsze. Cieszyliśmy się z prostych, zwyczajnych rzeczy, cukierek, pomarańcza czy jabłko sprawiały radość.

Czym dziś ucieszyć dziecko, które ma wszystko?

* * *

Drodzy Czytelnicy, tak oto wraz z „Kurierem” dobrnęliśmy do końca szóstej kadencji Rady Miejskiej. W niniejszym numerze odnajdziecie, Państwo, rubryki stałe, tj. porady lekarzy weterynarii i medycyny, lubiane przez czytelników „Przepisy Kuriera”, relację burmistrza Zygmunta Kustry z pracy własnej i samorządu. Dowiemy się co nowego na półkach bibliotek publicznych. Przeczytamy relację Doroty Kwoki z promocji albumu „Białowa na starej i współczesnej fotografii – ocalić od zapomnienia”. Swoje refleksje po lekturze albumu przekazują Elżbieta Gajda i Stanisław Rusznica. Kajetan Guziac doradza, jak poradzić sobie z depresjami zimowymi. X Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej pióra Marty Kulasy to ciekawa lektura. Wrażenia z wycieczki do Włoch przekazuje Angelika Więcek. Dr Małgorzata Kutrzeba zabierze nas do Krakowa na wernisaż malarstwa Zbigniewa Krygowskiego, a Augustyn Rybka do kopalni soli w Wieliczce. Ewelina Szumska i Zdzisław Chlebek opowiadają, jak w Futomie żegnano lato. Podróże w czasie i pamięci Zdzisławy Górskiej to refleksje autorki związane ze Świętem Zmarłych i Bożym Narodzeniem.

Oprócz tego humor, poezja. Słowem – dla każdego coś miłego.

W imieniu redakcji „Kuriera Białowskiego” życzę Państwu zdrowia i pogody ducha na nadchodzące święta, a w Nowym Roku tylko jasnych, szczęśliwych dni.

W grudniu minie 23 lata, odkąd „Kurier” po raz pierwszy nieśmiało zapukał do Państwa drzwi.

Danuta Heller, redaktor naczelna



PRZY WIGILIJNYM STOLE

Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;
Że, jako mówi wam wszystkim
Dawne, prastare orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w waszym domu zasiądzie.
Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota –
Oto co czynić wam każe
Miłość – największa cnota.

Jan Kasproicz



Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.

16 września 2014 r.

Z radnym Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisławem Kruczkiem złożyliśmy wizytę staroście rzeszowskiemu. Rozmowy dotyczyły dalszej rozbudowy dróg powiatowych na terenie naszej gminy, z wykorzystaniem zewnętrznych środków finansowych. Głównie pilnej poprawy bezpieczeństwa wymaga odcinek Borek Stary do Błażowej, szczególnie w kwestii bezpieczeństwa ruchu pieszego, jak też przebudowy mostów na tym odcinku.

17 września 2014 r.

Dobiega końca pozbywanie się majątku na terenie naszej gminy przez byłą Spółdzielnię Mleczarską, a obecnie firmę Mlekovita po budynkach zlewni mleka. Temat ten dotyczy Futomy, Piątkowej i Błażowej, gdzie pozostały po działalności zlewni mleka obiekty. Wspólnie z Radą Miejską podejmiemy stosowne decyzje ws. dalszych kroków dotyczących własności tych działek.

18 września 2014 r.

Została podpisana umowa pomiędzy Wojewódzką Stacją Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie a gminą Błażowa w sprawie wynajęcia siedziby na zaplecze karetki pogotowia. Od tej chwili na terenie Zespołu Szkół w Błażowej bez przerwy dyżurować będzie zespół ratowników, jednocześnie zabezpieczając pomoc medyczną dla mieszkańców z całej naszej gminy. Dziękuję Pani Wojewodzie Małgorzacie Chomycz-Śmigielskiej oraz Dyrektorowi Pogotowia Ratunkowego, byłemu i obecnemu, za przychylny ustosun-

WIEŚCI Z GMINY

kowanie się do naszych wniosków. Dziękuję także Radzie Miejskiej za wydzielenie środków finansowych na adaptację pomieszczeń Liceum Ogólnokształcącego.

19 września 2014 r.

Na ogłoszony przetarg na wykonanie przebudowy drogi zniszczonej w wyniku intensywnych opadów deszczu w Lecce Wenecja wpłynęło 4 oferty. Najniższą cenę wykonania robót przedstawiła SKANSKA S.A. za kwotę brutto 309 278,28 zł. Przypomnę, że na ten odcinek otrzymaliśmy promesę na dotację z budżetu państwa w wysokości 210 000,00 zł, co stanowi 72,20% kosztu dofinansowania.

19 września 2014 r.

Z inicjatywy Józefa Szczepańskiego uczniowie Szkoły Podstawowej z Kąkolówki uczestniczyli w pokazie sprzętu wojskowego w Rzeszowie. Wizyta dzieci odbyła się w ramach Święta 21. Batalionu Logistycznego w Rzeszowie. Dziękuję organizatorom za cenną inicjatywę poszerzania wiedzy obywatelskiej młodego pokolenia.

21 września 2014 r.

Na zebraniu wiejskim w Piątkowej dokonano wyboru inwestycji do sfinansowania w ramach funduszu sołeckiego na 2015 rok. Omawiano także sprawy bieżące dotyczące sołectwa.

22 września 2014 r.

W tym dniu prowadzone były rozmowy z wójtem gminy oraz burmistrzem miasta Dynowa w sprawie wzniesienia obelisku upamiętniającego walki partyzantów w 1944 roku podczas wycofywania się wojsk niemieckich. W tych walkach śmierć poniosło dwu mieszkańców naszej gminy. O wynikach rozmów i dalszych losach tych starań udzielię informacji w miarę postępu rozmów.

25 września 2014 r.

W auli gimnazjum odbyła się impreza zorganizowana przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną i Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej impreza promująca najnowszą pozycję na naszym rynku wydawniczym – album „Błażowa na starej i współczesnej

fotografii – ocalić od zapomnienia”. Twórcą koncepcji i wykonawcą albumu jest Jakub Heller. Dzięki jego pasji i pracy zespołu stare zdjęcia nadal żyją. Cieszy mnie zainteresowanie tą książką. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania.

28 września 2014 r.

Na zebraniu wiejskim w Sołectwie Futoma dokonano wyboru zadań z funduszu sołeckiego na 2015 rok. Poruszano także bieżące sprawy związane z utrzymaniem dróg oraz problemami lokalizacji przystanku autobusowego.

28 września 2014 r.

Sołectwo Lecka, podobnie jak w innych miejscowościach, także dokonało wyboru inwestycji do realizacji z przyszłorocznego budżetu. Ponadto poruszano bieżące problemy oznakowania i jakości dróg gminnych.

28 września 2014 r.

Ochotnicza Straż Pożarna w Piątkowej zorganizowała kolejny cykliczny piknik rodzinny, w którym uczestniczyło wielu mieszkańców reprezentujących wszystkie pokolenia. Tradycyjnie spotkaniu towarzyszyła kapela złożona z mistrzów i uczniów muzyki. Myślę, że jest to sołectwo chyba najbardziej umuzykalnione w gminie. Dziękujemy ochotnikom z Piątkowej za organizację integrującą społecznie wszystkie pokolenia mieszkańców.

1 października 2014 r.

W auli Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki odbył się koncert z udziałem uczniów, rodziców i nauczycieli. Pan Tadeusz Hubka, nauczyciel gry na fortepianie, zaprezentował kilka utworów potwierdzając swoje mistrzowskie umiejętności. Występ był także doskonałą zachętą dla uczniów tej szkoły do nauki i pracy nad talentami muzycznymi.

3 października 2014 r.

Przekazano plac budowy firmie SKANSKA. Chodzi o wykonanie nawierzchni drogi w miejscowości Lecka Wenecja, wykonywanej w ramach środków otrzymanych i przeznaczonych na

likwidację uszkodzeń po nadmiernych opadach deszczu.

5 października 2014 r.

Przy Szkole Podstawowej w Futo- mie odbyło się uroczyste Pożegnanie Lata w Zielonym Gaju. Jest to plac zabaw urządzony wspólnym wysiłkiem miejscowych przedsiębiorców, Rady Rodziców oraz dyrekcji szkoły. Impreza niezwykle ciekawa, prezentująca wiele dziedzin w tym szczególnie ochronę środowiska, zgromadziła wielu mieszkańców i zaproszonych gości. Gratulujemy organizatorom pomysłu i wykorzystania dobrej jesiennej pogody.

7 października 2014 r.

Rozstrzygnięto przetarg na wykonanie drogi gminnej Błażowa Dolna strona p. Grabskiego.

7 października 2014 r.

Gimnazjum Publiczne w Błażowej zorganizowało w miejskim parku, turniej wiedzy dotyczący funkcjonowania demokracji na poziomie naszej gminy. Młodzież wykazywała umiarkowany stopień wiedzy dotyczący reprezentacji swojego środowiska w organach władzy samorządowej. Wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej mieliśmy okazję także dokonania swojej oceny. Dziękujemy Panu Ryszardowi Pępkowi i pozostałym nauczycielom za propagowanie tej dziedziny wiedzy obywatelskiej.

8 października 2014 r.

W siedzibie Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych odbyło się kolejne posiedzenie komisji. Tematem spotkania były sprawy majątkowe stowarzyszenia.

9 października 2014 r.

Komisja z przedstawicielami nadzoru, wykonawcy i inwestora dokonała odbioru robót na drogach dojazdowych do gruntów rolnych na terenie Błażowej Górnej i Białki. Przypomnę, że na te roboty otrzymaliśmy zapewnienie dofinansowania w wysokości po 100 tys. zł na jedną drogę.

9 października 2014 r.

W sali widowiskowej w Lubeni miały miejsce dwa wydarzenia – promocja najnowszej publikacji związanej z naszą gminą – „Listy chłopskie z Galicyi Jana Warchoła do brata Pawła z Lubeni

1877-1918” oraz jubileusz 40-lecia twórczości kulturalno-artystycznej Aleksandra Bielendy. Książka powstała w oparciu o zachowaną przez rodzinę korespondencję Jana Warchoła do brata Pawła z lat 1877-1918. Dziękujemy sąsiadom za współpracę i zaproszenie na to wydarzenie.

11 października 2014 r.

Na organizowane już po raz pierwszy Podkarpackiego Święta Miodu do Rzeszowa zjechali pszczelarze z całego województwa. Szczególnym gościem tego Święta był ks. biskup Edward Białogłowski, duszpasterz rolników i pszczelarzy. Uroczystego otwarcia dokonał Lucjan Kuźniar, wicemarszałek województwa podkarpackiego. Uczestnicy święta w sali audytoryjnej Urzędu Marszałkowskiego, mogli wysłuchać wykładu prof. dr hab. Ryszarda Czarneckiego z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest w tych obchodach bardzo duży udział naszego środowiska reprezentowanego przez naszych rodaków – Romana Bartonia, prezesa Wojewódzkiego Zarządu Pszczelarzy Jana Grabosia, wieloletniego działacza i propagatora pszczelarstwa na naszym terenie.

14 października 2014 r.

W Szkole Podstawowej im gen. Brygady Mieczysława Boruty Spiechowicza odbyła się uroczystość związana ze świętem patrona szkoły w Nowym Borku. Dzięki skutecznym zabiegom płk. Józefa Szczepańskiego w święcie uczestniczyli zaproszeni goście, żołnierze podhalańczycy z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Po mszy świętej w miejscowej kaplicy udaliśmy się pod pomnik, a następnie w budynku szkoły odbyła się uroczysta akademia poświęcona patronowi szkoły. Spotkaniu towarzyszyła wystawa sprzętu wojskowego zorganizowana przez zaproszonych gości. Dziękujemy organizatorom za kształtowanie w młodym pokoleniu patriotyzmu i poszanowania własnej historii.

16 października 2014 r.

Komisja dokonała odbioru drogi Kąkolówka Wola – Nowiny, wykonanej przez SKR w Błażowej, wykonanej w ramach otrzymanych środków finansowych na zadanie pod nazwą „Poprawa dróg dojazdowych do gruntów rolnych”. Jest to ostanía droga w tym roku

z tej puli środków – przypomnę, że otrzymaliśmy dotacje po 100 tys. złotych na każde zadanie z Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego.

16 października 2014 r.

Dokonano uroczystego otwarcia bardzo dużej inwestycji pod nazwą Specjalna Strefa Ekonomiczna Rzeszów-Dworzysko, wykonana przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie. Strefa przeznaczona dla inwestorów z innowacyjnymi technologiami, docelowo powinna stworzyć około 3000 miejsc pracy.

16 października 2014 r.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbyło się uroczyste spotkanie z parami małżeńskimi, które mają ponad 50-letni staż małżeński. Było to bardzo wzruszające spotkanie z bardzo miłymi osobami, które mimo upływającego czasu zachowali dużo optymizmu i dobrego humoru. Dziękujemy naszym Jubilatam za duży wkład pracy zarówno w życiu rodzinnym, jak też zawodowym. Z efektów ich pracy korzystamy wszyscy, nie mamy często świadomości, że to ich działanie wpływało i wpływa na wiele naszych spraw, w tym także na otoczenie, budowę oraz działające organizacje społeczne.

20 października 2014 r.

Na ogłoszony przetarg na przebudowę ulicy Młynarskiej w Błażowej wpłynęły 2 oferty. Najniższą kwotę za wykonanie zadania przedstawił Zakład Usługowo-Handlowy Drogbud z Gólcowej za cenę 105023,50 zł.

21 października 2014 r.

W Szkole Podstawowej odbyło się zaplanowane szkolenie obronne z symulacją możliwych zagrożeń występujących na terenie naszej gminy. Dokonano przeglądu i inwentaryzacji posiadanych środków technicznych oraz koniecznych procedur postępowania. Głównym elementem prowadzenia akcji pomocy mieszkańcom są jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, wyposażone lepiej niż w przeszłości i posiadające odpowiednią wiedzę do udzielania wszelkiej pomocy. Szkolenie prowadził Józef Szczepański, pracownik Urzędu Miejskiego, prowadzący sprawę obrony cywilnej, ponieważ obowiązkiem burmistrza jest czuwanie i doskonalenie metod ochrony mieszkańców przed zagrożeniami.

22 października 2014 r.

Wspólnie z sołtys Futomy Małgorzatą Drewniak oraz przedstawicielem Powiatowego Zarządu Dróg w Rzeszowie, dokonaliśmy przeglądu możliwości lokalizacji przystanku autobusowego na drodze powiatowej w okolicach osiedla domów Futoma Dalnica. Zabiegi te mają na celu umożliwienie dojazdu środkami komunikacji publicznej dla mieszkańców tego rejonu sołectwa.

23 października 2014 r.

Regionalna Izba Obrachunkowa zakończyła 6-tygodniową kontrolę Urzędu Miejskiego w Błażowej. Przedmiotem kontroli objęto finanse gminy, rozliczenia z jednostkami, przetargi, gospodarkę mieniem, sprawy organizacyjne oraz inne problemy. Kontroli poddano także rozliczenia włamania na konto bankowe naszego samorządu. Nie zanotowano istotnych uchybień dotyczących prawidłowości prowadzenia szczególnie gospodarki finansowej gminy.

23 października 2014 r.

Z udziałem marszałka województwa podkarpackiego podsumowano i rozliczono okres kadencji Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych, którego członkiem jest także gmina Błażowa. Wręczono wyróżnienia i odznaczenia dla przedstawicieli poszczególnych władz samorządowych za długoletnią działalność oraz zasługi w tym zakresie. Stowarzyszenie pozytywnie oceniło okres kadencji, szkolenia, wspólne petycje oraz reprezentowanie województwa na forach krajowych.

24 października 2014 r.

Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska złożył wizytę w Urzędzie Miejskim. Wizyta dotyczyła wykonania zadania termomodernizacji budynku OSP w Błażowej oraz dalszych możliwości korzystania z funduszy lub pożyczek na nasze potrzeby.

27 października 2014 r.

Na ten dzień wyznaczono przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od gospodarstw domowych. Do przetargu stanęły dwie firmy oferując wykonanie tego zadania za kwoty: 1224720,00 zł EKOMAX Ja-

sło i GK w Błażowej 655738,42. Trwa procedura analizy ofert, ale można wyciągnąć prosty wniosek, że gdyby nie było naszej spółki, ceny za odpady poszybowałyby prawie o 100% w górę.

30 października 2014 r.

W Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim Komitet Sterujący realizowanego projektu pod nazwą Podkarpacki System Elektronicznej Administracji Publicznej dokonała podsumowania i zamknięcia tego projektu. Udało się zrealizować i wdrożyć system obsługi elektronicznej, który działa i kwestią czasu jest wprowadzenie go w życie. Przygotowano następne projekty dotyczące obsługi służby zdrowia i obsługi pacjentów. Także testowany jest system obsługi pacjenta w placówkach służby zdrowia, gdzie rejestracji możemy dokonać poprzez Internet i sprawdzić miejsce w kolejce. Stopniowo rozwija się komunikacja elektroniczna pomiędzy mieszkańcem województwa a instytucjami i jednostkami administracji.

4 listopada 2014 r.

Komisja dokonała odbioru drogi Lecka – Wenecja wykonanej w ramach likwidacji skutków opadów deszczu. Otworzyły się kolejne możliwości wykorzystania tego rejonu gminy dla celów turystycznych. Corocznie wspólnie z PTTK w Rzeszowie organizowane są rajdy turystyczne piesze i rowerowe dla mieszkańców Rzeszowa. Mamy nadzieję, że ta inwestycja zachęci do poznawania atrakcyjnych zakątków naszej gminy.

6 listopada 2014 r.

Tradycyjnie w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej został przeprowadzony Konkurs Piosenki Patriotycznej i Wojskowej. Oceniano występy w dwu kategoriach wiekowych. Ufundowano nagrody, także przy udziale Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Dziękujemy Dyrektorowi Szkoły i Radzie Rodziców za przygotowanie spotkania. Gratulujemy wykonawcom i opiekunom za przygotowanie występów dzieci i młodzieży.

7 listopada 2014 r.

Gmina Błażowa znalazła się na 7. miejscu w kategorii odbierania selektywnego odpadów, w tym zbiórce baterii. Otrzymaliśmy statuetkę oraz gratulacje od Departamentu Ochrony Środowiska, które było wspólnie z Ekoskopem w Rzeszowie organizatorem konkursu. Stale zwiększa się stopień odzysku cennych surowców z odpadów, ale jeszcze wiele pacy przed nami, aby osiągnąć oczekiwane rezultaty i uniknąć w przyszłości jako całe województwo opłat za brak zadowalających efektów recyklingu.

8 listopada 2014 r.

W Zespole Szkół w Błażowej spotkali się absolwenci poszczególnych roczników, którzy pobierali naukę w tutejszym Liceum Ogólnokształcącym. Dominowały wspomnienia z okresu szkolnego, tym bardziej, że udział wzięli także nauczyciele pracujący w tej placówce oświatowej.

**Burmistrz Błażowej
Zygmunt Kustra**

Szanowni Mieszkańcy gminy Błażowa, Rodacy za oceanem!

Niech magiczna noc wigilijnego wieczoru przyniesie Państwu spokój błogosławieństwo Boże. Niech każda chwila świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje Państwa pomyślnością i szczęściem.

Zyczę najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia. Niech spełniają się wszelkie Państwa marzenia i oczekiwania.

**Burmistrz Błażowej
Zygmunt Kustra**

INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ

W dniu **30 września 2014 roku** odbyła się XLIX zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 13. radnych.

W pierwszym punkcie, porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat pracy między sesjami.

Rada na sesji wrześniowej podjęła uchwały:

- Nr XLIX/227/2014 – w sprawie zmian budżetu na 2014 rok,

- Nr XLIX/228/2014 – w sprawie zmiany Statutu Gminy Błażowa,

- Nr XLIX/229/2014 – w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

POŻEGNALNA SESJA RADY MIEJSKIEJ – 14 listopada 2014 r.



*Szanowni
Państwo,*

*Życzę, aby przy świątecznym stole
nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery,
a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.
Życzę błogosławieństwa Bożej Dzieciny.*

**Przewodniczący Rady Miejskiej, Prezes PSL
Jerzy Kocój.**

Szanowni Czytelnicy!

**Boże Narodzenie to cudowny czas.
Wszyscy już czekają na choinki blask.
Na jej świeży zapach i kolorów moc.
Na tę pierwszą gwiazdką w wigilijną noc.
Zdrowych i wesołych świąt Bożego Narodzenia
oraz samych dobrych dni w Nowym Roku**

**życzy
redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.



Tym razem chciałem zaprezentować zdjęcia dokumentujące budowę kaplicy cmentarnej w Błażowej. Kaplica była budowana w czynie społecznym za czasów ks. Adolfa Kowala.

Wiele osób ze zdjęć już nie żyje. Dla żyjących myślę, że te fotografie będą miłym wspomnieniem z tamtych lat.

Wiele innych zdjęć można obejrzeć na stronie błażowskiej biblioteki w galerii „Błażowa i okolice na starej fotografii”. Jednocześnie apeluję do wszystkich, którzy posiadają

w swych albumach takowe zdjęcia, by zechcieli się podzielić nimi z czytelnikami „Kuriera Błażowskiego”.

Fotografować to znaczy wstrzymać oddech, uruchamiając wszystkie nasze zdolności w obliczu ulotnej rzeczywistości.

(Henri Cartier-Bresson)

Jakub Heller





BYŁEM BRAMKARZEM BŁAŻOWIANKI W LATACH 1960-61

Zdzisław Kaczyński, syn Władysława Kaczyńskiego mieszkający od ukończenia studiów i podjęcia pracy zawodowej w Szczecinie, rodowity błażowianin, przyjechał przed Świętem Zmarłych do Błażowej, aby odwiedzić ojca Władysława i rodzinne groby. Przeczytał publikację „90 lat LKS Błażowianki”, obejrzał płytę z tej uroczystości i zapragnął podzielić się wrażeniami i wspomnieniami z początku lat 60., kiedy jako młody gimnazjalista uprawiał piłkę nożną. Miał świetne warunki fizyczne, był sprawny i wysportowany. W szkole uprawiał piłkę ręczną, występując na pozycji bramkarza i parał się gimnastyką sportową.



Zdzisław Kaczyński z żoną Leokadią (z domu Hurt).

„W roku 1960, kiedy Błażowianka awansowała do klasy B, zadebiutowałem na bramce i przez dwa lata byłem pierwszym bramkarzem. Koledzy mieli do mnie zaufanie. Grałem z Edmundem Chochrekiem, Stefanem Wielgosem, Stefanem Sową, Eugeniuszem Kruczkim i innymi kolegami, którzy zostali wymienieni w tej publikacji” – wspomina mój rozmówca. Wyraził radość i zadowolenie, że takie publikacje i jubileusze są w Błażowej obchodzone. Trochę szkoda, że kole

ledzy z zespołu, dawni działacze oraz pan Władysław o nim zapomnieli, bo chętnie by do Błażowej przyjechał. Mój imiennik pan Zdzisław przekazał interesujące zdjęcia, które mogły wzbogacić naszą publikację. Publikujemy je w tym wydaniu „Kuriera Błażowskiego”. Myślę, że na 100-lecie klubu jeszcze wiele ciekawych fotografii, wspomnień do nas dotrze i wzbogaci naszą wiedzę o historii klubu.

Mój rozmówca miał później krótki epizod piłkarski związany ze Stalą Rzeszów. Kiedy rozpoczął studia na Politechnice w Krakowie, zastanawiał się nad kontynuacją kariery bramkarza w Wiśle Kraków. Kilka razy wybierał się do władz klubu, prowadził rozmowy, ale nie uzgodnił warunków i nie podjął treningów. Obawiał się, że nie pogodzi studiów na

wydziale mechanicznym z karierą piłkarza. Na II roku studiów wybrał inną dyscyplinę – judo, którą uprawiał przez kilka lat. Po obronie pracy magisterskiej otrzymał propozycję pracy w Stoczni Szczecińskiej wraz ze swą żoną, rodowitą błażowianką Leokadią z domu Hurt wyjechali do Szczecina. Pan Zdzisław tęsknił za rodzinnymi stronami, ale żonie się nowe miejsce podobało. Podjęli pracę zawodową – pani Leokadia jako polonistka w jednej ze szkół, a mój rozmówca w porcie. Później już jako doświadczony fachowiec założył prywatny zakład konstrukcji stalowych, który dobrze prosperował. Wytwarzane konstrukcje były wykorzystywane w kraju i eksportowane do ZSRR za poprzedniego systemu władzy. Synowie Pana Zdzisława nie przejęli rodzinnego biznesu, ich zainteresowania poszły w innym kierunku. Kilka lat temu pan Zdzisław zamknął prowadzoną przez tyle lat z powodzeniem firmę. Obecnie ma więcej czasu dla siebie i bliskich. Jako młody pracownik stoczni uprawiał z powodzeniem siatkówkę, występując na pozycji libero. Jego umiejętności na tej pozycji były wysoko oceniane.

Zdzisław Chlebek



Rok 1948-1951. Siedzą od lewej: Jakubczyk Zbigniew, Pleśniak Aleksander, Kielbasa Zbigniew, Kaczyński Władysław, Woźniak Julek, Dodolak Edward. Stoją od lewej: Rusinek Józef, Bator Stefan, Kocaj Marian, kolega z Krakowa, Kiersnowski Jan.



Rok 1960-1961, klasa „B”. Od lewej: Chochrek Jan, Kaczyński Zdzisław (bramkarz), Sowa Stefan, Bocek Adam, Kustra Zbigniew, Walas Henryk, Pałac Gustaw, Skrzypek Józef, Bator Zdzisław.



Rok 1949-1951. „Błażowianka” w czarnych strojach. Od lewej: Adam Bocek, kolega z Krakowa, Rusinek Józef, Kaczyński Władysław, Woźniak Julian, Kiersnowski Jan, Jakubczyk Zbigniew, Kocaj Marian, Dodolak Edward.

ZŁOTE GODY, CZYLI 50 LAT RAZEM

Szczęśliwe małżeństwo to długa rozmowa, która wciąż wydaje się za krótka.

Andre Maurois

Krocząc we dwoje małżeńskim szlakiem, na swojej drodze napotykamy radości i smutki. Należycie pielęgnowany przez współmałżonków związek małżeński rozwija się, rozkwita, ubogaca męża i żonę, sprawia, że lepiej się oni poznają, są bardziej zgrani.



Medalem „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” uhonorowano p. Zofię Wielgos.

Może dlatego odzwierciedleniem ewolucji związku są nazwy kolejnych rocznic ślubu. Nazwy te świadczą o okresach życia we dwoje. Sugerują, które z nich są piękne (kwiatowa, brylantowa), mocne (spizowa), a które delikatne (kryształowa).

16 października 2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej odbyła się uroczystość Złotych Godów – jubileusz par z 50-letnim stażem małżeńskim.

Przybyłych na uroczystość jubilatów powitała szefowa USC Zofia Bocek. Powitała dostojnych jubilatów, a także zaproszonych gości: burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę, przewodniczącego Rady Miejskiej Jerzego Kocoja, dyrektora GOK Zbigniewa Nowaka i redaktor naczelną „Kuriera Bła-

żowskiego” Danutę Heller. Na uroczystość zaproszono 11 par małżeńskich:

Stefanię i Mariana Boberów,
Stanisławę i Czesława Bogdanów,
Zofię i Henryka Gwazdaczów,
Marię i Tadeusza Kulasów,
Annę i Aleksandra Kustrów,
Marię i Romana Kuśnierzów,
Jadwigę i Stefana Siwy,
Teofilę i Leona Synosiów,
Marię i Kazimierza Widłaków,
Zofię i Zdzisława Wielgosów,
Kazimierę i Stanisława Więclawskich.



Moment dekoracji p. Mariana Bobera przez burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę.

Z serdecznymi słowami życzeń dla dostojnych jubilatów wystąpił burmistrz Zygmunt Kustra. Przywołał rok 1963, kiedy na ślubnym kobiercu stanęli: Marian Bober i Stefania Mikrut (1962), Czesław Bogdan i Stanisława Kawa, Henryk Gwazdacz i Zofia Mnich, Tadeusz Kulasa i Maria Twarda,



Tygryski przygotowały do występu panie Małgorzata Ząbek i Iwona Kruczek.



Uroczystość była okazją do wspomnień.

Aleksander Kustra i Anna Kruczek,
Roman Kuśnierz i Maria Zagórska,
Stefan Siwy i Jadwiga Rychlik,
Leon Synoś i Teofila Szpiech,
Kazimierz Widłak i Maria Dopart,
Zdzisław Wielgos i Zofia Płaza,
Stanisław Węcławski i Kazimiera Szczepan (Wojaszówka).

Niemal wszystkie małżeństwa zostały zawarte w Błażowej.

Życzył małżonkom miłości i zdrowia na długie lata.

Życzenia złożył też przewodniczący Jerzy Kocój.

Przed zebranymi wystąpiły maluchy z błażowskiego przedszkola. Tańce, wiersze, piosenki były wzruszającym przeżyciem dla widowni. Podobały się piosenki w wykonaniu dziewcząt z zespołu „Margoški”.

Nastąpiła uroczysta chwila dekoracji par „Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, nadawanym osobom, któ-

re przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Ustanowiony został w 1960 r. Parom wręczono dyplomy, kwiaty i upominki. Ceremonia tradycyjnie zakończyła się wspólnym, pamiątkowym zdjęciem i uroczystym toastem.

Przy biesiadnym stole długo jeszcze wspomniano, rozmawiano o bieżących sprawach gminy i na wiele ciekawych tematów. Pani Zosia Wielgos odczytała wiersze o urokach wieku dojrzałego, co wywołało uśmiech na wszystkich twarzach. Do tańca zagrała kapela ludowa z Futomy. Wspólnie śpiewano weselne śpiewki i pieśni biesiadne.

W odczuciu uczestników to był bardzo udany wieczór.

W imieniu zespołu redakcyjnego „Kuriera Błażowskiego” życzą Dostojnym Jubilatom wielu lat w zdrowiu, miłości i spokoju.

Danuta Heller

X PODKARPACKIE ŚWIĘTO MIODU

W gmachu Urzędu Marszałkowskiego spotkali się 11 października pszczelarze z całego regionu na jubileuszowym Podkarpackim Święcie Miodu. Patronat nad świętem objęli: marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl i Polskie Radio Rzeszów. Radiosłuchacze od wczesnych godzin porannych uczestniczyli w Konkursie Wiedzy o Miodzie. Następnie wysłuchali panelu dyskusyjnego na temat święta i aktualnych problemów pszczelarstwa. W święcie wzięli udział: J. E ks. Edward Białogłowski – delegat KEP do spraw duszpasterstwa rolników i pszczelarzy, ojciec Rafał Klimas – kustosz Sanktuarium, proboszcz parafii, gwardian klasztoru O.O bernardynów w Rzeszowie, Tadeusz Sabat prezydent PZP, Lucjan Kuźniar – wicemarszałek Zarządu Województwa Podkarpackiego, prof. dr hab. Ryszard Czarnecki, Roman Bartoń – prezes WZP w Rzeszowie, dyrektorzy Urzędu Marszałkowskiego – Mariusz Bednarz, Zofia Kochan, Adam Skiba oraz dyrektorzy Agencji i instytucji obsługujących rolnictwo. Listy gratulacyjne nadesłali Tadeusz Ferenc, europosłowie Elżbieta Łukacjewska i Stanisław Ożóg.

Prezydent Tadeusz Sabat przekazał pozdrowienia i słowa uznania dla Zarządu WZP w Rzeszowie. Poinformował o bieżących problemach rozwiązywanych przez Zarząd PZP, szczególnie w zakresie ochrony pszczół przed zatruciami. W listopadzie w Chorwacji odbędzie się spotkanie z udziałem ministrów rolnictwa krajów Unii Europejskiej na temat programu: Miód w przedszkolu i szkole. W dniu 22 października odbędzie się uroczystości wprowadzenia relikwii św. Ambrożego do kościoła parafialnego w Żabiej Woli koło Lublina. Relikwie zostały sprowadzone z Włoch dzięki staraniom PZP i Episkopatu Polski. J. E ks. bp Edward Białogłowski przekazał pozdrowienia oraz wyrazy uznania dla bartników ziemi podkarpackiej. Przybliżył szczegóły ponownego sprowadzenia relikwii św. Ambrożego do Polski. Zaprosił pszczelarzy do udziału w pielgrzymce z okazji święta patronalnego do Częstochowy i Leżajska. Zarząd PZP w Warszawie przyznał odznaczenia związkowe za zasługi dla rozwoju pszczelarstwa polskiego wyróżniającym się pszczelarzom: srebrne odznaki PZP otrzymali między innymi członkowie Koła Pszczelarzy w Błażowej: Jan Antochów z Kąkolówki, Tadeusz Osinko z Błażowej.

Józef Wilga – przewodniczący komisji konkursowej, prezes Koła w Świlczy, ogłosił wyniki „Konkursu na Najlepszą



W gmachu Urzędu Marszałkowskiego spotkali się 11 października pszczelarze z całego regionu.

Pasiekę” w 2014 roku. Do konkursu zgłoszono 20 pasiek. Laureatów wyłoniono w dwóch kategoriach: pasieki towarowe – 5, pasieki amatorskie – 15 pasiek. Pasieki kolegi Jerzego Mackiewicza z Chmielnika i Adama Wąsa z Błędowej Tyczyńskiej (laureaci konkursu z Białowej) otrzymali wyróżnienia. Zwycięzcy otrzymali okolicznościowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Do konkursu „Który miód najlepiej smakuje w ocenie konsumentów” zgłoszono 50 próbek miodu, oddano 220 głosów. Laureatem został A. Bielecki ze Stalowej Woli za miód wrzosowy. Otrzymał 26 głosów.

Uczestnicy wysłuchali bardzo interesujących wykładów prof. Czarneckiego na temat: „Miód i inne produkty pszczoły w profilaktyce i leczeniu”, „Apiterapia i zdrowie człowieka”. Zorganizowano bardzo liczne stoiska handlowe z produktami pszczelimi, literaturą oraz sprzętem pszczelarskim. Na zakończenie prezes Roman Bartoń złożył gorące podziękowanie marszałkowi województwa za udzieloną pomoc finansową, bardzo dobrą współpracę i gościnną atmosferę. Słowa podziękowania skierował do dyrektorów: M. Bednarza, Z. Kochan, A. Skiby wraz z zespołem pracowników za duży trud i poświęcenie przy organizacji święta miodu.

Jan Graboś – prezes Koła Pszczelarzy w Białowej

AUTOPORTRET Z ŻARNOWCEM

Gdy czerwiec jak czarnoksiężnik
coraz głośniejsz mamrotał
zielne uroki zamówienia zaklęcia
żarnowiec rozkwitał nadzieją
i już do końca lata
był mi gorejącym wszechświatem
z żółtym płomieniem
jak słońce słonecznik Brzezina
van Gogh Monet
i Anna

Natchnione świetliste kwiaty
pachniały miodem
zbieranym w samo południe
Ich blask palący
niezastygły niezapomniany
ciągle koczował we mnie
jak cygański tabor na skraju lasu

Długie wieczne zielone pędy
wzniesione ku słońcu i niebu
oskrzydlały mnie ciepłem
uciszały żar lipca
Później koła pociągów
rozwłóczyły ten blask

Odeszły znajome kroki wasze
ale ja
chcąc zgłębić tajemnicę trwania
głosem wzruszonym mówię
macierzanka rozchodnik żarnowiec
- choć światło wasze
coraz częściej
ucieka w daleką ciszę

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 21. 09. 2014 r.

Z ŻYCIA KOŁA PSZCZELARZY

28 września 2014 roku 12 członków Gminnego Koła Pszczelarzy w Białowej udało się do pasiek laureatów konkursu na terenie gminy Chmielnik. Pasieka J. Mackiewicza z Chmielnika liczy 35 pni i ma charakter stacjonarno – wędrowny. Pszczelarz współpracuje z Uniwersytetem Rzeszowskim w badaniach innowacyjnych produktów pszczelich, jak ziołomiody. Średnio z ula pozyskuje ok. 10 kg miodu. W bieżącym roku 5 kg. Pasieka A. Wąsacza położona w Błędowej Tyczyńskiej liczy 15 rodzin i ma charakter stacjonarny. Właściciel korzystał z pomocy Fundacji Szwajcarskiej. Posiada nowoczesną pracownię wraz z wyposażeniem. Pasieka A. Ptaka z Błędowej Tyczyńskiej liczy ok. 50 rodzin pszczelich. Pszczelarz posiada nowoczesną pracownię, hoduje matki pszczoły dla własnych potrzeb. Pasieka J. Jaworskiego liczy ponad 50 rodzin, była laureatem konkursu pasiek w Dolinie Strugu w 2013 roku. Pasieka jest nowoczesna o profilu szkoleniowo dydaktycznym dla pszczelarzy i młodzieży. Pszczelarz wysiewa nostryk oraz facielę dla poprawy bazy pokarmowej. Posiada bardzo nowoczesną pracownię wyposażoną w salę komputerową. W czasie podsumowania wyjazdu omówiono wiele problemów nurtujących pszczelarzy:

- wprowadzenie nowych elementów w gospodarce pasiecznej,
- zwalczanie warrozy,
- poprawa bazy pokarmowej.

Rozważano sprawę połączenia kół pszczelarzy z Doliny Strugu.

Uczestnicy zapoznali się z technologią wypasu bydła mięsnego i promocją wołowiny z Doliny Strugu. W imieniu pszczelarzy białowskich składamy gorące słowa podziękowania dla właścicieli pasiek za bardzo miłe i gościnne przyjęcie. Równocześnie składamy wyrazy uznania i podziękowania panu senatorowi K. Jaworskiemu za wdrożenie programu dla pszczelarzy w ramach Funduszu Szwajcarskiego.

Jan Graboś – prezes Koła Pszczelarzy w Białowej



Futoma z utrwalonymi w lokalnej tradycji przysiołkami.

KRAKOWSKI WERNISAŻ MALARSTWA ZBIGNIEWA KRYGOWSKIEGO

16 października 2014 roku miał miejsce wielki wernisaż malarstwa Zbigniewa Jana Krygowskiego w Pałacu Sztuki w Krakowie w 110. rocznicę urodzin artysty.

Przygotowania do wystawy zajęły 2 lata i jest to efekt zabiegów i starań rodziny artysty, a szczególnie syna – Jana Krygowskiego. Krakowski wernisaż zgromadził ludzi sztuki, media oraz szerokie grono członków Stowarzyszenia Rodu Krygowskich, którzy na uroczystość przybyli z kraju i zza granicy oraz przyjaciół rodziny.



Autorka relacji z wernisażu z mężem w Krakowskim Pałacu Sztuki.

Zbigniew Jan Krygowski urodził się w 1904 r. w Błażowej w rodzinie Pauliny i Kazimierza Krygowskiego, miejscowego rzeźbiarza. Jego ojciec Kazimierz marzył, aby zostać artystą malarzem, ale na przeszkodzie stanęły względy finansowe. Jego synowie mogli w znacznej części realizować swoje pasje i marzenia. Malarzem został Zbigniew i Zdzisław, rzeźbiarzem ich brat Marian. Czwarty z braci – prof. Bogumił Krygowski – był geografem, geologiem i geomorfologiem na UAM w Poznaniu.



Córki artysty. Od prawej Barbara Krygowska-Pęk inż. architekt, Wanda Krygowska-Kula dr med. lekarz neurolog, Anna Krygowska-Gała inż. architekt.

Zbigniew Krygowski był wszechstronnym artystą, malarzem i rzeźbiarzem, snycerzem, konserwatorem dzieł sztuki, rysownikiem i grafikiem, pedagogiem i dziennikarzem. W rzeźbie i snycerstwie kształcił go już w dzieciństwie ojciec. W latach 1925-1927 uczęszczał do Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Malarstwo studiował w Poznańskim Instytucie Sztuk Pięknych pod kierunkiem prof. Adama Hannytkiewicza oraz w Paryżu, gdzie uczestniczył w zajęciach prowadzonych przez prof. Józefa Pankiewicza. Pobyt w światowej stolicy sztuki był dla młodego artysty czasem rozwoju i poszukiwań jego własnej drogi artystycznej. Nie mógł jednak poświęcić się całkowicie nauce i sztuce, bo na przeszkodzie stała zwykła proza życia – brak finansów. Mimo uznania dla jego prac i bardzo pochlebnych opinii nie uzyskał w owym okresie pomocy finansowej od żadnej instytucji ani możnego mecenasa. Wielkim osobistym artystycznym sukcesem była wystawa jego prac urządzona w Paryżu w „Salonie Niezależnych”. W liście do swojego brata Bogumiła pisał: *Jestem szalenie zadowolony, że zdobyłem się na wystawienie, a z jakim trudem to poszło. Wtenczas nie miałem ani forsy, tak się cudem jakimś zebrała w ostatnim dniu. Choć nic nie sprzedam to nic, najważniejsza jest moja osobista korzyść, jaką odnoszę w skutek zestawienia moich prac z kilku tysięcy innych obrazów (...)* Z zawiązaniem wystawy miałem z trzech pism artystycznych prośbę o przesłanie danych o swojej karierze artystycznej i o fotografie swoich prac, a oni uwieczniają je w swoich pismach wraz z odpowiednimi artykułami. Lecz ja nie mam forsy nawet na fotografie, więc nic z tego nie będzie. Wreszcie to nic ważnego.

W 1933 r. wraca do kraju, mimo nalegań prof. Hannytkiewicza, aby pozostał w Paryżu. Po powrocie mieszkał i tworzył w Błażowej, Rzeszowie. W 1933 r. przyjęty został do Zawodowego Związku Artystów Plastyków – okręgu krakowskiego. Pod koniec lat 30. XX w. żeni się z Marią Bieniek. Aby utrzymać rodzinę podejmuje się różnych zleceń snycerskich, rzeźbiarskich, jak wykonane w okresie II wojny ołtarze i wyposażenia do kościoła w Kraczkowej. W dziele tym wpro-



Jan Krygowski, syn artysty, organizator wystawy z Magdaleną Rabizo-Birek, autorką wstępu do albumu.

wadził odważnie elementy aktualizacji postaci historycznych przez umieszczenie symboli swastyki i czerwonej pięcioramiennej gwiazdy na łbie węża pod stopami Matki Boskiej Królowej Polski.

Jest człowiekiem wielu pasji, niezwykle energicznym, gorącym patriotą. Po wybuchu II wojny Zbigniew i jego bracia wstępują w szeregi ZWZ, a potem AK. Tam zajmował się m. in. oprawą graficzną konspiracyjnej gazety, a także produkcją broni. Po wojnie związał się na dobre z Rzeszowem, gdzie współtworzył Rzeszowski Związek Artystów Plastyków, pełnił też funkcję prezesa rzeszowskiego oddziału ZPAP. Zawodowo związał się ze szkolnictwem artystycznym kształcąc malarzy, plastyków. Artystycznie pozostawał w kręgu malarzy kolorystów, jak Antoni Józef Kamiński, Marian Stroński, Jadwiga Dziędzielewicz, Zdzisław Truchodolski.

Jak pisze w swoim wstępie – *Obrazy serdeczne* do albumu malarza – Magdalena Rabizo-Birek – *Zbigniew Krygowski był jedną z najpoważniejszych postaci sztuki Rzeszowa i Pod-*



Przy autoportrecie taty i pradziadka.

karpacia przez blisko 50 lat długiego i niezwykle aktywnego życia. Był artystą wszechstronnym – rysował, malował, rzeźbił, tworzył grafiki i ekslibrisy, realizował polichromie, projektował scenografię do przedstawień teatralnych i graficzną oprawę do pism konspiracyjnych podczas II wojny światowej. Kiedy śledzi się jego twórczość artysty – widzimy, jak poszukuje on swojej drogi artystycznego wyrazu i realizuje różne założenia artystyczne od akademizmu, secesji, Art Deco, postimpresjonizmu, ekspresjonizmu, koloryzmu do abstrakcji. Przy czym najbliższe jemu temperamentowi okazały się ekspresjonizm i koloryzm. Opierając się na nich artysta wypracował swój własny styl. Dla obu tych kierunków ważnym źródłem jest natura, a jednym z ulubionych tematów pozostaje pejzaż i martwa natura. W malarstwie Zbigniewa Krygowskiego niezwykle miejsce zajmuje pejzaż Błażowej i jej najbliższych okolic. W wielu ujęciach przewija się ten sam motyw, a swojski krajobraz zyskuje rozświetlony blask paryskiego słońca.

O ileż uboższe byłoby życie kulturalne Błażowej okresu międzywojennego, gdyby nie bracia Krygowsy, których rozsadzała energia i szarpały różnorodne pasje i ciekawość poznawcza świata. Jak wyglądałoby życie sportowe, czy i kto



Organizatorzy wystawy.

założyłby Klub Sportowy Błażowianka, kto reżyserował przedstawienia teatralne, szykował kostiumy i scenografie? Rodzina Krygowskich swoim dorobkiem wniosła bardzo wiele do rozwoju duchowego, kulturalnego i artystycznego naszego miasta, regionu i Polski. Jednym z wybitniejszych jej przedstawicieli był Zbigniew Jan Krygowski, który pierwsze kroki na drodze artystycznego rozwoju stawił w warsztacie swego ojca w Błażowej i który nigdy nie wyrzekł się swojego przywiązania do rodzinnego miasta i utrwalał jego wizerunek na płótnach swoich obrazów. Jego obrazy olejne i akwarela, rysunki, szkice, prace rzeźbiarskie zdobią kościoły Podkarpacia, wiszą w muzeach, galeriach i domach prywatnych.

Małgorzata Kutrzeba

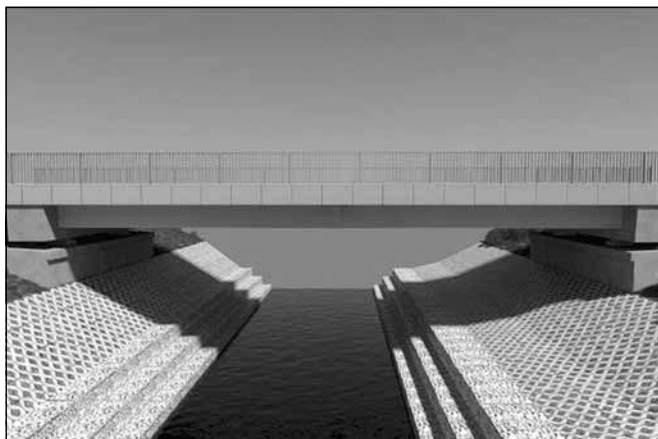
WIGILIA W LESIE

I drzewa mają swą Wigilię...
 W najkrótszy dzień bożego roku,
 Gdy błękitnieje śnieg o zmroku;
 W okiściach, jak olbrzymie lilie,
 Białe smereki, sosny, jodły,
 Z zapartym tchem wsłuchane w ciszę,
 Snują zadumy jakieś mnisze,
 Rozpamiętując święte modły.
 Las niemy jest jak tajemnica,
 Milczący jak oczekiwanie,
 Bo coś się dzieje, coś się stanie,
 Coś wyśni się, wyjawi lica.
 Chat izbom posłał las choinki,
 Któż jemu w darze dziw przyniesie?
 Śnieg jeno spadł na drzewa w lesie,
 Dłoniom gałęzi w upominki.
 Las drży w napięciu i nadziei,
 Niekiedy srebrne sfruną puchy
 I polatują jak snu duchy...
 Wtem bić przestało serce kniei,
 Bo z pierwszą gwiazdą nieb rozłogów,
 Z gęstwiny, rozgarniając zieleń,
 Wynurza głowę pyszny jeleń
 Z świeczkami na rosochach rogów...

Leopold Staff

PLASTIKOWY MOST W BŁAŻOWEJ

W 2015 roku stary most przy ul. Partyzantów w ciągu drogi powiatowej nr 1411 R zostanie wymieniony na pierwszy w Polsce most zbudowany z kompozytów FRP. Będzie jednym z nielicznych takich obiektów w Europie. Zostanie wykonany z włókien węglowych i szklanych otoczonych żywicą



Nowy most wykonany z włókien węglowych i szklanych otoczonych żywicą epoksydową.

epoksydową. Wyroby z tego rodzaju materiałów znane są od lat. Wykorzystuje się je w przemyśle lotniczym, samochodowym, np. słynny Trabant z byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czy stoczniovym, np. jachty.

Teraz naukowcy z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w ramach projektu Com-bridge podjęli się próby zbudowania kompozytowego mostu drogowego. Ma to być również jeden z największych pod względem rozpiętości przęsła tego typu mostów na świecie. Nowatorski projekt zrealizują powiat rzeszowski, Mostostal Warszawa i rzeszowska firma Pro-most Consulting. Celem projektu Com-bridge jest:

- zaprojektowanie mostu które w tej chwili jest realizowane przez Uczelniane Centrum Badawcze Politechniki Warszawskiej oraz Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Rzeszowskiej,

- realizacja inwestycji, którą wykona w 2015 r. Mostostal Warszawa, a której czas będzie krótszy niż przy budowie mostu tradycyjnego, gdyż wiele elementów zostanie wykonanych w wytwórni, a na miejscu tylko zmontowanych,

- kompleksowe badania mostu demonstracyjnego polegające na wykonaniu analizy stanu normalizacji oraz możliwości budowy mostów z kompozytów w warunkach prawa polskiego, wykonanie analizy w zakresie spełnienia przez most demonstracyjny podstawowych zasad zrównoważonego rozwoju. Jeśli badania wypadną pomyślnie, zostanie opracowany projekt typowych elementów nośnych przęseł z kompozytów. Wykonane oprogramowanie do projektowania mostów oraz wdrożenie produkcji elementów mostu na skalę przemysłową.

Koszt całego projektu wyniesie ok. 10 mln zł. Kwota jest prawie dwukrotnie wyższa niż za budowę tradycyjnego mostu. Porównywalny most w Kąkolówce kosztował 2659 tys. zł, ale czas jego wznoszenia będzie krótszy, a koszty utrzymania bardzo niskie. Jeśli inwestycja przejdzie pomyślnie wszelkie próby i otrzyma certyfikat, to prefabrykacja jego elementów znacznie obniży koszty budowy.

Jako mieszkańcy Błażowej możemy się tylko cieszyć, a szczególnie zadowoleni będą mieszkańcy w pobliżu kłopotliwego mostu. Metalowy most, którego jezdnia wyłożona jest drewnianymi dylami powoduje nieznośny hałas po przejeździe każdego samochodu, szczególnie uciążliwe jest to w porze nocnej. Drewniana jezdnia mostu wymaga co kilka lat wymiany. Dlatego z wielką radością przyjęliśmy wiadomość, że właśnie do tego nowatorskiego projektu wybrano Błażowę.

Augustyn Rybka

MODLITWA WIGILIJNA

Maryjo czysta, błogosław tej,
Co w miłosierdzie nie wierzy.
Niech jasna twoja strudzona dłoń
Smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod twoją ręką niechaj płacze łzej.
Na wigilijny ześlij jej stół
Zielone drzewko magiczne,
Niech, gdy go dotknie, słyszy gwar pszczoł,
Niech jabłka sypią się śliczne.
A zamiast świec daj gwiazdę mroźnych pól.
Przyprowadź blisko pochód białych gór,
Niechaj w jej okno świecą.
Astrologowie z Chaldei, z Ur,
Pamięć złych lat niech uleczą.
Zmarli poeci niechaj dotkną strun
Samotnej zanuca kolędę.

Czesław Miłosz

INFORMACJE O DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ W BŁAŻOWEJ



28 października 2014 r. do Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej przyjechali na konsultacje eksperci z zakresu rzemiosła tkackiego panowie Józef i Michał Trawnicy z Krzywicy. Obejrzelni znajdujący się w muzeum – pochodzą-



Po przyjeździe do Błażowej. Od lewej Michał Trawnicky, Stefan Wielgos i Józef Trawnicky.

cy z Kąkolówki warsztat tkacki i ocenili jego stan techniczny. Wskazali brakujące lub wymagające reperacji elementy urządzenia i ocenili, że warsztat nadaje się do remontu. W trakcie oględzin obecny był m. in. pan Zdzisław Kośmider, który podjął się dzieła – ożywienia urządzenia, czyli rekonstrukcji brakujących elementów i reparacji całego urządzenia. Ambicją działaczy TMZB jest uruchomienie warsztatu i prezentacja jego pracy. Zakończenie tychże prac planowane jest na wiosnę. Chciałabym złożyć serdeczne podziękowanie za zaangażowaniem w sprawę błażowianom, tj. panom Stefanowi Wielgosowi i Zdzisławowi Kośmidrowi. Panowie poświęcili swój czas i prywatne środki na dowóz ekspertów i udział w konsultacjach oraz zakup materiałów do rekonstrukcji. Dziękujemy za już i prosimy o dalsze wsparcie.

W domu parafialnym, gdzie mieści się Społeczne Muzeum Ziemi Błażowskiej przeprowadzono termomodernizację budynku. W jej ramach ocieplono ściany, odnowiono elewację i wymieniono okna. Działania te wpłynęły korzystnie także na pomieszczenia, w których znajduje się ekspozycja. Działacze TMZB planują w najbliższym czasie uporządkować ją i odnowić, aby możliwym stało się przeprowadzenie kolejnych działań, tj. lekcji dla dzieci i młodzieży w ramach projektu *Jak to z konopiami i lnem było*.

Małgorzata Kutrzeba



Ocena stanu technicznego urządzenia. Od lewej Franciszek Piłza, Michał Trawnicky i Józef Trawnicky.



Za warszatem Michał Trawnicky.

HUMOR

Moczenie nocne

Dwaj starzy przyjaciele spotykają się po długim czasie.

- Co słychać? – pyta pierwszy.
- A, nic dobrego – odpowiada drugi – Cierpię na moczenie nocne i nie wiem, co z tym zrobić.
- Wiesz co, tu niedaleko mieszka dobry psychoterapeuta. Spróbuj, może on znajdzie sposób.

Przyjaciele spotykają się po kilku miesiącach.

- No i co, byłeś u tego psychoterapeuty?
- Byłem i jestem Ci bardzo wdzięczny.
- Już się nie moczysz?
- Moczę, ale teraz jestem z tego dumny!

Dlaczego ożeniłeś się z mamusią

Siedzi dziecko z rodzicami.

Nagle dziecko pyta się ojca:

- Tatusiu dlaczego ożeniłeś się z mamusią?
- No widzisz! Nawet dziecko nie potrafi tego zrozumieć.



Gęś wchodzi na salony – wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Niepodległości.

Po głosowaniu gratulacje dla „wybrańców” oraz wyborców; ci pierwsi, żeby realizowali to co obiecywali.

My będziemy sprawdzać i modlić się. A co poradziłbym radnemu? Szczepienia przeciw pneumokokom dzieci i ludzi w wieku podeszłym, szczepienia przeciw HPV młodych (11-12 lat) dziewczynek zapobiegające powstaniu raka szyjki macicy. Wiele polskich gmin wspomniane szczepienia swym mieszkańcom funduje i chwala im za to. Również USG brzucha u osób w wieku 60 lat, którzy takiego badania w ostatnich 3 latach nie mieli.

Amerykanie zalecają je wprawdzie tylko u palących mężczyzn w wieku 65+ i ma ono na celu wykrywanie asymptomatycznych tętniaków aorty brzusznej. Moja propozycja sięga szerzej, gdyż to tanie i nieinwazyjne badanie jest w stanie wykryć w fazie bezobjawowej guzy nerki, wątroby, jajników, macicy, powiększenie śledziony i nie tylko.

ZDROWA TRADYCJA

W czasie Świąt Bożego Narodzenia zanurzamy się w specjałach polskiej kuchni. Do tradycyjnych przepisów możemy wprowadzić kilka zmian, które sprawą, że będą nie tylko pyszne, ale też zdrowe.

Kolacja wigilijna to najbardziej tradycyjny polski posiłek. W ten wieczór nikt nas nie namówi na kuchnię włoską, francuskie frykasy ani aromaty Orientu. Wiadomo ryba, pierogi i bakalie muszą być. Ale... I tu dochodzimy do pierwszego wyboru.

WYBÓR PIERWSZY – RYBA

Śledź jest jedną z najzdrowszych ryb świata. Ryba morska, a więc samo zdrowie, kwasy nienasycone, mało kalorii i zero chemii. Więc decydujemy: śledź – tak. Każdy ma na niego swój wypróbowany sposób.

EGO SUM PASTOR BONUS (JAM JEST PASTERZ DOBRY)

– Słowa Chrystusa z przypowieści o dobrym pasterzu
– „Ewangelia św. Jana” p,11.

Śledzi należy zrobić dużo, aby dotrwały do Wigilii. I jeszcze jedna uwaga – w oryginalnym przepisie jest „namoczyć na noc”. Osobiście to odradzam. Kiedyś, gdy śledź był po prostu śledziem, ten przepis był w porządku, ale dziś spotykamy śledzie różne, to znaczy mniej lub bardziej słone.

Bezpieczniej jest namoczyć śledzie rano i co jakiś czas sprawdzać, czy osiągnęły idealną słoność. Tak uporawszy się ze śledziem, przechodzimy do karpia i tu sprawa się komplikuje. Bo krótko mówiąc, karp – nie. Karp jest rybą hodowlaną i słodkowodną. Nie posiada więc wszystkich prozdrowotnych właściwości ryb morskich. Na dodatek nigdy nie wiemy, co przeżył karp, zanim trafił do sklepu. A mogło go spotkać bardzo wiele: od karmienia nie wiadomo czym, po kurację antybiotykową. Niestety, żadnych widocznych znaków taka hodowla nie zostawia, więc nigdy nie wiemy, co kupujemy. Ale nie płaczmy nad karpem, skoro możemy przyrządzić w galarecie łososia. Szczególnie bogate w dobroczynne kwasy omega-3 są właśnie: łosoś, makrela, śśledź, halibut, dorsz i tuńczyk. Tłusto znaczy też czasami zdrowo. Tak właśnie jest z rybami – im bardziej ryba tłusta, tym więcej dobroczynnych substancji zawiera. Co więcej, rybi tłuszcz, w przeciwieństwie do tłuszczów nasyconych zawartych w mięsie czy serach, wspomaga spalanie tkanki tłuszczowej, czyli jest znakomitym pokarmem dla osób z nadwagą. Jeśli jednak decydujemy się na łososia, może warto zrezygnować z galarety i zrobić przepyszny błyskawiczny mus? Za efekt rękę.

Proszę zauważyć, że do musu wkładamy surowego łososia – aby było to bezpieczne, należy upewnić się, że ryba jest świeża. Najłatwiej to zrobić, wachając ją. Świeża ryba nie ma żadnego zapachu, ewentualnie pachnie morzem. Tylko taką rybę można jeść na surowo.

WYBÓR DRUGI – ZUPA

Niestety, nauka jest bezlitosna dla grzybowej. Burak czerwony zawiera

dużo witaminy C, karoten, witaminę P, wapń, magnez, sód, potas, rubid, cez, antocyjan i witaminę B1. Skład chemiczny buraka powoduje, że oczyszcza organizm z toksyn, działa krwiotwórczo, neutralizuje kwasotwórcze działanie potraw mięsnych i deserów oraz zapobiega nowotworom i zwalczają je, w tym złośliwe. Wobec takich zalet fakt, że działa dobrze na przemianę materii, włosy i paznokcie, jest już prawie bez znaczenia. A teraz grzyby. Nie zawierają żadnych cennych związków, są ciężkostrawne i niebezpieczne z powodu możliwości zatrucia. To zestawienie jest dla grzybowej miążdzące. Ale nie bądźmy fanatyczni – jeśli przez cały rok będziemy pamiętać o burakach, jadać je kilka razy w tygodniu i cenić tak, jak na to zasługują, to tę jedną grzybową w Wigilię organizm z pewnością nam wybaczy. W pierwszy i drugi dzień świąt podajmy za to ćwikłę (samo zdrowie), a może pyszne pieczone buraki z kozim serem jako sałatkę? Przepis bardzo prosty: buraki wyszorować i nieobrane upiec w piekarniku do miękkości (200°C i jakieś 50 minut).

Wystudzić, obrać, pokroić w dość cienkie plasterki, polać octem balsamicznym, posypać pokruszonym kozim twarogiem i np. rozmarynem. Danie znakomite, choć, niestety, już nie tak tanie jak barszcz.

WYBÓR TRZECI – PIEROGI

Można powiedzieć, że nie ma tu żadnego wyboru. Pierogi mają być i koniec. Ale można i w nich przemycić trochę zdrowia. Wystarczy 1/3 lub 1/2 białej mąki do ciasta zastąpić mąką ciemną. O wyższości ciemnej, nieoczyszczonej mąki nie ma co pisać, bo każdy wie, że jest o niebo zdrowsza. Ma jednak nieco inne właściwości niż mąka biała i dlatego należy dodawać jej do ciasta z umiarem, jeśli nie mamy wprawy w jej używaniu. W ten sposób przebrnęliśmy już zdrowo przez większość wigilijnych dań. Pozostaje nam najtwardszy orzech do zgryzienia, czyli słodycze.

WYBÓR CZWARTY – SERNIK CZY PIERNIK?

Najlepiej kisiel żurawinowy i kompot z suszonych owoców. Warto kisiel przygotować tak, aby w pełni zachować witaminową bombę ukrytą w żurawinach. Najpierw więc gotujemy wodę z mąką ziemniaczaną i cukrem, potem studzimy i dopiero wtedy dodajemy przetarte na surowo żurawiny. Oczywiście, najłatwiej nam będzie, jeśli użyjemy elektrycznego przecieraka. O prozdrowotnych właściwościach żurawiny można by pisać długo, przypomnijmy więc tylko w skrócie, że zapobiegają one infekcjom układu moczowego, przeciwdziałają tworzeniu się kamieni nerkowych, redukują „zły”, a podwyższają „dobry” cholesterol, a nawet zapobiegają nowotworom – zawierają mnóstwo antyoksydantów – naszych największych sprzymierzeńców w walce ze starzeniem się. Drugim bardzo cennym, odżywczo owocem wigilijnym są suszone śliwki. Zawierają pięciokrotnie więcej witaminy A i siedmiokrotnie więcej błonnika niż

śliwki świeże. Ze względu na wysoką zawartość sorbitolu regulują pracę jelit. Dlatego też suszone śliwki powinny być podawane do ciężkich posiłków (a nie oszukujmy się, kolacja wigilijna do nich należy). Podobnie jak żurawina, są też silnym przeciwutleniaczem. I tyle dobrego można powiedzieć o słodyczach. Bo choć na pytanie postawione w tytule odpowiedź jest prosta – zdecydowanie nie sernik, tylko piernik, to jednak tak naprawdę ani sernik, ani piernik. (Sernik to jedno z najbardziej kalorycznych: ciast!). No dobrze – nie bądźmy ortodoksyjni, piernik może być. Ale taki domowy, dojrzewający, z mąki żytniej zmieszanej z pszenną. W niezliczonych przepisach w Internecie występuje jako piernik staropolski. A przekładamy go oczywiście śliwkowymi powidłami, a nie masą kajmakową z puszki!

Jak widać, kilka prostych, męskich decyzji zapewni nam święta pyszne i zdrowe. Czego serdecznie wszystkim życzę.

Józef M. Franus
specjalista pediatrii

MUS Z ŁOSOSIA

Składniki:

• filet z łososia • mąka pszenna • oliwa z oliwek • 4 łyżki majonezu • 4 łyżki kwaśnej śmietany • żelatyna na 1/2 l płynu • 6 płatów wędzonego łososia • 1 opakowanie pomidorków cherry • 1 awokado.

Sposób przygotowania:

Łososia przypraw solą i pieprzem, oprósz mąką i obsmaż na oliwie 4 minuty z każdej strony. Ostudź. Zmiksuj majonez, śmietanę i łososia. Żelatynę rozpuść w 1/2 szklanki gorącej wody, ostudź i dodaj do zmiksowanej masy. Dopraw pieprzem, ewentualnie posól. Dno 6 pojemników wyłóż plasterkami wędzonego łososia, wlej przygotowaną masę i odstaw do zastygnięcia.

Pomidorki obierz ze skórki, wybierz pestki i pokrój w kostkę. Awokado przekrój, wybierz miąższ i rozdrobnij widelcem. Pomidorki wymieszaj z awokado i oliwą, przypraw solą i pieprzem. Na talerzu ułóż mus łososiowy, a obok sałkę z pomidorków i awokado.

SMUTEK JESIENI i *Podróż zimowa*

Każdego wieczoru kładąc się do łóżka mam nadzieję, że już się nie obudzę; a każdy rano ponownie przynosi smutek poprzedniego dnia.

Franz Peter Schubert (1797-1828)

To zapis w dziennikach jednego z najwybitniejszych kompozytorów doby preromantycznej, pewnie najbardziej znanego z uroczego kwintetu „Pstrąg”, pełnego – jak i inne jego kompozycje – cudownych sielskich klimatów. Kompozytora szczerze podziwiającego naszego Chopina.

Skomponował on ok. 600 pieśni, a pewnego dnia aż osiem. Był bardzo towarzyski, bawił przyjaciół w wiedeńskich kawiarniach, słynne były muzyczne wieczory zwane „szubertiadami”, suto zakrapiane. Ze zdziwieniem konstatujemy, że dusza towarzystwa może mieć psychiczne „doły”, a miał je właściwie wciąż. By go z napadów melancholii wyrwać i rozweselić, przyjaciele ci zabrali go do domu publicznego. Tylko on, pechowiec, zaraził się kiłą. Leczenie ręką skutkowało wypadnięciem

włosów, co też niskiego, pulchnego kawalera pogrążyło w smutku jeszcze bardziej. Wtedy to napisał 24 pieśni „Podróż zimowa”, którymi kamraci po wysłuchaniu byli wprost przerażeni. Porażeni geniuszem, a przerażeni dramatycznym stanem depresji kompozytora, którego w kilka lat później zepchnął ze świata żywych nieuleczalny wówczas tyfus.

Skoro już o nim, zacytujmy jeszcze jedno zdanie z jego dzienników: „Człowiek jest igraszką w rękach losu i namiętności – to co jednym jest dane, inni muszą z trudem zdobywać”. Kiedyś sam o sobie powiedział będąc w ponurym nastroju: „Nie ma na świecie drugiego człowieka równie żałostnego i nieszczęśliwego, jak ja”.

W jednym z biogramów napisano o tym genialnym i równie nieszczęśliwym człowieku, starając się zachować obiektywizm: „Pozbawiony urody, prześladowany przez wyjątkowego pecha oraz nękanym częstymi atakami depresji Schubert zmarł nieznan i niedoceniony w wieku zaledwie 31 lat”. Oto paraliżujący przekład choroby, zwany wszędzie na świe-

cie depresją. Czy wszędzie? W świecie medycznym – zapewne. Ale wielu tzw. przeciętnych ludzi, zwłaszcza na prowincji, gdzie służba medyczna jest pod psem – Weltschmerz (dosł. ból świata) ludzi zabija i żadna z ofiar nie wiedziała, że można było z „tego wyjść”. Podkreślmy: tak zwanych przeciętnych – bo może nie wyróżniających się na zewnątrz, ale właśnie najczęściej bardzo wrażliwych i mądrych, choć niekoniecznie perfekcyjnie wykształconych – choroba nie wybiera.

Można zrozumieć, że ktoś blaznujący, birbant i właśnie taki, którego zowią „duszą towarzystwa” nagle popełnia samobójstwo? Jeśli się kogoś zna powierzchownie, od jednej strony jak księżyc, taki czyn „radosnego” faceta może więcej niż zaskoczyć. Zatem – nie dajmy się zwieść! Wielu mądrych, inteligentnych, ale i pełnych kompleksów – często nieuzasadnionych – wrażliwców blaznując oszukuje otoczenie, ukazując się jako wprost trefniś. Tylko podobny wrażliwością może dostrzec w nim ową drugą „ciemną stronę księżyca”. Hola! z pochopnymi wyrokami, powierzchownymi osądami

– mogą one być dodatkowym balastem dla tonącego.

- Tak się mówi! – beszta go inny kolega z branży – ale wtedy i na jego miejscu pewnie każdy z nas by tak zrobił.

- To straszne decyzje, koszmarnie konsekwencje, lecz nie tylko halnego; bo w każdym przypadku coś wypili – twierdzi psychiatra dr Agnieszka Turczyńska. Według niej każdy z niech cierpiał na depresję. Jeden z nich był jej pacjentem, drugi także u niej się leczył, ale wcześniej, potem jeździł do miasta wojewódzkiego. – U nas choroba nerwowa czy psychiczna to nadal obyczajowy skandal, ludzie się wstydzą nawet brać zwolnienia z pracy z naszej poradni, kombinują zwolnienia na gripę, inne dolegliwości – mówi dr Turczyńska. Dodaje, że depresja to nie gardło i antybiotyk w ciągu tygodnia nie usunie czegoś, co nabrzmiewało latami. Bo depresja, mimo że częściej dopada ludzi ze skomplikowaną psychiką, wrażliwych i nadwrażliwych, to choroba narastająca, podstępna i dopada człowieka po latach nieliczenia. Wcale nie jest łatwa do zdiagnozowania. Spróbujmy przypomnieć i dookreślić

POJĘCIE DEPRESJI

Ten stan choroby objawia się bardzo długim okresem złego samopoczucia. Człowiek jest zrezygnowany, zniechęcony, apatyczny i niemal zawsze przygnębiony; okresy nieraz całkowitej apatii powodują, że człowiek nie widzi przed sobą konkretnych perspektyw, czasem wprost żadnych, a przy braku życiowej energii nie ma także sił, by się przełamać. Stąd coraz częściej pojawiają się myśli samobójcze. Człowiekiem włada straszliwy smutek, często lepiej, by wypłynął on ze łzami – gdyż osoby dotknięte depresją często płaczą „bez powodu” ale w pewnych stanach zaawansowania choroby, nawet płacz „zastyga” w sercu – jak powiedziała jedna z pacjentek. „Kobiety dwukrotnie częściej zapadają na depresję”, jak zauważa świetny znawca problemu prof. Bartosz Łoza.

Przypomnijmy również – kobiety częściej zapadają na depresję, chorobę, która według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) jest czwartym co do zakresu i wagi problemu schorzeniem w świecie. Cierpi na nie do ok. 15% populacji. Mało tego – ten stan zagrożenia narasta. W Polsce wzrasta w zastraszającym tempie. Nikt nie potrafi określić, ilu ludzi cierpiało i cierpi na depresję, gdyż nie ma – i jak na razie nie jest to możliwe

– takich statystyk. Przyczyna tego nie jest zawiła: cierpiący na stany depresyjne nawet nie byli (nadal tak jest) świadomi, że dotyka ich choroba. Owszem, mają zmartwienia i to ich boli. Owszem, ktoś popełnia samobójstwo, bo „nie wytrzymał; jest za słaby; dotknęło go nieszczęście”. Ale nadal większości ludzi nie przychodzi do głowy, że to choroba zwana depresją jest powodem tych wszystkich kłopotów. Poza tym – opłakany stan służby zdrowia w Polsce hamuje proces edukacji psychiatrycznej. Jeśli lekarz domowy skieruje pacjenta do psychiatry (choć nie jest takie skierowanie wymagane, ale skąd nerwowo czy psychicznie chory o tym ma wiedzieć?!) upływa nie tydzień, ale miesiące. Jest wtedy za późno. Albo – następuje stan pewnej stabilizacji, chory pozornie czuje się lepiej, choćby z powodu korzystniejszej aury i okoliczności życiowych. Lecz to podstępna choroba i czyha w uspieniu. Pacjent za jakiś czas znów pograża się w smutku i beznadziei. Wystarczy np., że nastąpi zagrożenie utraty pracy któregoś z członków rodziny. Że rozwijające się dzieci będą na zimę potrzebować podręczników, nowego odzienia, bo z zeszłorocznego wyrosły. W dodatku dzieci chcą wyglądać „jak ludzie”, czyli jak inne dzieci, a bardzo często ton w „modach” narzucają dzieci dzisiejszych kacyków, snobów, których Bogiem jest kasa.

RATUJ SIĘ!

Jeśli przez dłuższy czas nawiedza cię podły nastrój, jeśli trawi cię smutek i nie masz na nic ochoty (nawet na towarzyskie spotkania, nawet na seks, na wyjście „do ludzi”); jeśli nie sypiasz lub niedosypiasz albo śpisz „jak zając”; jeśli czujesz ciągle znużenie i zmęczenie, tracisz apetyt i wciąż „jest ci źle”, widzisz siebie w ciemnych barwach, które prowadzą do myśli samobójczych włącznie – ratuj się! To może być depresja (pewne choroby, np. cukrzyca czy stawy mogą objawiać się „ponurością” także, ale wspomniane choroby częściej i łatwiej bywają zdiagnozowane). Depresja, która ma tendencje do nawrotów, ale – jest uleczalna!

Leczenie wymaga jednak lekarza specjalisty, on będzie wiedział, jaką grupę leków zaordynować, jakie stosować w konkretnym przypadku reguły terapii.

Jeśli uda ci się spotkać z psychiatrą – dobrze i bardzo dobrze! – zaordynuje on stosowne leki. Jeśli będzie możliwość korzystania z rad terapeuty – również dobrze. Ale tu pewna uwaga: terapeutów

teraz dużo, i są oni drodzy. W małych ośrodkach działa wielu hochsztaplerów, którzy po wysłuchaniu mówią to, co pacjent chciałby usłyszeć i to wszystko.

Znam osobę uzależnioną od... terapeutów właśnie. Dosłownie. Korzysta z ich usług od kilkunastu lat. Mówi już ich językami – liczba mnoga tu stosowana, bo pani ta co jakiś czas zmienia terapeutę, gdyż zauważa w końcu, że wszystko kreci się w koło, nie dostrzega rezultatów. I dodajmy – to osoba z kręgów biznesowych, stać ją na terapeutów. Co nie oznacza – dodajmy z naciskiem – że są i dobrzy, nawet świetni terapeuci, pomagają skutecznie. Kobiety zdecydowanie częściej uzależniają się od używek, w tym od leków.

RATUJ SIĘ SAM

Zatem – jeśli sam rozpoznajesz stany depresyjne, i z jakichkolwiek powodów „od teraz” nie możesz skorzystać z opieki psychiatry – ratuj się sam.

Po pierwsze, stany smutku, baraku wiary na przyszłość już są sygnałem, że to może być depresja. Po drugie, zrób „rachunek sumienia zdrowia” – jeśli takie stany trwają od dawna (zwłaszcza więcej niż od miesięcy) – ratuj się. Po trzecie – broń Boże nie ratuj się kieliszkiem („na frasunek dobry trunek” – to mit stosowany ongiś dla uspokojenia bieddy i biedoty; wszak toasty i picie do opilstwa odbywało się w aurze powodzenia i sukcesów, beztroski bogatych).

Ratuj się na przykład dziurawcem – roślina ta uznawana jest za najskuteczniejszą z ziół w leczeniu stanów depresyjnych, lecz skutki stosowania dziurawca daje się zauważyć dopiero po około miesiącu stosowania (uwaga: osoby z jasną karnacją nie powinny wtedy na zbyt długo przebywać na słońcu –

Ziołami:

Kompozycjami ziołowymi, które mają (jak nazywa je „Encyklopedia zdrowia” PWN) „działanie uspokajające”. W gruncie rzeczy znane i stosowane są od wieków: korzeń kozłka lekarskiego – wchodzi on w skład popularnych preparatów, w tym: Nervosol, Neospasmina, Neocardina, Valupol.

Zatem ratuj się! Choćby Nervosolem czy Neospasminą – preparatami dostępnymi bez recepty – by przetrwać najtrudniejsze momenty (farmakologicznych leków – dla wielu osób zbyt drogich – w aptece bez recepty się nie dostanie; i jest to słuszne: lekomani i narkomani mieliby raj zbyt blisko...)

Korzystnie wpływają na proces leczenia także inne preparaty, z zawartością korzenia rauwolfii jak: Raupasil czy Raudiazin.

Rośliną zawierającą olejki eteryczne i żywice jest chmiel, konkretnie szyszki chmielowe – również mają duże działanie uspokajające. Oprócz tego zawsze dobrze jest sporządzić herbaty z kłącza tataraku, wspomnianego ziela dziurawca, ziela serdecznika, liści melisy, liści bobrka trójlistkowego, kwiatu maku polnego, ziela pasyflory, liści ruty, kwiatu lipowego. Surowce te można stosować doustnie – w postaci naparów albo odwarów, często popularnie zwanych „herbatami ziołowymi” (bywają sprzedawane z saszetkami, ale chyba lepsze – mimo że nie tak wygodne w stosowaniu – są „nagie”, właściwie wysuszone lecznicze roślinki, sprzedawane w większych torebkach. Można je także dodawać do kąpiele – mają one związki czynne, które są resorbowane przez skórę.

Dobrze jest też stosować zioła działające obwodowo, szczególnie rozkurczowo. Do ziół tych zaliczamy: korzeń arcydzięgla, ziele glistnika, kwiat głogu, owoc kopru włoskiego, kwiat lawendy, liść rozmarynu. Wszystkie one mają również działanie uspokajające.

„ZRÓBMY SOBIE DOBRZE”

Apeluje M. Sara Rosenthal w swej książce „Depresja”. Gdy Bogiem a prawdą, znajdziemy wiele sposobów na leczenie stanów depresyjnych tzw. domowymi sposobami. Często wiemy coś na ten temat, albo i wiele. Gorzej z zastosowaniem tych receptur. Gdy w okresie, kiedy człowieka „boli życie” i nic mu się nie chce, nie sposób skłonić się do jakichkolwiek czynności, w tym nawet parzenia „głupich” ziółek? Wyjątkowo dolegliwe i krzywdzące jest wtedy dokuczanie cierpiącemu twierdzeniem, że dopadło go zwykle, pospolite lenistwo – nikt nie ma prawa tak twierdzić, jeśli nie jest pewien orzeczenia lekarza. Przypominam sobie mojego domowego lekarza i kolegę, który radził mi wielokrotnie, czego w stanach depresyjnych sam nie potrafił zastosować – a także miewał okresy, zwłaszcza jesienno zimowe, pełne depresyjnych napięć.

Ważna jest w okresie depresyjnym – każdemu sprzyjająca w kresach jesieni i zimy – dieta. Otóż według światowych danych stan umysłu a stosowna dieta są

od siebie bardzo zależne. W przypadku depresji jest to ważne szczególnie. Badania wykazały, że w społeczeństwach, które notują wysoki stopień spożycia ryb, problem depresji jest o wiele niższy niż w tych, gdzie ryb się jada mało, lub śladowo. Należy więc pamiętać o diecie warzywno-owocowo-rybnej – to zawsze dieta korzystna. Jednak unikać obżarstwa – przy ciężkiej od trosk głowie przejedzenie obciąża ciało, to podwaja smutek.

Tak czy inaczej, warto pamiętać – i w chwili odzyskiwania mocy – zastosować się do najprostszych zaleceń. Spać, jeśli tylko czuje się taką potrzebę. Dać sobie czas na myślenie o samym sobie, co czasem nazywamy: „zrobić sobie dobrze”; pokonać bierność – choćby do takiego stopnia, by kontrolować swoje działania i unikać wszelkich stresogennych sytuacji – to ogromnie ważne. Jakże istotny jest również kontakt z naturą – nawet mimo nieprzychylniej pogody trzeba wybrać się na spacer – ale nie po coś! – wyłącznie na spacer. Oczywiście jest też uprawianie wszelkich ćwiczeń gimnastycznych.

I pamiętajmy, że jednak – a jednak! – są na tym świecie rzeczy piękne: kwiaty i ptaki, obrazy i muzyka czy właściwa literatura. Trzeba to dozować. Na przykład muzyka w stanach depresyjnych – wbrew pozorom – lepsza jest właśnie łagodna, nawet „smutna” – ona jakby spaja się z naszym nastrojem i powoli może łagodzić napięcie. Wtedy zaistnieje potrzeba słuchania czegoś weselszego. I wtedy, jakby po stopniach z otchłani, wznosimy się wyżej, wracamy szczebel po szczeblu z lochów na powierzchnię ziemi, zauważamy obłoki zalane złotym słońcem.

Hierarchowie kościoła anglikańskiego ułożyli nie tak dawno modlitwę na czas kryzysu (niedawno, bo i ostatni światowy kryzys jest dość świeżym wymysłem...). Jest w niej taka fraza: „Usłysz mnie, gdy płacę zmęczony, pomóż mi myśleć jasno, i ukój moją duszę”. Kto wie, może warto sięgnąć po takie i inne modlitwy, jeśli tylko komuś pomagają, tak jak pomagają medytacje na przykład? A może taką modlitwą będzie oglądanie albumu z interesującymi nas obrazami? Dobrą dla naszego ucha muzyką? Książka, która „bawi, uczy, wychowuje...”? Czyli – „zrobmy sobie dobrze”. Mamy jedno życie – wszystkim obowiązkom nie podaliśmy. Brak troski o siebie także jest grzechem.

Kajetan Guziec

KOLACJA Z DAŃ DWUNASTU

Już świat się zabielił wokoło
I jesień odeszła w nieznane
Dziś w domach matki
Przykryją stoły białym obrusem

I każdy spogląda na niebo
Czy gwiazdka już na nim świeci
Ta pierwsza oznacza
– do stołu czas zasiąść
A wieść tą najczęściej donoszą nam
dzieci

Gdy wreszcie podadzą do stołu
Gospodarz modlitwę zaczyna
Z Pisma Świętego czytanie
Tak wieczór się ten zaczyna

Do tego wspólne życzenia
By szczęściu dopomóc choć
w słowie
Niech tylko choć trochę się ziści
Co każdy w tym dniu wypowie

A w rogu choinka się świeci
I zapach nam z lasu przynosi
Nie można zdjąć z niej spojrzenia
Świąteczny nam dzień dziś głosi

Przy niej zawsze gromadzą się
dzieci
Z uśmiechem pełne zachwytu
Mają niezłomną nadzieję że
Gospodarz ukrył w niej część
swego dobrobytu

Już sztucców słyhać odgłosy
Jak dzwonki owiec na hali
Już się zapachy rozniosły
Na które wszyscy czekali

I gdy nam na stoły donoszą
Z najlepszej kuchni potrawy
Nie możesz niczego odmówić
Próbujesz więc każdej dziś potrawy

Z oddali już słyhać kołędę
To gospodyni ją nuci
Na pomoc długo nie czeka
Bo dziś się nikt tu nie smuci

Kołęda swój ton wciąż zmienia
W melodiach liczna harmonia
Co w przeszłości Cię czeka
To wszystko jest w Twoich dłoniach

Ryszard Rząsa



Zdzisława Górską

PODRÓŻE W CZASIE PAMIĘCI

Listopadowo-grudniowy numer „Kuriera” zmusza do refleksji nad przemijaniem, akcentowanym szczególnie w listopadzie w Polsce. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów w Europie, mającym tak bogate tradycje, jeśli chodzi o pamięć tych, którzy przed nami odeszli za niebieską zasłonę.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to dni pamięci, modlitw, wspomnień, czasem świeżych i niezwykle bolesnych. Brak drogich osób nieco łagodzi wspólne, liczne odwiedzanie miejsc wiecznego spoczynku.

Uporządkowane cmentarze, w barokowych korowodach chryzantem od białych, kremowych, poprzez jasnożółte, fiolety i wysycone bordo, niezliczona ilość płonących zniczy i rzesze ludzi na cmentarzach, w procesjach, mszach i cichym rozmodleniu, to wyjątkowo poważne i uroczyste dni.

Oddajemy cześć zmarłym, bohaterom, poległym, zakatowanym, bezimiennym, zasłużonym i żołnierzom z obcych armii. Po śmierci należy się każdemu szacunek. I to również jest polska, szlachetna postawa. Katolicyzm dający nadzieję i polska natura pamięci czyni to Święto wyjątkowe. Płoną światłem cmentarze prawie cały listopad i modlitwy wypominkowe. W tym roku prawie letnia pogoda sprawiła, że nawet małe dzieci zabierano na cmentarze. Zawsze coś zapamiętają. Wzruszenie budzą osoby, które ostatkiem sił odwiedzają groby rodzinne.

Obcokrajowców mocno dziwią te korowody chryzantem, rozświetlone groby i tłumy ludzi na cmentarzach. W pamięci mam obraz judaistycznego cmentarza w Jerozolimie, ogrodzonego murem z jasnego kamienia na łagodnym zboczu, z tysiącami identycznych, płaskich nagrobków z jednakowego koloru piaskowca, które w ostrym słońcu stanowiły piaskową całość. Idealnie równo uszeregowanych grobów nie wyróżniał najmniejszy szczegół. Uderzała pustka, na grobach nie było nic, oprócz delikatnie rzeźbionych liter w alfabecie hebrajskim. Nie było ani jednego drzewa, żadnej rośliny, zniczy. I nie było ludzi. Tych grobów nie odwiedzał nikt. W tradycji judaizmu odwiedza się grób zmarłego tylko wówczas, jeśli ma się nie do końca wyjaśnione sprawy.

W USA, gdzie chrześcijaństwo w różnych formach przeżywa, a katolicy są w mniejszości, obchodzi się w protestanckiej tradycji Memorial Day. Jest to Dzień Pamięci, także tych, którzy zginęli w służbie dla Stanów Zjednoczonych. W tym dniu wszyscy odwiedzają cmentarze, przy grobach powiewają flagi USA. Jest to święto ruchome, przypada w ostatni poniedziałek maja. Dzień wolny od pracy jest także symbolicznym początkiem sezonu letniego / długi weekend!.

Na wielu cmentarzach Ameryki spoczywają Polacy, z jakże licznej Polonii Amerykańskiej. Polscy katolicy obchodzą Dzień Wszystkich Świętych tradycyjnie, w pierwszą niedzielę po 1 listopada, bo 1 listopada jest dniem pracy. Tak jak w Polsce, w kaplicach licznych kolumbariów odprawia się msze św. w języku polskim i prowadzi procesje na cmentarzach. Mój tato spoczywa na Calvaria Cementary w Linden N.J. Wiele

razy uczestniczyłam w tym święcie. Jest to też okazja do spotkania rodaków z okolic, którzy w tym dniu witają się, rozmawiają, bo najczęściej widzą się ten raz w roku, uczęszczając do różnych kościołów znacznie od siebie oddalonych. Polonia Amerykańska honoruje także majowy Memorial Day.

Podobnie jest w protestanckiej Danii, gdzie obchodzi się tylko majowy Dzień Pamięci.

Dzień Wszystkich Świętych, opłatek, postna Wigilia, a także święcenie wielkanocnych potraw są tradycjami jedynie polskimi, które ubarwiają nasze święta i życie. Bądźmy dumni z tych tradycji i uczmy młodych podtrzymywać je nadal z dumą.

Zdzisława Górską

PRZYPADEK II

Przypadek sprawił, że kupiłam szal,
w dodatku różowy, dekoracyjny,
jak chryzantema o najdrobniejszych
kwiatach,
Chryzantemy na ulicach płoną cudem
kolorów na Wszystkich Świętych,
aby pamięć trwała różą a nie cierniem

Szal niezliczonymi kosmkami płatków
otula mi szyję delikatnym ciepłem
jak wyobrażenie dotyku, który
nie zdarzy się nigdy

Idę w szeregu. Przede mną przeszło wielu
i po mnie ilu jeszcze
Szal jednak rozjaśnia mi twarz w tej chwili
i mój grafitowy płaszcz w kolorze poglądu
na życie doświadczone

11. 2013

KADR Z JESIENI

Przebarwił się las, zauroczył
kolorami
Rdzawe liście bukowe jeszcze
przysłaniają niebo
Jak dobrze iść i oddychać
kiedy płamka słońca szuka mnie
nieustannie
a pnie szarosrebrzyste połyskują
księżycowo
Potoczył się wiersz perliście
po górach, jarach, niedostępnych
nawet myślom
Zapach mchu i przebarwionych liści
zamienił serce w kwiat paproci

W połowie filmowej taśmy
zwanej życiem
Na ciszy i mądrości lasu oparta
nie mogę się doliczyć
smukłych pni mijanych lat
Tylko jodłowy młodnik szumi
pewnością siebie

22.09.2013 r.

* * *

Boże Narodzenie to najbardziej radosne, rodzinne święta w całym Roku. Któż nie cieszy się z narodzin dziecka, komu serce nie rozplynie się woskiem, kiedy usłyszy o narodzinach. Ktoś, kogo nie było dotąd, pojawia się na świecie. Która babcia i dziadek nie ociera łez radości, kiedy zobaczy maleństwo. A wzruszenia ojców, matek zatrzymują oddech ze szczęścia.

Jestem pewna, że te radosne, dziękczynne wzruszenia składają się gdzieś w kosmicznej, boskiej przestrzeni po jasnej stronie mocy i określają nasze życie.

Boże Narodzenie to oczekiwanie przez wieki na Króla Wszechświata, na Boga – Człowieka, który odmienia świat. Rodzi się w ubogiej stajence, odwiedzają Go prości i biedni. Jedynie gwiazda Betlejemka sprowadza możnych z pokłonem. Święta Bożego Narodzenia wprowadzają w nasze przyspieszone życie wiele nadziei i radości. Piękna, barwna tradycja choinek, stroików, kolęd, pierwszej gwiazdki i uroczystej, rodzinnej kolacji z najbliźszym opłatkiem i mnogością życzeń wyciska łzy wzruszenia.

Te wzruszenia są w życiu potrzebne, one rozbrajają napięcie w człowieku. Wtedy uśmiech zgody i pełnej aprobaty dla świata gości na twarzach prawie wszystkich ludzi. Są też chorzy wymagający pocieszenia, pomocy i smutni z wielu powodów. Ale wszyscy z nadzieją na te Święta czekają.

Przeżyłam wiele Świąt Bożego Narodzenia, każde z nich inne. Ale w pamięci zawsze zostają święta dzieciństwa, najbardziej radosne, oczekiwane, zapamiętane, mimo że skromniejsze, biedniejsze, bo takie czasy były, mimo uboższych w stroje choinek, skromniejszych prezentów. Świąt, kiedy rodzice żyli, byli młodzi, weseli, kiedy ukochane babcie szykowały potrawy wigilijne nie zapomina się do końca dni. Wigilia zwiastowała radość i wesele, mimo że za oknem mróz skrzypiał, a śnieg tworzył zaspę, szliśmy na Pasterkę do strzyżowskiego kościoła, który w tę noc rozbrzmiewał mocą kolęd, aż sklepienia drżały. Z dalekiej pamięci przywołuję obraz Pasterki, kiedy w kościele zapalano prawdziwe świece, bo jeszcze nie było elektryczności ani mikrofonów! Aż trudno pojąć, że tak mogło być!

W dorosłym życiu były też święta daleko od Polski, ale myślę, że wielu dziś także w oddaleniu przeżywa Boże Narodzenie po polsku. To, co wyniosło się z domów rodzinnych, nie ginie. Daleko od Polski było prawie wszystko, była piękna choinka, Wigilia, Pasterka, Boże Narodzenie i wizyta księdza ustalana co do minuty przez telefon, ale serce i myśl stale wracała za ocean do małego kraju, do małego miasta na Podkarpaciu, gdzie koniecznie chciało się być w tym magicznym czasie.

Inna jest aura świąt w USA, gdzie świętują Christmas tylko chrześcijanie, jeden dzień, bo na drugi już jest dzień pracy. Mimo bajecznie i nieraz przesadnie oświetlonych ulic i domów, jakaś tęsknota w polskich sercach draży bolesny rowek. Atlantyk rozlany szeroko, w zieleni fal nie pozwala na natychmiastowy odlot do kraju. I czasem płyną łzy tęsknoty za niespotykaną aurą i nastrojem polskich świąt. I tak już będzie, bo emigracja nabrała rozpędu i młodzi wyjeżdżają prawie masowo do bliźszych krajów UE.

Jednak nie zmieniają się polskie kolędy zapamiętane w kraju. Ich piękno zawarte w słowach i melodiach stanowi bogactwo kulturowe Polski.

W większości są to kolędy anonimowych autorów śpiewane przez wieki w polskich kościołach i domach w czasie Wigilii. Zachowały się jednak nazwiska wielu autorów.

500 lat temu ponad Władysław z Gielniowa /1440-1505/ napisał kolędę „Augustus kiedy królował”: Trzecia zwrotka brzmi:

.../Dziewica tedy przeczyta/ Porodziła Jezu Krysta;/
W pół nocy się Bóg narodził,/ a wszystek świat uwiesił./.../

Filozoficzne i uniwersalne słowa odkrywamy u Stanisława Grochowskiego /1542-1612/ ponad 400 lat temu w kolędzie „Niebo i Ziemię i wszystko stworzenie”;

„Coś wszystko stworzył w przedziwnym porządku,
sam się dziś stwarzasz, będąc od początku.

Któryś zawsze był, teraz być poczynasz,
między stworzenie liczyć się zaczynasz./.../

Jan Żabczyc w XVI wieku stworzył do dziś znaną kolędę „Symfonia szesnasta”: „A wczora z wieczora/ z niebieskiego dwora/ przypadła nowina:/ Panna rodzi syna./ Boga prawdziwego, nieogarnionego,/.../

Kolęda śpiewana od pięciu wieków!

Znamy też „Symfonię trzydziestą pierwszą” tegoż autora, nie zdając sobie sprawy jak odległe jej powstanie;

„Przybieżeli do Betlejem pasterze,
grając skocznie Dzieciąteczku na lerze/ /.../

Chwała na wysokości,/ a pokój na Ziemi./

Cytuję krótkie fragmenty dla przypomnienia.

Nie znamy autorów przeuroczej kolędy – kołysanki „Lulaj-że Jezuniu, lulaj-że, lulaj/ A Ty Go Matulu z płaczu utulaj/.../ ale wszyscy ją znamy i śpiewamy.

Franciszek Karpiński /1741-1825/ poeta wszechstronny, autor „Kiedy ranne wstają zorze”, „Nie zna śmierci Pan żywota”, „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba” zostawił nieprzemijającą kolędę opartą na określeniach przeciwstawnych z wyżyn natchnienia: „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”;

„Bóg się rodzi, moc truchleje,/ Pan Niebiosów obnażony;/
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,/ Ma granice, nieskończony./
Wzgardzony okryty chwałą;/ Śmiertelny, król nad wiekami!/
A słowo Ciałem się stało/ I mieszkało między nami”/.../. Pięć zwrotek tej wzniosłej kolędy znamy na pamięć, do tego melodia w rytmie Poloneza Koronacyjnego Królów Polskich! I wiemy komu zawdzięczamy ponadczasowe dziedzictwo w pieśniach.

Teofil Lenartowicz /1822-1893/ jest autorem wielu pieśni, np. „Stabat Mater”, ale także uroczej i subtelnej poetyckim obrazowaniem z muzyką Jana K. Galla najczęściej wykonywaną/ „Mizerna, cicha”:

„Mizerna cicha, stajenka licha,/ pełna niebieskiej chwały./
Oto leżący przed nami śpiący/ w promieniach Jezus mały./
Nad Nim anieli w locie stanęli/i pochyleni kłęczą,/
Z włosy złotymi, skrzydły białymi,/ Pod malowaną tęczę./.../

Choćby przez szacunek dla tego obrazu poetyckiego nie wolno uzurpować sobie prawa do tęczy przez ugrupowania dziwne. Tęcza była i jest na niebie boskim znakiem czystości, pokoju, piękna.

Kolędy pisali wielcy poeci : Kazimierz Wierzyński na emigracji, Krystyna Kraheńska /zginęła w Powstaniu Warszawskim mając 20 lat/, Tadeusz Gajcy/ – również zginął w Powstaniu mając 22 lata/. Były to kolędy naznaczone straszliwym piętnem wojny.

Proroczą, przejmującą kolędę napisał jeszcze w 1938 roku /przed II wojną/ kapłan diecezji krakowskiej ks. Mateusz Jeż, muzykę skomponował ks. Józef Laś. Śpiewana była podczas okupacji w kościołach polskich i do dziś często.

Jest uniwersalna; „Nie było miejsca dla Ciebie/w Betlejem

władnej gospodzie./ I narodziłeś się, Jezu/ w stajni, w ubóstwie i chłodzie/

/Nie było miejsca, choć zszedłeś,/ jako Zbawiciel na ziemię,/ By wyrwać z czarta niewoli,/ nieszczęsne Adama plemię./.../

/A dzisiaj czemu wśród ludzi,/tyle łez, jęku, katuszy?/ Bo nie ma miejsca dla Ciebie/ w niejednej człowieczej duszy./

Cytuję jakże aktualne fragmenty, najbardziej charakterystycznej spuścizny kołęd, których bogactwo i piękno nie przemija, dzięki praktykowania wiary. Życzymy sobie, abyśmy umieli je zaśpiewać wzorem naszych dziadków i rodziców. Są melodyjne, liryczne, oddają cześć Boskiemu Dzieciątku, jednocześnie harmonią nastroju porządkują rozchwiane pędem świata wnętrza człowieka. Wbrew obcym modom preferującym wyścig, natłok informacji, reklam i szumu me-

dialnego – nam potrzeba bliskości, lirycznego wyciszenia i aprobaty.

Niech te Święta Bożego Narodzenia i wiele innych przed nami przyniosą zgodę, pokój i nadzieję. Aby niebezpiecznie rozchwiany świat uspokoił się dla dobra wszystkich. Zawsze życzliwej Redakcji „Kuriera Błażowskiego” i wiernym czytelnikom życzę wielu radosnych przeżyć, serdeczności, dobrych słów i gestów, w zdrowiu, nadziei i bliskości.

Zdzisława Górka

TYLKO KROPLA

Kropla wody potrafi podzielić świat na pół
przepełnić kielich
Przeciąć, oddalić odpowiednio splecionym drutem
nawiniętym na mroźny sopel lodu
Sopel może przekłuć serce
drgnieniem krzywdy obcej
niewinnym płaczem dziecka

Oplatek przybliży otula
przebacza mocą bieli
wierszem czystym
płynącym
z głębi
jak boska łza

30.12.2013 r.

W BIELI WSPOMNIENIĘ

Zapadamy się w zaspy wspomnień
I w dzieciństwa miękkie poduchy
Żeby życie przedłużyć trwale
I powstrzymać czasu podmuchy

Zapadamy się w śniegi wspomnień
W bieli żyją wciąż młodzi rodzice
I wigilia pachnie dzieciństwem
Łzy wzruszenia trzeba policzyć...

Spójrz – Dzieciątko znów schodzi z nieba
Do nas wszystkich, do ciebie, do nich
Światu więcej miłości potrzeba
Ono jedno potrafi ją donieść

Niech ogrzeje stajenkę, zióbeczek
I zziębnięte ręce Maryi
Żeby zdrowo się chował syneczek
A o krzyżu niech jeszcze nie myśli

Zaśpiewajmy jak niegdyś pasterze
Prowadzeni świetlistą drogą
Niech rozkwita w nas co szlachetne
Bóg, Ojczyzna, Miłość i Honor...

7.12.2013 r.

POWROTY

Wraca do mnie choinka – niebogata
Na niej łańcuch słomkowy – biała wata
Wraca orzechem w złocie
Białą zaspą przy znajomym płocie

I Wigilia pod dachem z serca
Mroźna ścieżka księżycy – pasterka
I dom babci – rozświetlona arka
Świeca Bogu – nikomu ogarka

Za białą wspomnień ścianą
Za szybą zaparowaną
Są twarze moich bliskich
Dobrocią zapisane

A Dzieciątko to samo
Przychodzi zawsze w grudniu
Światło miłości topi
W głębokiej świata studni

7.12.2012 r.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Spóźnił się Święty Mikołaj
jak zwykle
to nie świętych wina
spóźniliśmy się wszyscy
Nie daliśmy daru słów
łagodnych, rozumnych
ani czułości i oddania
mimo wszystko
mimo naszych wad i cudzych

Czekamy aż stuknie wieko

Żałujemy stopionymi łzami
gromniczy nieodwracalnie

Póki jesteśmy nie jest
za późno

11.12.2013 r.

PROBLEMY Z NADWAGĄ U PSÓW I KOTÓW

Otyłość u psów i kotów to coraz częstszy problem. Dotyczy około trzynastu procent pogłowia tych zwierząt i nie jest to jedynie problem estetyczny. Otyłości nie należy bagatelizować, ponieważ może prowadzić do poważnych schorzeń. Właściciele zazwyczaj nie



zdają sobie sprawy z tego, że otyłość może mieć wpływ na długość życia zwierzaka. Przyczyną otyłości jest zazwyczaj niewłaściwy rodzaj i ilość karmy, zbyt duża ilość smakołyków i słodyczy, mało ruchu. Stan ten często też powoduje niedoczynność tarczycy, a także odbyta sterylizacja. Niektóre z ras mają wrodzone predyspozycje do nadwagi. Otyłość spowodowana zaburzeniami gospodarki hormonalnej

musi być leczona w gabinecie weterynaryjnym. Jednak najczęściej otyłość powstaje na skutek nadmiaru pokarmu i małej ilości ruchu. Głównym odpowiedzialnym za ten stan rzeczy jest sam właściciel, który nieumiejętnie i niekonsekwentnie karmi zwierzę. Podstawowy błąd to dokarmianie czworonoga przy stole, co jest także błędem wychowawczym. Innym błędem jest zbyt częste podawanie posiłków zwierzętom, które nie są głodne. Jeżeli pies nie chce jeść, należy zabrać mu miskę z niedojedzonym pokarmem i dać na następny posiłek. Nie wolno podawać zbyt wielu tłuszczów, pokarmów zawierających duże ilości skrobi, a także cukrów pod żadną postacią. Pokarmy dla psów nie powinny zawierać soli ani przypraw. Psy i koty powinny być żywione dwa razy dziennie, najlepiej rano i wieczorem. Aby uniknąć



otyłości, należy właściwie zbilansować dietę i unikać dokarmiania zwierząt między posiłkami. Aby psa lub kota odchudzić, najlepiej zmienić karmę na mniej kaloryczną, unikać głodówek, zapewnić dużą ilość ruchu, pilnować, aby nie zdołał sobie sam jedzenia.

Do objawów nadwagi u psów należy: trudności w poruszaniu się, spadek aktywności ruchowej, nadmierne otłuszczenie, problemy z oddychaniem przy wysokich temperaturach. Zwierzęta po kastracji i sterylizacji powinny dostawać specjalną karmę, odpowiednio zbilansowaną. Należy pamiętać, że kot jest zwierzęciem mięsożernym. Inne objawy chorobowe, które są spowodowane otyłością to: zaburzenia układu kostnowązowego, problemy z układem moczowym, niewydolności krążeniowe, cukrzyca, nowotwory. Są to choroby praktycznie identyczne jak te występujące u ludzi cierpiących na nadwagę. Tylko mądre i prawidłowe podejście do żywienia naszych zwierząt uchroni je od otyłości.

Lek. wet. Jerzy Kocój

SPOTKANIE W „STARYM BANKU”

8 listopada 2014 r. byliśmy gośćmi Daniela Gibały, rodaka Kąkolówki, obecnie mieszkającego w Chicago, USA. W imieniu przyjaciela zaprosił nas do restauracji „Stary Bank” Andrzej Chlebka były prezes Klubu Białowian w Chicago Zdzisław Kośmider.

W czasie obiadu wysłuchaliśmy ciekawych wspomnień p. Zdzisława z wielokrotnego pobytu w Ameryce, opowieści o życiu Polonii Amerykańskiej.

Daniel Gibała zajmuje się w Stanach branżą budowlaną, odnosząc w tej dziedzinie znaczące sukcesy. Wraz z żoną Bronisławą, dziećmi i wnukami stanowią zgodną, kochającą się rodzinę. Mamy nadzieję gościć państwa Gibałów w Polsce, co zapowiedział p. Zdzisław.

Dziękujemy za zaproszenie.

Uczestnicy spotkania

PS. P. Zdzisław prosił, aby pochwalić Andrzeja Chlebka za pyszne dania i miłą obsługę, co potwierdzamy i czynimy z przyjemnością.



Zdzisław Kośmider



TRWA REALIZACJA PROJEKTU „JAK TO ZE LNEM I KONOPIAMI BYŁO”

Projekt jest realizowany w ramach programu Działaj Lokalnie VIII koordynowanego przez Fundację Generator Inspiracji; współfinansowany ze środków



Większość narzędzi wykonywana była domowym sposobem.

Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności na mocy umowy zawartej z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce i gminą Błażowa.

W ramach realizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej przedsięwzięcia odbyły się trzy warsztaty, których celem było przybliżenie procesu powstawania płótna na drodze od ziarna po tkaninę. Odbyły się one 30 września oraz 7 października 2014 r. w Prywatnym Muzeum Augustyna Rybki „Potoki”.

Warsztaty poprzedziła ankieta, którą przeprowadziła młodzież wśród starszych członków swoich rodzin i sąsiadów na temat tkactwa, umiejętności tkackich i ewentualnej deklaracji uczestnictwa w warsztatach. Niestety, wynik ankiety pokazał, że rzemiosło to jest już całkowicie zapomniane. Niewiele osób zadeklarowało, że widziało jak się przygotowuje nici lub tka, a pojedyncze osoby zadeklarowały, że potrafią np. prząść. Tym zasadniczą wydaje się realizacja całego projektu. W dwóch warsztatach



Len i konopie to rośliny uprawiane od tysięcy lat.

uczestniczyła głównie młodzież gimnazjalna z klas pierwszych i drugich, jeden przeznaczony był dla zainteresowanych

członków TMZB i osób dorosłych spoza TMZB. Wielu dorosłych uczestników pamiętało jeszcze pojedyncze narzędzia, potrafiło nazwać narzędzia do obróbki



Każdy uczestnik zajęć mógł własnoręcznie sprawdzić jak wyglądają nasiona lnu i konopi.

lnu. W trakcie prób wydobywania z łodyg włókien, miedlenia czy czesania opowiadano różne zabawne historie z dzieciństwa. Młodzież miała problem z rozpoznaniem w nasionach lnu, surowca na popularne sezamki czy posypki do chrupiącego pieczywa, ale chętnie próbowała używać narzędzi.

Każdy uczestnik zajęć mógł własnoręcznie sprawdzić jak wyglądają nasiona lnu i konopi. Jak wyglądają wiotkie i plastyczne łodygi wyrwanego z korze-



Celem projektu było przybliżenie procesu powstawania płótna na drodze od ziarna po tkaninę.



Wspólne grilowanie.

niami lnu i wymoczonego w stawie na Wilczaku. Jak zachowują się suche łodygi, a jak mokre, gdy są międlone lub czesane na szczotkach różnej gęstości. Jak wreszcie wyglądają włókna gotowe do przędzenia i jak powstają nici, z których powstaje płótno? Od czego zależy, że płótno jest gęste jak na koszulę lub rzadkie, prześwitujące jak na worek?

Oczywiście, półtoragodzinne warsztaty nie były w stanie nauczyć ani młodzieży, ani nas, dorosłych, rzemiosła tkackiego, ale mam nadzieję, że uzmysłowiły wszystkim, jak pracowitym i potrzebującym niesamowitej wyobraźni rzemiosłem było tkactwo. O ile trud-

niej jest z włókien zrobić wprawnymi palcami nić niż włączyć komputer. Jak bajecznie łatwe jest obsługiwanie programu komputerowego w porównaniu z założeniem na wałku krosien osnowy. Większość narzędzi wykonywana była domowym sposobem, jedynie te najbardziej skomplikowane zamawiano u rzemieślników. Tkactwo absorbowało całe rodziny, a wszystkie czynności – poczynając od zasiania lnu bądź konopi, po przygotowanie pakul – musiały być w odpowiednim czasie i starannie wykonane. Len i konopie to rośliny uprawiane od tysięcy lat i cenione ze względu na włókna, które z nich pozyskiwa-

no, ale także za olej, który był ważną omastą na wsi. Dzisiaj nasiona lnu i olej lniany cenimy także za jego niezwykle właściwości lecznicze.

Kolejnym etapem projektu będą bezpłatne lekcje muzealne w Społecznym Muzeum Ziemi Białowskiej, na które już dziś zapraszamy chętne szkoły, nauczycieli i uczniów. Z ofertą szczegółową trafimy wkrótce do szkół.

Wszystkim uczestnikom warsztatów serdecznie dziękujemy za udział i czas spędzony z nami.

Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Białowskiej
Małgorzata Kutrzeba

BUDOWANIE TOŻSAMOŚCI LOKALNEJ POD WPLYWEM TRADYCJI, WYDARZEŃ, PROCESÓW HISTORYCZNYCH, PODMIOTÓW ETC.

Stowarzyszenie Kulturalne „Collegium Suprasliense” w Supraślu było organizatorem **ogólnopolskiej konferencji naukowej pod hasłem: Budowanie tożsamości lokalnej pod wpływem tradycji, wydarzeń, procesów historycznych, podmiotów etc.**, która odbyła się w Ciesnej 27 września 2014 r.

Stowarzyszenie to działa od wielu lat i jest inicjatorem wielu przedsięwzięć naukowych, kulturalnych, promocyjnych na terenie Podlasia jak i całej Polski. Collegium Suprasliense współpra-

cuje z wieloma podobnymi stowarzyszeniami w całej Polsce. Prezesem stowarzyszenia jest dr hab. prof. KUL, pracownik Instytutu Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych KUL w Lublinie.

Tożsamość mówiąc najogólniej jest to samoidentyfikacja, samookreślenie jednostki lub grupy, zbiorowości czy społeczeństwa, np. danej miejscowości i podobnie jak tożsamość narodowa ma dwa główne elementy składowe. Po pierwsze, jest to poczucie odrębności wobec innych społeczeństw, a po dru-

gie świadomość wspólnoty. Powstanie takiej wspólnoty to długotrwały proces, który kształtują takie czynniki jak zamieszkiwanie określonego terytorium, w tym przypadku miejscowości, wspólnie przeżywane wydarzenia historyczne, świadomość wspólnego pochodzenia, religii, koligacji rodzinnych, stosunek do dziedzictwa kulturowego, a więc tradycji, obyczajów, kuchni i innych, ale także do władzy (a obecnie szczególnie samorządowej), uczestniczenie w sprawowaniu tejże władzy, co może dzielić



Rola TMZB i „Kuriera Białowskiego” w kształtowaniu tożsamości lokalnej była przedmiotem wystąpienia Małgorzaty Kutrzeby.

lub łączyć. Poczucie tożsamości społeczeństwa wzrasta wraz ze stopniem jego aktywności.

Jak jasno wynika z definicji nie wystarczy samo zamieszkiwanie na określonym terytorium, aby we współczesnym świecie ukształtowało się poczucie wspólnoty, bowiem współczesny świat bardzo różni od tego sprzed 100 czy nawet 50 lat. Znaczny wpływ ma na to rozwój techniki, automatyzacja procesów produkcji. Dzięki temu ludzie stali się samowystarczalni, tzn. nie potrzebują pomocy w codziennych czynnościach, które kiedyś wymagały współdziałania wielu osób. Samowystarczalność powoduje swego rodzaju atomizację życia jednostki. Poczucia tożsamości nie można równać z adresem zamieszkania. Jedną z nielicznych dobrych stron tych zmian w świadomości społecznej jest zanikanie starych antagonizmów terytorialnych, np. „góra” kontra „dół” miejscowości, a w dużych miastach dzielnica kontra inna dzielnica.

Drugim takim zagrożeniem poczucia tożsamości jest globalizacja, czego przejawem są np. te same seriale oglądane w wielu krajach, w różnych kręgach kulturowych, a nawet cywilizacyjnych. Za sprawą wszechobecnych mediów na znacznej przestrzeni naszego świata króluje ta sama muzyka, te same modowe trendy, a nawet te same potrawy i sposoby spędzania wolnego czasu, obyczajów powoduje pewną uniformi-

zującą kulturę masowej. Na początku XXI w. Polacy swój czas wolny spędzają podobnie do większości Amerykanów, np., przy grillu czy na rodzinnych zakupach w hipermarketach, co dla wielu osób nadal jeszcze jest wyrazem dobrobytu, rozwoju, bo 25 lat temu takie obrazki znaleźliśmy tylko z filmów amerykańskich.

Pośpiech, brak czasu, dziesiątki spraw, które musimy codziennie realizować, załatwiać nie są sprzymierzeńcami kształtowania tożsamości społeczeństwa, wspólnoty – do tego potrzebna jest refleksja, czas. Dlatego potrzebne są dziś świadome działania kierujące naszą uwagę na dziedzictwo historyczne, kulturowe, walory przyrodnicze, zdrowotne regionu, inspirujące do odpowiednich postaw społecznych, np.: patriotycznych, ekologicznych, aktywnego sposobu spędzania wolnego czasu itp.

W konferencji w Cisnej udział zgłosiło wielu historyków z naszego regionu, dlatego organizatorzy zdecydowali, że impreza odbędzie się na Podkarpaciu. Robert Borkowski przedstawił referat dotyczący lokacji Głogowa Małopolskiego i spory o kształt założeń lokacyjnych. Inni mówcy mówili m. in. o dziejach Jodłowej, Mokrego. Jacek Magoń podkreślił rolę tradycji strzeleckich i legionowych w kształtowaniu tożsamości małych miast na Rzeszowszczyźnie na początku XXI w. Podlasie reprezentował Wojciech Załęski, który

przedstawił rolę oo. Salezjanów w kształtowaniu tożsamości Supraśla, a gospodarz konferencji Mariusz Zemło mówił o działalności Stowarzyszenia Collegium Supraslinense w kontekście kształtowania tożsamości Supraśla.

Podobnie sformułowałam temat swojego wystąpienia, w którym przedstawiłam rolę Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej i prasy lokalnej w kształtowaniu tożsamości Błażowej. Wystąpienie swoje wsparłam pokaznym już dorobkiem publikacji TMZB oraz egzemplarzami „Kuriera Błażowskiego”. Publikacje i czasopismo wywołały żywe zainteresowanie naszym miastem i społecznością, Stowarzyszeniem i redakcją „Kuriera”, która w większości tworzą te same osoby i od wielu lat z wielkim powodzeniem prowadzona jest działalność propagowania kultury, wdrażanie do uczestnictwa w kulturze, propaguje się i zachęca do poznawania własnego dziedzictwa historycznego, przybliżyła obywatelom sprawy związane z zadaniami samorządów, inspiruje i aktywizuje społeczeństwo budując na tych mocnych fundamentach tożsamość, co jest jednym z warunków powstania społeczeństwa obywatelskiego.

Konferencja była też miejscem wymiany doświadczeń na temat różnych możliwości i form działalności stowarzyszeń. Pokłosiem spotkania będzie wydawnictwo naukowe, które ukaże się w przyszłym roku.

dr Małgorzata Kutrzeba

MODLITWA WIGILIJNA

Maryjo czysta, błogosław tej,
Co w miłosierdzie nie wierzy.
Niech jasna twoja strudzona dłoń
Smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod twoją ręką niechaj płacze lżej.
Na wigilijny ześlij jej stół
Zielone drzewko magiczne,
Niech, gdy go dotknie, słyży gwar pszczół,
Niech jabłka sypią się śliczne.
A zamiast świec daj gwiazdę mroźnych pól.
Przyprowadź blisko pochód białych gór,
Niechaj w jej okno świecą.
Astrologowie z Chaldei, z Ur,
Pamięć złych lat niech uleczą.
Zmarli poeci niechaj dotkną strun
Samotnej zanucą kolędę.

Czesław Miłosz



**Niech się spełnią marzenia i nadzieje, które niosą
ze sobą Święta Bożego Narodzenia,
a nadchodzący Nowy 2015 Rok
niech przyniesie wiele sukcesów
i realizację zamierzonych celów**

**Najlepsze życzenia
Klientom Banku i Czytelnikom „Kuriera”**

**składa
Prezes Zarządu
Banku Spółdzielczego w Błażowej
Mariusz Król**

SESJA PSPL

Jako jeden z redaktorów biorących udział w tworzeniu „Kuriera Błażowskiego”, zostałem zaproszony do udziału w sesji wyjazdowej Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, która miała miejsce w dniach 19-21 września 2014 roku. Tym razem redaktorzy wielu lokalnych gazet wyznaczyli sobie spotkanie w Krakowie, Gdowie i Wieliczce.

KRAKÓW

Królewskie miasto Kraków przywitało nas piękną pogodą. Naszą przygodę rozpoczęliśmy w Klubie Dziennikarza „Pod Gruszą” przy ul. Szczepańskiej w narożniku Ryku Głównego. Po przywitaniu nas przez prezesa PZPL Zdzisława Srokę zapoznaliśmy się z programem sesji. Po krótkim odpoczynku, podzieleniu się uwagami dotyczącymi spraw dziennikarskich, udaliśmy się na ulicę Franciszkańską 3. Pod tym znany każdemu Polakowi adresem znajduje się siedziba Krakowskiej Kurii. Jej główny lokator, J.E. ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz, zaprosił nas, dziennikarzy prasy lokalnej, na spotkanie, które miało miejsce w Sali Posiedzeń ze słynnym oknem, z którego papież Jan Paweł II pozdrawiał krakowską młodzież podczas swych pielgrzymek do ojczyzny, ilekroć przebywał w swym ukochanym Krakowie. Ksiądz kardynał przyjął nas bardzo miło i upomniał, abyśmy pisali w swych gazetach prawdę, zaskoczył nas szeroką wiedzą o problemach prasy lokalnej i życzył jak najwięcej czytelników. Po wykonaniu wspólnej fotografii, zaopatrzeni w pamiątkowe różańce, opuściliśmy gościnne progi Kurii.

Następnie udaliśmy kilka przecznic dalej na Plac Wszystkich Świętych do Pałacu Wielopolskich. Jest to potężna budowla, która została zbudowana w XVI w. przez hetmana wielkiego koronnego Jana Tarnowskiego. Przez wieki wiele razy zmieniała właścicieli, aż w 1864 roku została zakupiona przez gminę miasta Krakowa na siedzibę magistratu. Dziś po częściowej restauracji urzęduje tu prezydent miasta Krakowa. Aktualnym gospodarzem tego pałacu jest profesor Jacek Majchrowski.

Doktor Honoris Causa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i Uniwersytetu w Bordeaux, autor wielu opracowań naukowych, historycznych, przede wszystkim dotyczących okresu II Rzeczypospolitej, przyjął nas na krótkiej konferencji prasowej, na której przybliżył nam problemy tej wielkiej metropolii, którą rządzi. Pochwalił się, że jego miasto

w tym roku odwiedzi około 10 mln turystów, co stawia przed nim nowe wyzwania, jednym z nich jest między innymi poważna koncepcja budowy metra. Sceneria, jaka towarzyszyła nam w okazałej Sali Posiedzeń Rady Miejskiej, atmosfera tego miejsca, miły gospodarz, jego sposób przyjęcia nas, dziennikarzy, pozostawiły w nas niezapomniane wspomnienie.

Na pożegnanie życzyliśmy panu prezydentowi przychylności mieszkańców grodu Kraka w nadchodzących wyborach.

Ponieważ do wyjazdu do Gdowa pozostało jeszcze sporo czasu, zdecydowaliśmy się na pieszą wycieczkę na Wawel. Wybraliśmy zwiedzanie grobów królewskich i wnętrza Katedry Wawelskiej.

GDÓW

Zmęczeni, ale pełni wrażeń wsiedliśmy do autobusu, który zawiózł nas do Gdowa, gdzie zatrzymaliśmy się w pięknym i nowoczesnym hotelu Oriza. Jego właścicielki panie Anna i Izabela Zastawiak przez cały czas naszego pobytu starały się, abyśmy czuli się jak u siebie.

Do Gdowa zostaliśmy zaproszeni przez jego gospodarza, wójta gminy Zbigniewa Wojasa, który podczas spotkania w hotelowej restauracji opowiedział nam o swojej gminie.

Gmina Gdów, położona w centrum Małopolski, należy do powiatu wielickiego i jej niewątpliwym atutem jest dobre połączenia drogowe z Krakowem, obwodnicą oraz autostradą A-4.

Jedną z większych inwestycji, jakie teraz wykonuje gmina jest obwodnica Gdowa, która ma za zadanie usprawnić komunikację na terenie gminy i połączyć ją z głównymi drogami krajowymi. Na zapytania dziennikarzy wójt odpowiadał konkretnymi, podając przykłady działań w dziedzinie kultury, oświaty, sportu czy ochrony środowiska. Przedstawił sprawozdanie z wykorzystania środków unijnych, bez których trudno byłoby zrealizować wiele zadań. Gmina dzięki mądrym decyzjom gospodarza dynamicznie się rozwija, poszukuje inwestorów, przygotowuje dla nich strefy przemysłowe, kusi przyjazną polityką podatkową. Mimo że kadencja wkrótce się skończy, wójt jest dobrej myśli i ma głowę pełną pomysłów na dalszy rozwój gminy. Życzymy, aby mieszkańcy dali mu szansę zrealizować je w następnych latach. Podczas spotkania odbyła się miła uroczystość złożenia życzeń i gratulacji dla naszego prezesa PSPL Zdzisława Sroki, który jest redaktorem naczelnym „Naszej Gazety”, od 25 lat wydawanej w gminie Gdów.

Następnego dnia rano udaliśmy się do niedalekiej Wieliczki, gdzie znajduje się znana na całe świat Kopalnia Soli. Tak się



Redaktorzy wielu lokalnych gazet wyznaczyli sobie spotkanie w Krakowie, Gdowie i Wieliczce.

szczęśliwie składa, że ambasadorem Kopalni jest nasz pan prezes Zdzisław Sroka i to dzięki niemu mogliśmy w podziemiach kopalni przebywać całą dobę.

KOPALNIA SOLI

Kopalnia Soli w Wieliczce od wielu wieków wzbudza zachwyt wśród odwiedzających ją turystów z całego świata. Podziemne jeziora i wyrobiska, wykute w soli kaplice, rzeźby i płaskorzeźby zaskakują swym pięknem. Jej urok ściąga ponad milion turystów rocznie, z tego 52 % to obcokrajowcy. W 1978 roku Kopalnia została wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO.

My, skromni dziennikarze lokalnych gazet, dostąpiliśmy zaszczytu dzięki przychylności dyrekcji kopalni, prawie 4-godzinne zwiedzanie. Wraz z jednym z najlepszych przewodników panem Janem Kucharzem przeszliśmy wiele kilometrów chodników sztolni, pochylni i 800 schodów, byliśmy w 22. Komorach, zwiedzaliśmy Muzeum Żup Krakowskich, nasz przewodnik pokazał nam wiele tajemnic kopalni niedostępnych zwykłym turystom. Zwiedzanie zakończyliśmy w komorze Haluszek II, gdzie odbyła się prezentacja filmowa kopalni.

Kopalnia soli w Wieliczce należy do najciekawszych i najbardziej znanych obiektów turystycznych w Polsce. Kopalnia jest zespołem podziemnych wyrobisk eksploatacyjnych, wykonywanych przez prawie 900 lat, zalegających na głębokości od 64 do 327 m. Kopalnia liczy prawie 300 km chodników, 3000 komór o łącznej kubaturze 7,5 mln m sześciennych. Do celów turystycznych wytyczono trasę o długości 2 km, łączącą 22 najcenniejsze komory. Do dyspozycji turystów ze 160 krajów świata jest około 300 przewodników mogących oprowadzać w 26 językach. W podziemnym mieście znajdują się sklepy z pamiątkami, restauracje, kino, cztery kaplice, podziemne uzdrowisko. O tym wszystkim i wielu innych ciekawostkach, o historii, dniu dzisiejszym i perspektywach dla kopalni dowiedzieliśmy się na specjalnej konferencji prowadzonej przez p. Pawła Grochala, kierownika działu turystyki w imieniu w imieniu Zarządu Kopalni Soli Wieliczka.

Po tym spotkaniu udaliśmy się do komory Budryka na posiłek i następnie na nocleg do komory Słowackiego. Unikatowy mikroklimat, powietrze pozbawione zanieczyszczeń i alergenów, bogate w mikroelementy o stałej temperaturze około 14 st. Celsjusza, wysokiej wilgotności, wolne od szkodliwego promieniowania i zasięgu komórki. Po przespanej nocy w tak niezwyklej scenarii rano udaliśmy się do komory Świętej Kingi. Znajduje się w niej najokazalsza i najbogatsza w formie świątynia wielickiej kopalni. W każdą niedzielę w tej kaplicy odprawiana jest msza św. dla górników, turystów, wieliczian, wszystkich pragnących spotkać się z Bogiem 100 m pod ziemią.

Po mszy świętej wyjechaliśmy na powierzchnię kończąc naszą przygodę z Wieliczką.

Tym samym zakończyła się nasza sesja i wspólnie podziękowaliśmy wszystkim organizatorom, a szczególne wyrazy wdzięczności należą się naszemu prezesowi Zdzisławowi Sroce za trud i poświęcenie. Oby starczyło mu sił na długie lata.

Augustyn Rybka

SŁAWNI LUDZIE W ANEGDOCIE

Do Balzaka przyszedł rzemieślnik i zażądał zapłaty za wykonaną pracę. Balzac wyjaśnił, że nie ma teraz pieniędzy i poprosił go, żeby przyszedł kiedy indziej. Rzemieślnik się zdenerwował i zaczął krzyżeć:

- Kiedy przychodzę po pieniądze, to pana nigdy nie ma w domu, a gdy nareszcie pana zastałem, to pan nie ma pieniędzy!

- To zupełnie zrozumiałe – powiedział Balzac. – Gdybym miał pieniądze, to bym nie siedział w domu.

* * *

Pewnego razu, kiedy Dumas wrócił z proszonego obiadu, jego syn zapytał:

- No i jak tam, wesoło było?

- Bardzo – odpowiedział ojciec – ale gdyby mnie tam nie było, to umarłbym z nudów.

* * *

Andersen ubierał się bardzo niedbale. Pewnego razu jakiś złośliwiec zapytał:

- Ten żałosny przedmiot na pańskiej głowie nazywa pan kapeluszem?

Wielki baśniopisarz nie dał się wyprowadzić z równowagi i spokojnie odpowiedział:

- A ten żałosny przedmiot pod pańskim kapeluszem nazywa pan głową?

* * *

Pewien dramaturg zaprosił André Gide'a na premierę swojej sztuki. Po drugim akcie André Gide zwrócił się do autora sztuki:

- Teraz na dworze musi być ulewa.

- Dlaczego pan tak myśli? – zapytał autor.

- Bo wszyscy zostają, żeby zobaczyć trzeci akt – odpowiedział André Gide.

* * *

Pewien bankier poprosił Verneta o jakiś rysunek. Malarz przez pięć minut zrobił niewielki rysunek i powiedział:

- To będzie kosztować 1000 franków.

- Jak to, 1000 franków za rysunek, na który stracił pan tylko pięć minut?!

- Tak – odpowiedział Vernet – ale ja straciłem 30 lat życia, żeby nauczyć się robić takie rysunki w ciągu pięciu minut.

* * *

Kiedyś do pracowni Norwida zaszedł znajomy ziemianin. Gospodarz przyjął go w brudnym fartuchu i z paletą w ręce. Ziemianin popatrzył na gospodarza i na obrazy wiszące na ścianach, po czym ze współczuciem zapytał:

- A więc pan musi wszystko namalować samemu?

- Niestety, nie mam lokaja – odpowiedział Norwid.

* * *

Do Edgara Degasa zwrócił się pewien człowiek:

- Proszę mi wybaczyć, ale pańska twarz wydaje mi się znajoma. Musiałem ją widzieć już w innym miejscu.

- Niemożliwe – odpowiedział Degas – swoją twarz noszę zawsze na tym samym miejscu.

„BŁAŻOWA NA STAREJ I WSPÓŁCZESNEJ FOTOGRAFII – OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”

Taki tytuł ma najnowsza pozycja na błażowskim rynku wydawniczym. Promocja albumu miała miejsce 25 września 2014 r. w auli Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej. Autorem albumu jest Jakub Heller.

Wszystkich przybyłych na tę miłą uroczystość powitała Danuta Heller, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej. Zwróciła się do zebranych w auli:

„Szanowni Państwo, dziękuję, że zaszczytili nas, Państwo, swoją obecnością. Okazją do spotkania jest wydanie albumu „Błażowa na starej i współczesnej fotografii – ocalić od zapomnienia”. Pomysłodawcą jego koncepcji wydawniczej jest pracownik Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej Jakub Heller. Stare zdjęcia zbieramy od chwili założenia strony internetowej biblioteki, tj. od 30 grudnia 2010 r. Do dnia dzisiejszego mamy prawie 140 tys. odsłon. Galeria starych zdjęć cieszy się dużym zainteresowaniem. Ludzie nadsyłają zdjęcia z odległych stron Polski, bądź przynoszą osobiście, pomagając je opisać. Chcą się podzielić z innymi swoją prywatnością, swoją historią. Poprzez Internet i stare zdjęcia mamy kontakty ze światem, np. z USA. Postanowiliśmy pokazać zdjęcia szerszej publiczności, nie tylko użytkownikom Internetu. Przymierzaliśmy się do opublikowania części zdjęć w albumie w nadziei, że może kiedyś będą na to pieniądze. A tych, jak wiadomo, nigdy nie ma za wiele.

Pieniądze jednak znalazły się.

Album został wydany dzięki realizacji projektu „Błażowa na starej i współczesnej fotografii – ocalić od zapomnienia”, przygotowanego i zrealizowanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Błażowej.

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Radę Miejską w Błażowej. (...)

Wśród zaproszonych gości byli m.in. burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, radni dyrektorzy szkół, czytelnicy.

Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali dr Hanna Krupińska-Łyp i Mieczysław A. Łyp, a ZLP – poetka Dorota Kwoka i Mieczysław A. Łyp. Na konferencji z okazji promocji wydawnictwa spotkało się ponad 80 osób z różnych



środowisk. Wymiana myśli i poglądów na temat zmian, jakie dokonały się w Błażowej na przestrzeni dziesięcioleci, utrwalonych na starych i współczesnych zdjęciach, zintegrowały te środowiska. Prezentowane w albumie zdjęcia to spacer po Błażowej od strony parku w kierunku Błażowej Górnej. Stare fo-

tografie pokazują wygląd miasta sprzed lat w konfrontacji z współczesnością. Na przestrzeni wielu lat Błażowa bardzo się zmieniła, o czym można się przekonać oglądając stare i współczesne fotografie miasta.

Dr Małgorzata Kutrzeba zaprezentowała pokaz multimedialny przygotowany przez autora albumu i wygłosiła wykład pt. „Przestrzeń miejska Błażowej”. Dzięki temu mogliśmy prześledzić dzieje miasta od czasów najdawniejszych po współczesne. Cytowany fragment obrazuje zmiany zachodzące we współczesnej Błażowej.

(...) „Bezspornie największe zmiany nastąpiły w Błażowej na przestrzeni ostatnich 50-60 lat na obszarze od kościoła i ulicy Kwiatkowskiego poczynając, do granic miasta, idąc w stronę Rzeszowa. Tu powstała rozbudowana baza oświatowa, centra handlowo-usługowe, tu mieści się strefa nazywana przemysłową. Na dawnych gruntach plebańskich powstały: dom parafialny, publiczne przedszkole, dworzec auto-



Dorota Kwoka



Od lewej Zygmunt Kustra, Małgorzata Kutrzeba, Jakub Heller i Jerzy Kocój.



Rozmowy kontynuowano przy kawie i ciastkach. Każdy z uczestników imprezy otrzymał na pamiątkę album.

busowy, siedziba Banku Spółdzielczego, Przychodnia Rejonowa (którą niedawno wspaniale odremontowano), dom handlowy GSH-P, szkoła podstawowa, LO, gimnazjum, hala widowiskowo-sportowa, prywatne sklepy wielkopowierzchniowe SPAR Market i Delikatesy Centrum, Roleko, Agrocentrum, stacja paliw Elefant, SKR, Centrum Medyczne Promedica. Regionalne Towarzystwo Rolno-Przemysłowe „Dolina Strugu” mające swoją siedzibę w dawnym dworze zagospodarowało teren po dawnym stawie dworskim i wybudowało Centrum Edukacji Ekologicznej dla młodzieży. Na dawnym starorzeczu powstał nowoczesny obiekt spółki Klima i eleganckie osiedle domków jednorodzinnych. Także dawna, zachodnia część miasta dotrzymuje kroku części wschodniej, bo i tu przy głównej ulicy 3 Maja i przy bocznych ulicach rozbudowano i wyremontowano stare kamienice, wybudowano nowe domy, poprawiono elewacje. Funkcjonuje tu kilkadziesiąt sklepów, sklepików, zakładów usługowych. Patrząc na wspaniałą bazę oświatową, piękne nowoczesne sklepy śmiało moż-

na powiedzieć, że zarówno samorząd, jak i sami mieszkańcy sprostali wymogom cywilizacyjnym współczesności, a nasze miasto to jedno z małych, pięknych miast europejskich, gdzie żyje się wygodnie i bezpiecznie”. (...)

Głos zabierał burmistrz Zygmunt Kustra. Podziękował autorowi albumu Jakubowi Hellerowi za koncepcję albumu, którą konsekwentnie doprowadził do szczęśliwego finału. Słowa uznania skierował pod adresem autorek tekstów zamieszczonych w albumie. Wręczył dyrektor Danucie Heller piękny upominek dla wszystkich pracujących przy albumie.

Jakub Heller w swym krótkim wystąpieniu wyjaśnił, co było inspiracją przygotowania albumu. Zbieranie starych fotografii miało na celu uatrakcyjnienie strony internetowej biblioteki, którą prowadzi. Z czasem pojawiła się myśl, by część zdjęć wydać w formie albumu. Podziękował autorkom tekstów – dr Małgorzacie Kutrziebie, Alicji Budyce i Danucie Heller za korektę. Podziękował też tym, którzy poświęcili sporo czasu, by pomóc opisać stare zdjęcia, co nie było zadaniem łatwym z powodu upływu czasu. Pomocni okazali się

Edward Chyłek, Augustyn Rybka, Edmund Chochrek.

Na zakończenie zatańczył zespół gimnazjalny prowadzony przez panie Agatę Szul i Krystynę Sowę. Zrobiło się wesoło, głośno i kolorowo. To widomy znak, że przeszłość z teraźniejszością spina mocną klamrą tradycja, przejęta przez młodych po rodzicach i dziadkach.

Rozmowy kontynuowano przy kawie i ciastkach. Każdy z uczestników imprezy otrzymał na pamiątkę album.

Jeszcze jeden miły wieczór w Błażowej przeszedł do historii.

Dorota Kwoka

PODZIĘKOWANIE

W imieniu organizatorów bardzo dziękuję;

- Pani Dyrektor Zespołu Szkół Ewie Kozubek i Pani Wicedyrektor gimnazjum Marii Kruczek za pomoc w organizacji imprezy,

- Pani Prezes TMZB dr Małgorzacie Kutrziebie za wygłoszenie referatu i pokaz multimedialny,

- Panu Jakubowi Hellerowi za przygotowanie pokazu,

- sponsorom: Paniom i Panom Kazimierzowi Myrdzie – Delikatesy SPAR, Elżbiecie Domin – Piekarnia Bachórz, Andrzejowi Chlebowski – restauracja Stary Bank, prezesowi Zarządu GSH-P Wiesławowi Wolskiemu,

- Ani Heller za przygotowanie ciasta,

- pracownikom kuchni gimnazjalnej za przygotowanie stołu.

Danuta Heller



Na zakończenie zatańczył zespół gimnazjalny.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ W BŁĄŻOWEJ MA 45 LAT!

Jubileuszowe spotkanie absolwentów odbyło się 8 listopada br. w auli błażowskiego gimnazjum. Uroczystość rozpoczęła msza św. w błażowskim kościele, po czym absolwenci wraz z nauczycielami, po obejrzeniu budynku liceum i hali sportowej, wzięli udział w okolicznościowym spotkaniu połączonym z programem artystycznym. Liczni uczestnicy wieczornego Balu Absolwenta z radością, ale i nutką refleksji wspominali lata nauki w błażowskim ogólniaku. Było to już czwarte z kolei jubileuszowe spotkanie byłych uczniów naszej szkoły – miejmy nadzieję, że nie ostatnie – bo przecież już za pięć lat czeka nas okrągła 50-tka, na którą już dzisiaj serdecznie zapraszamy. Do zobaczenia!

J. Kozubek

LO – 45 lat Jubileusz 8 XI 2014 r.

Nasza droga młodzieży
Witam w szkoły progach
Która jak miemam sądzić
Jest Wam nadal droga.

I mimo różnych przeżyć
Nie zawsze radosnych,
Na pewno przypomina
Młodość, tchnienie wiosny.

A w szkole pedagogów
Serdecznych, życzliwych,
Mimo, że czasem groźnych
I na wiedzę chciwych.

I każdy Was oceniał,
Mnożył wymagania,
Wobec każdego ucznia
Miał oczekiwania.

Wpajał odpowiedzialność
Normy i zasady,
Byście pozostawiali
Wartościowe ślady.

Czy nam się to udało?
Ależ oczywiście.
Każdy z Was to potwierdza
Dzisiaj osobiście.

Pamiętam dobrze uczniów
Co to rozrabiali.
A jednak pracę w oświacie
Dla siebie wybrali.

I wpajają co można,
Czego nie należy.
Daj Boże, aby każdy
Uczeń im uwierzył.

Wielu też absolwentów
Głosi Słowo Boże.
Teraz trzeba ich słuchać
No i szczęść im Boże.

Jeśli wzrok mnie nie myli
I ufność pamięci,
To siedząc w szkolnej ławie
Też nie byli „święci”

Kto uciekał z fizyki
Wiedział co to znaczy.
Na drugi dzień rodzice
Byli się tłumaczyć.

I usprawiedliwienie,
Że się chorym było
Zatroskaną mamusię
Szczерze zadziwiło.

Nie jeden musi przyznać
Jak dwa i dwa cztery,
Gdyby nie nasza szkoła
Byłby kawalerem.

Bo śliczne nastolatki,
Każda jak marzenie,
Wyrastały na panny
Tu na tym terenie.

My już nie wyglądamy
Jak kiedyś przed laty,
Lecz nas nie postrzegajcie
Jako eksponaty.

Oczy nam wysiadają
Toteż w ważnej chwili
Przedstawiajcie się głośno
By was nie pomylić.

Nie możemy zobaczyć
Czyście posiwili,
Boście drodzy uczniowie
Trochę wyłysili.

Wiemy, że posiadacie
Piękne, nowe miano,
Wielu z wie się w rodzinie
Dziadkiem, babcia, mama.

Gratulujemy wszystkim
Osiągnięć, sukcesów
I życzymy Wam szczęścia
Aż po drogi kresu.

**Nauczycielka biologii
Zofia Wielgos**

Błażowa, 5 XI 2014 r.



Absolwenci przyjechali z różnych stron Polski. Na zdjęciu rodzeństwo Beata i Marek Koszykowsy, Jerzy Chyłek i Zofia Bocek.



Bo najpiękniejsza z wszystkich miast – Błażowa!

45-LECIE W OBIEKTYWIE



W uroczystej koncelebrazie uczestniczyli księża absolwenci i katecheci naszej szkoły.



Uczestnikom jubileuszu życzenia składa Jerzy Kocój – przewodniczący Rady Miejskiej.



Program artystyczny w wykonaniu absolwentów.



Pomimo upływu lat zawsze młodzi.



Pierwsi absolwenci naszej szkoły.



Czy to już naprawdę tyle lat?



Ech, te dziewczyny z internatu...



Widownia bardzo dobrze się bawi.

DIAMENT, ZŁOTO I INNE LITERACKIE „KRUSZCE” NA GALI ZLP

Za każdym razem uroczystość wręczenia „Złotych Piór” jest dla Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie sporym wydarzeniem. Jednak wręczenie „Diamentowego Pióra”, które ma miejsce raz na kilka lat, zadecydowało o wyjątkowości 22. edycji tej honorowej nagrody ZLP. Tym bardziej, że wśród najwybitniejszych twórców kraju znalazł się członek Oddziału – **Zbigniew Domino**. Tym samym autor *Syberiady polskiej* stanął obok najwybitniejszych twórców, **Wiesława Myśliwskiego** i **Tadeusza Różewicza**, którzy zostali do tej pory nagrodzeni „Diamentowym Piórem”.

Licznym zgromadzonych w gościnnym Osiedlowym Domu Kultury „Karton” RSM twórców i amatorów twórczości powitał prezes Oddziału ZLP **Edward Bolec**. Kierownik „Kartonu” **Józef Tadla** od lat wspiera wszelkie inicjatywy i formy działalności Oddziału. Prezes Bolec z panią wiceprezes **Małgorzatą Żurecką** poprowadził uroczystość, która miała miejsce w sobotę 18 października. Wśród powitanych przez prowadzących wyjątkowych gości znaleźli się między innymi dyrektorka WiMBP **Barbara Chmura**, zastępca dyrektora departamentu edukacji i nauki Urzędu Marszałkowskiego **Katarzyna Kuczmanda**, **Jolanta Wagner** z Urzędu Miasta, kierująca administracją Osiedla Baranówka RSM, **Maria Kuźniar**, pracownicy naukowcy Uniwersytetu Rzeszowskiego – dr **Zofia Brzuchowska**, dr **Hanna Krupińska-Łyp**, dr **Stanisław Dłuski** i **Stach Ożóg** oraz prezes Stowarzyszenia Nasz Dom Rzeszów **Jerzy Maślanka**. Powitania skierowane zostały także do środowisk twórczych oraz przedstawicieli mediów, w tym Radia Rzeszów i Telewizji Rzeszów. Wielu z nich, w tym **Ryszard Zatorski** z miesięcznika „Nasz Dom – Rzeszów”, niezawodnie towarzyszący poczynaniom ZLP, przybyło na tę uroczystość i zapewniło jej medialną oprawę.

Rozpoczęcie i zakończenie uroczystości przypadło jednak uformowanemu na tę okoliczność zespołowi **Jerzego Dyni**, który przyjął nazwę Res-Voc. Młode dziewczęta **Kamila Mokrzycka** i **Kamila Szeliga** w tym projekcie muzycznym występowały z dojrzałymi wokalistami **Andrzejem Warcholem** i **Henrykiem Wądołkowskim**. Repertuar zaś przede wszystkim wiązał się z Rzeszowem, jego historią i szczególną aurą.

Właściwa prezentacja tegorocznych laureatów musiała zacząć się od laureata „Diamentowego Pióra” za całokształt twórczości **Zbigniewa Dominy**, którego dokonania przedstawił prezes **Edward Bolec**. Podobnie jak dla pozostałych laureatów, specjalne pismo do autora syberyjskich trylogii wystosował i przesłał bukiet kwiatów prezydent Rzeszowa **Tadeusz Ferenc**. **Zbigniew Domino** w pięknych, pełnych emocji słowach podziękował za to zaszczytne wyróżnienie i pokazał, jak ważne jest ono dla niego osobiście i na ile utwierdza go w obranej drodze twórczej.

Kolejną laureatkę, dr **Zofię Brzuchowską**, która od wielu lat współpracuje z środowiskiem twórczym ZLP, aktywnie uczestniczy w większości wydarzeń literackich, a przede wszystkim omawia, recenzuje dorobek twórczy pisarzy z Podkarpacia, przedstawił członek Oddziału **Mieczysław A. Łyp**. „Złote Pióro”, jakie przyznano jej za ów dorobek, przyjęła pani doktor z właściwą sobie skromnością i pokorą. Dziękując za nie, opowiedziała o swoim podejściu do twórców, nastawieniu do do-

konań regionalnych autorów i tych wyznacznikach, atutach twórczych, które dla niej są szczególnie istotne.

Następną laureatkę „Złotego Pióra”, **Dorotę Kwokę**, która to wyróżnienie otrzymała za wydany w roku 2013 tomik *Wodospadem*, przedstawiła **Małgorzata Żurecka**. Wprawdzie jest ona członkiem kieleckiego Oddziału ZLP, ale jej zaangażowanie w całokształt życia literackiego Podkarpacia, w tym twórców z kręgu oddziału rzeszowskiego, jest ogromne. W swoim pięknym wprowadzeniu do tomiku jego walory odkrył przed czytelnikami **Jan Tulik**, zaś twórcy Oddziału na swoim zebraniu docenili wartość poszczególnych wierszy i tomiku jako całości. **Dorota Kwoka** ze wzruszeniem i łamiącym się głosem (znanym wszak wcześniej z pięknych recytatorskich wykonań poezji i prozy) podziękowała za takie uhonorowanie jej dzieła.

Ewelina Łopuszańska otrzymała statuetkę za najlepszy debiut Podkarpacia w roku 2013, a tomik, który to wyróżnienie przyniósł nosi tytuł *Ewoliny*. Dr **Stanisław Dłuski**, autor wstępu do tomiku, pisze o „odległych skojarzeniach”, charakterystycznych dla poetki, co potwierdził także przedstawiający ją **Wacław Turek**, dodając, że nie był często w stanie za tymi „skokami wyobraźni” nadążyć. Również **Ewelina Łopuszańska** podkreśliła, jak cenne i ważne jest dla niej takie docenienie wydanego przez nią zbiorku.

Małgorzata Żurecka zaprezentowała innego zdobywcę statuetki – tym razem dla „Mecenasa Kultury”. Otrzymało ją, wydatnie wspierające Oddział ZLP w Rzeszowie, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Izomet” s. j. w Stalowej Woli, a imiennie jego właściciele – **Stanisław Krawić** i **Jan Ozga**. **Mieczysław A. Łyp** z kolei zaprezentował laureatkę „Srebrnej Kaliope” i samo piękne trofeum, które ufundował dla **Urszuli Kopeć-Zaborniak** za jej debiutanci tomik *Data ważności*. Autorka nie mogła być na uroczystości obecna, ale nagroda zostanie jej wręczona później. Podobnie zresztą jak kolejny dodatkowy laur, przyznany dla znakomicie prowadzącego stronę internetową Oddziału i również niemogącego się pojawić w tym dniu **Edwarda Guziakiewicza** – jej redaktora naczelnego, webmastera, webdesignera i administratora. Oddział ZLP dyplom i specjalne podziękowanie skierował do redaktor naczelnego pisma Krynica z Kijowa, **Doroty Jaworskiej**, która regularnie i interesująco promuje w swoim piśmie twórców ze swojego kręgu. Inną nagrodę, wraz ze specjalnym pismem jej towarzyszącym – jak przy nagrodach wcześniejszych, otrzymał kierownik „Kartonu”, **Józef Tadla**, który na początku sam uhonorował podobnie laureata „Diamentowego Pióra”.

Dodatkowe podziękowania i formy uhonorowania laureatów, zwłaszcza laureata „Diamentowego Pióra” – **Zbigniewa Dominy** – skierowane zostały przez Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury i **Jerzego Nawrockiego** (w imieniu jej prezesa **Józefa Kawałka**). W oryginalny sposób nagrodziła laureatów redaktor naczelna pisma *Krynica* w Kijowie, **Dorota Jaworska**, która każdemu wręczyła „nagrodę pieniężną” w formie pięknie opakowanej złotej hrywny.

Zasadniczą część koncertu, którą z wdziękiem wodzireja i wiedzą muzycznego eksperta poprowadził **Jerzy Dynia**, sta-

ła się niejako zaczątkiem zakulisowych spotkań i indywidualnych form kontaktu z nagrodzonymi twórcami. Można było im pogratulować, zakupić ich książki i zdobyć autografy autorów. Jednocześnie przez cały czas była okazja do podziwiania ekspozycji fotograficznej **Wacława Turka** oraz obrazów i grafik nowego członka Oddziału – **Tadeusza Masłyka**. Przygotowany dla gości imprezy poczęstunek, rozmowy i różnorakie plany artystyczne wypełniły końcową część uroczystości, która nastąpiła po występie zespołu **Jerzego Dyni**. Prezes **Edward Bolec** zdradził, że wkrótce będzie okazja do świętowania kolejnego ważnego wydarzenia dla rzeszowskiego Oddziału ZLP, albowiem w najbliższych tygodniach ukaże się almanach twórców w nim zrzeszonych, którego opracowania podjęli się m. in. dr **Zofia Brzuchowska**, **Edward Guziakiewicz** i **Adam Decowski**.

Ryszard Mścisz

CYTATY O ODWADZE

*Cokolwiek potrafisz lub myślisz, że potrafisz, rozpocznij to.
Odwaga ma w sobie geniusz, potęgę i magię.*

Johann Wolfgang Goethe

* * *

Czasami ceni się kogoś za bardzo, aby można go było pokochać.

Immanuel Kant

* * *

*Nie może ręczyć za swą odwagę, kto nigdy nie był
w niebezpieczeństwie.*

Francois de la Rochefoucauld

* * *

*W miarę jak się starzejemy, odkrywamy, że najrzadsza jest
odwaga myślenia.*

Anatole France

* * *

*Odpowiedzialni jesteśmy tylko za to, co robimy, lecz i za to,
czego nie robimy.*

Autor nieznany

KOBIETA

bywa że jest uwodzicielska i pełna wdzięku,
są kobiety, że nie odczuwamy przed nimi lęku,
czasem jest skryta i trochę nieśmiała,
ale to wcale nie znaczy, by się mężczyzna bała,
niejedna jak winorośl potrzebuje oparcia,
lecz bywa i taka, co wielu innym za oparcie starcza,
większość kobiet potrzebuje mężczyzny, by w pełni rozkwitnąć,
i większości do szczęścia potrzebne jest macierzyństwo
kobiety nie unikają kontaktu ze światem i tłumem,
są przykłady, że kobieta nawet krajem rządzić umie*,
czasem nadmiernie pobudliwość ukrywa pod pozornym chłodem,
ja to kobiety dzień i noc obserwować mogę,
gdy chodzi o noc to ostatnio nie mam takich możliwości,
może kiedyś odrobinę jeszcze coś z tych zaległości,
mało która kobieta jest nieczuła i obojętna,
dzięki kobiecie świat ma wiele uroku i piękna.

Józek W.Chmiel

Białowa, 23 października 2014 r.

* – co do naszej premier to poczekam z oceną

NOKTURN WIGILIJNY

Nie zgubiłem Matko
światła drzewka świerkowego
i tamtych świętych chwil
wspólnej obecności
nas wszystkich

Nie zgubiłem Matko
nawet
zapachu tamtych gałązek
starannie prostowanych przez Ojca

I chociaż rzeźbię świat
nie w lipowym drewnie
a w słowie
nie zgubiłem Matko
Twojego zatroskania
podobnego do frasunku matki
z poematu Gałczyńskiego
o Wicie Stwoszu

I bywa tak jak u Konstantego
W ten biały zmierzch
„serca drżą uroczyście
jak na drzewie przy liściach liście”

Jak wtedy – tak i teraz
niech nasz dom
jak w baśni Andersena
gubi się w coraz większych
płatkach śniegu

I niech
następni z następnych
niosą blask Gwiazdy
w coraz czarniejszą noc
i niech uda się im
na rozstajnych drogach
w śnieżnej zamieci
zgubić trwogę świata
obawę niepokój
i ludzki lęk

Niech noc Wigilii
zastygła w ciszy ulicą
białą dałą białym polem
białym sadem
i rozkołysaną kolędą
przyniesie nam
świt malowany gołębicim lotem

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 2014 r.



BUDOWNICZOWIE CMENTARZY

Człowiek stworzył wiele rzeczy wspaniałych, imponujących. Budował i cmentarze. Na terenie Galicji w latach 1914-1916 zbudowano 400 nekropolii. Aby powstały, trzeba było „wielkiej wojny”, wojny okrutnej, która ostatecznie dobiła pewną epokę.

„Ojczyzna to ziemia i groby; narody tracąc pamięć tracą życie”. Te słowa padły z ust marszałka Ferdynanda Focha, wodza sił koalicyjnych, podczas otwarcia cmentarza pod Verdun. Szlak galicyjskich cmentarzy przypomina linię frontu I wojny światowej. Rozciąga się w paśmie: Regietów Wyżny – Przełęcz Małostowska – Gorlice – Tarnów. Ludność miejscowa do dziś wspomina opowieści zasłyszane od ojców. Mówi się o „ścianie ognia płynącej Wisłoką aż do Brzostka” po wysadzeniu rafinerii w Niegłowicach pod Jasłem (z 15 na 16 grudnia 1914 r.), O „bitwie wielkanocnej” (1-5 kwietnia 1915 r.), o oddziale Austriaków 83. pułku landwery, który zamarzył nocą i pogrzebano go w Ropiczy Górnej.

Wspomina się także pogrzebanego w Harkłowej austriackiego podoficera Piotra Stygara, który stąd pochodził, a został zastrzelony przez własnych żołnierzy za nieludzkie traktowanie podkomendnych w szkole i w czasie walk frontowych. A także poległego oficera Dobnika zastrzelonego na moście w Kątach przez własnego żołnierza – Dobnik odziany w prześcieradło udawał ducha, sprawdzał czujność wartownika. Wspomina się grzebanie poległych w walce na bagnety w Cieklinie – że chowano ich w płaszczach, ułożonych na stosie na przemian, kurhan obasypano ziemią. I Czechów rozstrzelanych za próbę przejścia na stronę rosyjską. I honwedów – węgierskich żołnierzy – którzy po gorzałce poćwiartowali się nawzajem.

I Rosjan się wspomina. Zwłaszcza tych, którzy po natarciu pruskiego pułku piechoty podnieśli białe flagi, by potem odsłoniętych Prusaków wybić na otwartym polu. Wśród Prusaków zmasakrowanych przez rosyjski podstęp wspomina się wysokiego rangą oficera, który przed śmiercią prosił polskich gospodarzy o zachowanie o nim pamięci. Gdy rodzina poległego żołnierza później chciała zabrać zwłoki oficera ze zbiorowej mogiły, gospodarz z Ciekłina ujrzał salutującego oficera i usłyszał jego słowa po polsku: „Jestem w tej mogile, lecz z drugiej strony”. Odkopano i znaleziono go we wskazanym przez niego miejscu.

Historycy dzisiejsi zaś zgodni są co do tego, że to Tadeusz Jordan Rozwadowski pierwszy w dziejach wojen zastosował „wał ogniowy”. Taktyka dyktowała ostrzał artyleryjski „zza pleców” piechoty, Rozwadowski zastosował ostrzały artyleryjskie w marszu. Historycy twierdzą również, że Chińczyków nie było podczas „wielkiej wojny” w Galicji. Że informacja o dwóch batalionach chińskich była pomyłką, może kronikarz, który skrócił „bat” odczytał jako batalion (batalion w skrócie: baon), a w istocie chodziło o baterie armat wyprodukowanych przez zakłady Skoda w Pilźnie dla armii chińskiej tuż przed wojną; baterie armat nie mogły dotrzeć w rozpetanej zawierusze do odbiorcy, „z żółtą skórą”, spożytkowane więc zostały na froncie karpackim (nazywano je „typem chińskim – 6,3 mm”). Historycy nie kojarzą akcji budowy cmentarzy w Galicji z podobnymi akcjami w przeszłości.

Unikalna idea budowy cmentarzy wojennych zrodziła się w austriackim okręgu wojskowym „Galicja Zachodnia” w Krakowie. Teren ten podzielono na 10 okręgów cmentarnych: Nowy Żmigród (31 cmentarzy), Jasło (31), Gorlice (54), Łużna (27), Pilzno (27), Tarnów (62), Dąbrowa Tarnowska (15), Brzesko (50), Bochnia (40) i Limanowa (29 cmentarzy). Zbudowano i inne nekropolie, w sumie ich liczba doszła do 400. Oddział

Grobów Wojennych podzielony został na trzy zespoły: Oczyszczania Pobojożowisk, Ewidencji Poległych, i Budowy Cmentarzy. Spośród 60.829 poległych na froncie karpackim ekshumowano i przeniesiono na nowe cmentarze 24.749 zwłok z grobów tymczasowych.

Cmentarze budowano tak, by przypominały dotychczasowe miejsca pochówku żołnierzy na placu boju. Niekiedy do cmentarza „polowego” dostosowywano projekt nowego cmentarza. Każdym z 10 okręgów opiekował się oficer z wykształceniem artystycznym lub inżynierskim. Oficer taki zapoznawał się z terenem, korzystał z map, opracował topograficznych i fotograficznych. Nekropolie te miały nie tylko uczcić pamięć poległych. Miały także zachować na długo pamięć tryumfu zwyciężców. Powstały więc swoiste dzieła sztuki sepulkralnej.

Wczesny tryumf tej części Europy oznaczał klęskę 3. Armii Rosyjskiej podczas Operacji Gorlickiej.

WALKI MAJOWE

2-7 maja 1915 r. przełamały front: wojska austrowęgierskie i niemieckie pod dowództwem fldm Augusta von Mackensena, zwyciężyły. Rosjanie zlekceważyli wówczas niebezpieczeństwo natarcia przeciwnika. Liczyli, że wojna potrwa krótko – ambicje oficerów rosyjskich też niosły im zgubę – że przejdą przełęczami karpackimi na Nizinę Węgierską i od strony austriackiej zaatakują Niemców. Ale nocą z 1 na 2 maja groźne „Grube Berty” 420 mm od Kruppa oraz moździerz 305 mm z pilźnieńskiej Škody rozbiły okopy rosyjskie. Rozpoczął się pochód na Przemysł i Lwów. Naloty bombowe wojsk austrowęgierskich i niemieckich 2 maja, a była to niedziela, dopełniły swego.

Wnet zaczęto wykupywać tereny pod cmentarze, wykonywano plany i szkice, geodeci wydzielali miejsca, znaczyli je kamiennymi słupkami ze znakiem „HV” (Heeres Vermessung – geodezja wojskowa). Cmentarze lokowano na zboczach gór lub szczytach wzgórz, w miejscach widocznych z oddali, choć często istniała konieczność budowy dróg dojazdowych – materiały na budowę trzeba było transportować w trudny gruntowo teren. Nie było łatwo i o same materiały. A zużyto m.in.: 18.876 ton kamienia łupanego surowego, 11.550 t żwiru, 5.886 t piasku rzecznego, 1.633 t cementu „Portland”, 1.307 t kamienia obrobionego, 357 t wapna, 270 t cegły i dachówki, 61.515 t modrzewia, 244.435 t tarcicy iglastej, 2.480 t dębu, 10.025 t żeliwa, 5.555 t żelaza kowalnego, 1.140 t gwoździ i klamer, 85 t farb olejnych oraz blachę cynkową i ocynkowaną, tynki szlachetne, impregnaty itp.

Kamień i beton zużyto m.in. na 50 kaplic i pomników, obelisków, pylonów, ołtarzy, sarkofagów, tablic inskrypcyjnych. 120 inskrypcji wyryto w marmurze. Odlano 1400 krzyży z żeliwa na groby masowe i rządowe oraz 11.188 krzyży na groby pojedyncze. Przytwierdzono 1700 emaliowanych tabliczek, nie licząc detali ozdobnych. Każdy z 10 okręgów miał przynajmniej jeden cmentarz reprezentacyjny, choć i pozostałe nosiły znamiona odrębności; żaden z 400 cmentarzy nie miał „sobowtóra”.

Do ozdobienia nekropolii użyto także roślin, mimo naturalnego otoczenia. Sprowadzono m.in. 3.214 drzewek liściastych, 25.000 iglastych, 9500 sadzonek modrzewia, 34.789 krzewów ozdobnych, 2000 kwitnących, 420.000 sadzonek bluszczu i innych wiecznie zielonych roślin oraz 2,5 tony nasion traw. Tarnów pełnił rolę stacji przeładunkowej – materiały sprowadzono bowiem z różnych stron Europy. Robocze komanda zatrudnia-

ły jeńców wojennych. Na przykład Włosi uznawani byli za najlepszych kamieniarzy – jeden z nich, o nieprzeciętnej sile, zbudował ponoć cmentarz w Ostruszy sam. Rosyjscy jeńcy zajmowali się zwykle ciesielką.

By zainteresować społeczeństwo akcją budowy cmentarzy, a przy tym pozyskać fundusze na ten cel, przeprowadzona została wielka akcja propagandowa. Wystawa makiet, projektów i zdjęć cmentarzy odbyła się w Wiedniu, Berlinie, Krakowie, Ołomuńcu, Cieszynie, Morawskiej Ostrawie, Bielsku i Tropawie. Sprzedano wówczas 2662 plakietki pamiątkowe, 104.400 oznak „Troska o Groby”, 172.658 pocztówek projektu Wojciecha Kossaka i Stanisława Żarneckiego z portretem „Jego Excelencji Generała-Feldmarszałka Eldera Brandnera von Wolfzahna, dowódcy K.u.K. Militarkomando Krakau”. W Krakowie mieściło się dowództwo Galicji Zachodniej (w Przemyślu – Galicji Środkowej, we Lwowie Galicji Wschodniej). Sprzedano także 1.466.220 orientacyjnych planów cmentarzy, 122.185 mapek pól bitewnych oraz obrazy, ryciny, akwarele. W Krakowie wydawane było pismo „Kriegergraber” informujące o przebiegu akcji Oddziału Grobów Wojennych, którym dowodził major Rudolf Broch.

Cmentarze zbudowane zostały w Galicji Zachodniej. We wrześniu 1918 r., po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej, prace nad budową grobów zostały przerwane. Czas budowy grobów był czasem odradzania się Polski. W mogiłach karpaczkich spoczywają wiecznie prochy trzech armii. W każdej z nich byli Polacy. W trzech krojach mundurów służyli, prócz Polaków: Węgrzy, Austriacy, Niemcy, Rosjanie, Czesi, Słowacy, także Żydzi i Włosi. Stąd na jednej z inskrypcji, w Nowym Żmigrodzie, czytamy:

„Nie pytajcie kto wam był przyjacielem lub wrogiem -
Tutaj spoczywają wierni przysiędze bohaterowie ...”

Autorem większości inskrypcji był poeta Hans Hauptman. Krzyże i groby budowano zgodnie z wyznaniem poległego. Na cmentarzach jeszcze dziś można znaleźć krzyże katolickie i dwuramiennie prawosławne oraz nagrobne tablice żydowskie. Podczas II wojny światowej Niemcy bezcześcili żydowskie groby, do dziś niewiele zostało po nich śladów. Istnieją cmentarze, na których spoczywają tylko Rosjanie, jak choćby w Osobnicy w Okręgu Jasielskim.

ARCHITEKCI CMENIARNI

Budowniczym I Okręgu Żmigród Nowy był Dušan Jurković, słowacki architekt i działacz kulturalny (1868-1947), m.in. autor projektu stacji kolei linowej w Tatrzańskiej Lomnicy, rekonstruktor renesansowego pałacu w Spiskim Strawniku. Zbudował 31 obiektów cmentarnych w górach, korzystał więc z materiałów miejscowych: drewna i kamienia. Jego styl określa się jako starsłowiański, o kształtach wieżyc i gontyn, z ludowymi ornamentami. Osobliwej urody gontyna, 25-metrowej wysokości kaplica „pagodowa” powstała pod jego okiem na cmentarzu Łuzna-Pustki (najobszerniejszego cmentarza, ponad dwa tys. metrów kwadratowych). Dotrwała do 1985 r. – spłonęła przypuszczalnie z powodu wzniesionego wewnątrz ogniska.

Wśród architektów cmentarzy był także polski znakomity artysta Jan Szczepkowski (1898-1964) czyli, jak podają w swym dziele „Die westgalizischen Haldengraber 1914-1915” Broch i Hauptman, autor m. in. pomników Moniuszki i Bogusławskiego w Warszawie oraz rzeźb na gmachu sejmowym. Wśród cmentarnych budowli jego projektu wyróżnia się monument – cztery pylony zakończone mieczami w Staszówce koło Ciężkowic. Ale miecze już się właściwie nie zachowały. Nie tylko

one. W wielu przypadkach miejscowa ludność grabiła cmentarze: korzystała z gotowego „budulca”, zdarzyło się, że cmentarz stał się wysypiskiem śmieci. Poważną rolę odegrały nie tylko korzyści materialne. Często kierowano się sentymentami. Mimo, że budowniczy grobów nie brali pod uwagę różnic pochodzenia, kroju mundurów. Hitlerowcy także przyczynili się walcie do niszczenia grobów, zwłaszcza kryjących prochy Żydów. Po II wojnie światowej o niektórych cmentarzach władze PRL-u „zapominały”. Byli jednak ludzie, którzy pragnęli „ocalić od zapomnienia” szmat naszej historii i kultury, ocalić pamięć o poległych na bezsensownej wojnie, bo każda wojna jest bezsensowna. Jednym z nich jest jaślanin Roman Frodyma. Napisał książkę „Cmentarze wojskowe z okresu I wojny światowej w rejonie Beskidu Niskiego i Pogórza”. Dotarł do wszystkich nekropolii w tym regionie. Skrupulatnie opisał miejsca, pomieści, rysunki, szkice i mapki terenu. Starł się w syntetycznym opracowaniu zawrzeć los żołnierzy, barwę regionu i tragizm tej ziemi. Książka Frodymy jest jednocześnie historią rodzącej się niepodległości kraju. Wydana została i wznawiana (1985 r.) przez Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich w Krakowie. Pozycja ta winna być wznowiona, wydana pod względem edytorskim ciekawiej; jest to bowiem i przewodnik turystyczny zarazem. Frodyma w swej publikacji zawarł fakty i przekazy, które dla nas, współczesnych, są swoistym „memento”.

Inny jaślanin, który ocala pamięć o tamtym czasie, to Jacek Pajda, historyk, nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Żmigrodzie. Autor publikacji na temat przebiegu I wojny światowej w rejonie Galicji. Pochodzi z Kieleccyzny. Zbiera pamiątki z tego okresu: orderzy i medale, wszelkie dokumenty, nawet żelazka na węgiel. Wspomina trasy po miejscach pamięci, zmię pod kamieniem cmentarnym, mówi o wielu osobliwościach. Wspomina rozmowy z żołnierzami austriackimi z Grazu, którzy w lipcu 1990 r. odwiedzili cmentarz wojskowy w Krempnej. Porucznik Franz Urschler powiedział: „Należy czcić pamięć poległych, starając ze wszystkich sił o pokój”. Jacek Pajada, pasjonat, także napisał historię tej wojny – również należałoby ją opublikować. Przyszedł czas na te książki.

NA WSCHODZIE PUSTO

W Galicji Środkowej i Wschodniej tworzone cmentarze garnizonowe, na szlaku: Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Przemyśl, Gródek Jagielloński, Lwów, Złoczów, Tarnopol, Stanisławów. Te tereny również były świadkami krwawego zniwa I wojny. Prawie nikt już nie pamięta o grobach w Bieszczadach. A nad Wołosatem, na stokach Czeremchy (1133 m) spoczywają bohaterowie tamtych dni. Podobnie na Przełęczy Użockiej, na Tarnicy, Halicy, Rozsypancu. I na Chryszczatej, która w połowie swego stoku zatrzymuje turystów chętnych oglądać rezerwat „Zwizło” z uroczymi i tajemniczymi Jeziorkami Duszatyńskimi. A jeszcze niedawno, po dwóch kwadransach marszu, na szczycie Chryszczatej natrafiłem na ludzkie czaszki. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, czyje karki je tam poniosły. Być może to kości polskich bohaterów z 57. pułku „Mokre Bąki”, może z 56. pułku „Jacki”. Może młodych wówczas mężczyzn ze Wschodu lub Zachodu Europy. W każdym razie tych, do których „pokój przyszedł prędzej niż do nas”.

„Narody tracąc pamięć, tracą życie”. W tamtych latach Polska odradzała się. Pozostały jeszcze niektóre inskrypcje:

„Zatrzymajcie się tu na chwilę

Może wśród nas jest ten, którego kochaliście”.

Jan Tulik

PAMIĘTAMY! 75. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

*Pamiętaj: nie wolno ci zwątpić
w wolność, co przyjdzie, choćbyś padł.
Pamiętaj, że na ciebie patrzy
ogromny i zdumiony świat.*

*Choćby zawiódła wszelka pomoc,
choć przyjdą dni głodu i moru,
ostatniej stawki nie przegramy
- stawki naszego honoru.*

1 września – czas powrotu do szkoły. Na szkolnych korytarzach rozlega się dzwonek, klasy zapełniają się uczniami, słysząc gwar i narzekania, że kolejne wakacje znów tak szybko minęły... Po dwumiesięcznej przerwie spotykamy kolegów i koleżanki ze szkolnej ławki, wymieniamy się wrażeniami, wspomnieniami, dzielimy wakacyjnymi opowieściami. Ale trzeba w tym dniu pamiętać o tym, że w historii naszego kraju był taki wrzesień, gdy szkoły nie doczekały się uczniów, a klasy świeciły pustkami. To wrzesień 1939 roku, kiedy to wybuchła II wojna światowa. Warszawianka Maria Hałas, która przeżyła wojenny koszmar wspomina:

„Powinam pójść do szkoły 1 września 1939 roku. Całe lato byłam przygotowywana: szczepienie, elementarz, zeszyty. Takie były wakacje. (...) Nie wiem, czy były inne programy, ale we wrześniu wszyscy słuchali tego samego: zapowiedzi alarmu. Wtedy schron, piwnica. (...) Poszłam rok później do szkoły, ale chodziłam tam bardzo krótko, bo Niemcy zajęli budynek i przenieśli nas na ulicę Młynarską. Nasza nauczycielka pani Postupowska w klasie czwartej już wprowadzała elementy patriotyczne. Mieliśmy czytanek „Pieśń do ziemi naszej” – czytanek przewidziana dla czwartej klasy przed wojną. Gdzieś pani wydobyła i sprowadziła dla nas. Nawet mówiła, żeby się tą czytanek nie chwalić. (...) Pani też dużo mówiła. Mówiła nam na przykład, żebyśmy poszli na Stare Miasto, żebyśmy się przyjrzeni dobrze, jak wygląda Stare Miasto, bo nie wiadomo, jak będzie, kiedy wojna się skończy, żebyśmy zapamiętały, żebyśmy obejrzały Zamek Królewski z zewnątrz i mówiła, co tam było kiedyś”.



Od tamtych wydarzeń dzieli nas już 75 lat. Chcąc uczcić kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie pod kierunkiem nauczycieli przygotowali okolicznościową akademię, podczas której przypomnieli wszystkim zebranych te dramatyczne dla naszego kraju chwile. Przedstawili okoliczności wybuchu II wojny oraz jej przebieg. Występ przeplatany był pięknymi pieśniami i wierszami o tematyce patriotycznej. Uczniowie przypomnieli ważne bitwy rozegrane podczas kampanii wrześniowej, wspominali również o bohaterkiej obronie Warszawy, która walczyła z okupantem od 1 września 1939 roku, kiedy polscy piloci bronili stolicy przed niemieckimi bombowcami. Przywołane także zostały słowa ówczesnego prezydenta Stefana Starzyńskiego, który w swoich przemówieniach radiowych mobilizował warszawiaków do walki, tworzył Oddziały Obrońców Warszawy, nawoływał, by się nie poddawać, ale walczyć do końca. Podczas niemieckich bombardowań nasza stolica płonęła, zamieniła się w gruzowisko – ale dla prezydenta Starzyńskiego i wielu Polaków – Warszawa broniąc honoru Polski była u szczytu swej wielkości: „Chciałem, by Warszawa była wielka. Wierzyłem, że wielką będzie. Ja i moi współpracownicy kreśliliśmy plany, robiliśmy szkice wielkiej Warszawy przyszłości. I Warszawa jest wielka. Prędzej to nastąpiło, niż przypuszczano. I choć tam, gdzie miały być wspaniałe sierocińce gruzy leżą, choć tam, gdzie miały być parki, dziś są barykady gęsto trupami pokryte, choć płoną nasze biblioteki, choć palą się szpitale – nie za lat pięćdziesiąt, nie za sto, lecz dziś Warszawa broniąca honoru Polski jest u szczytu swej wielkości i sławy”.

Pamięć o historii naszego narodu jest ważną częścią wychowania młodego pokolenia. Nie wolno zapominać o przeszłości i bohaterkiej postawie Polaków, którzy z wielkim poświęceniem walczyli o to, byśmy teraz mogli żyć w wolnym kraju, byśmy mogli każdego września spokojnie rozpocząć nowy rok szkolny... Pamięć o tym powinna być ważną częścią życia współczesnego pokolenia. Naszym obowiązkiem jest życie w pokoju, do którego trzeba się wychowywać.

Ewelina Szumska



Uczniowie przedstawili okoliczności wybuchu II wojny oraz jej przebieg.

PASOWANIE NA UCZNIĄ W BŁAŻOWSKIEJ PODSTAWÓWCE

„BĘDĘ UCZYŁ SIĘ TEGO,
CO PIĘKNE I MĄDRE”

Ta sympatyczna uroczystość odbyła się **24 października 2014 r.** w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej. Jak co roku, dzieci musiały udowodnić, że są w stanie sprostać wymaganiom stawianym uczniom tej szkoły. Odwaga, mądrość, spostrzegawczość to cechy niezbędne u ucznia.

Do zebranych licznie na sali uczniów, rodziców, zaproszonych gości – przybyli burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej Danuta Heller, prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Błażowej Mariusz Król, przewodnicząca Rady Rodziców Ewa Trzyna, nauczycielki z przedszkola, były wychowawczynie obecnych uczniów – zwróciła się wicedyrektor szkoły Danuta Bator.

„Drodzy goście, rodzice, nauczyciele i Wy kochane dzieci!

Witam serdecznie wszystkich obecnych na uroczystości przyjęcia w poczet naszej szkoły nowych uczniów. Tak niedawno po raz pierwszy przekroczyliście próg naszej szkoły, w której powitały Was Wasze panie Marta, Lucynka, Monika. Każdy z Was z pewnością zadawał sobie pytania: „Jak w tej szkole będzie, jacy będą koledzy, z kim usiądę w ławce”. Szkoła stała się dla Was drugim domem, spędzacie tutaj bardzo dużo czasu. Dzisiaj po prawie dwumiesięcznym pobycie wszystkie dzieci znają już odpowiedzi na postawione pytania, ale przecież nie są jeszcze uczniami. Tradycją naszej szkoły – szkoły im. Króla Władysława Jagiełły – jest ceremonia pasowania. Tak jak w dawnych czasach, za panowania naszego patrona paso-

wano na rycerzy, aby przyjąć kogoś w szeregi rycerstwa – obecnie, by stać się uczniem naszej szkoły, każde dziecko musi być pasowane. Musicie wiedzieć, że rycerzem mógł zostać każdy, kto wykazał się odwagą i innymi dobrymi cechami. Rycerze szcycili się przestrzeganiem kodeksu rycerskiego, który był dla nich najważniejszy. Uczniowie natomiast muszą przestrzegać regulaminu, który obowiązuje w szkole. Każdy członek społeczności szkolnej musi wywiązywać się z obowiązków i przestrzegać zasad, jakie w niej

obowiązują. Dzisiejszą ceremonią chcemy Wam pokazać, że tak jak dawni rycerze też **musicie być odważni, prawdomówni, systematyczni, punktualni, obowiązkowi.** Tego właśnie, poza wiedzą ze szkolnych przedmiotów, będziemy Was uczyć. Mamy nadzieję, że Wasi rodzice będą Was wspierać i pomagać Wam w trudnych sytuacjach. Za chwilę rozpocznie się oczekiwana przez Was i Waszych rodziców ceremonia pasowania. Dzisiaj przed wszystkimi pokazaliście, że w tak krótkim czasie nauczyliście się bardzo dużo i jesteście gotowi, by zyskać mia-

no uczniów Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej”.

Wiele ciepłych słów skierowała do uczniów dyrektor Zespołu Szkół Ewa Kozubek. Życzyła im sukcesów w szkolnej edukacji, a rodzicom satysfakcji ze swych pociech.

Życzenia przekazał również przewodniczący Jerzy Kocój, absolwent błażowskiej podstawówki.

Nastąpił uroczysty moment pasowania. Brał w nim udział poczet szkoły dodając uroczystości powagi. Dzieci z przejęciem wypowiadały słowa ślubowania:



Dyrektor Zespołu Szkół Ewa Kozubek dokonywała uroczystego pasowania.





Zaproszeni goście.



W rolę króla wcielił się Adrian Bator.

Obiecuję uroczyste:

Będę starał się być dobrym i uczciwym.

Będę strzegł honoru i dobrego imienia swojej szkoły.

Będę szanował swoich nauczycieli i rodziców.

Będę uczył się tego, co piękne i mądre.

Będę kochał i czcił moją Ojczyznę

I przyczynię się do jej rozwoju.

Tradycją Banku Spółdzielczego w Błażowej jest ufundowanie książeczek oszczędnościowych z wkładem 15 zł, by zachęcić dzieci do oszczędzania, a także długopisy i odbla-

ski. Nie zabrakło prezentów od Rady Rodziców, oraz starszych kolegów.

Było gwarno i wesoło. Wiersze, piosenki i część artystyczna spotkały się z aplauzem widzów. Tradycją jest wspólna fotografia uczestników uroczystości. Uroczystość zakończyła się zasadzeniem drzewek przed budynkiem szkoły.

W imieniu redakcji „Kuriera Błażowskiego” życzę uczniom czerpania przyjemności ze zdobywania wiedzy i samych szóstek, a nauczycielom sukcesów pedagogicznych.

Danuta Heller

VENI, VIDI, VICI! – WYCIECZKA DO WŁOCH

Bo serce, polskie serce to dziwna rzecz: może włóczyć się po całym świecie, może upadać na rozdrożach, uzbrajać się w pancerz zapomnienia, może upajać się blaskiem obcego nieba – aż oto zniecka i chytrze zgotuje sobie samemu podstęp i wpadnie we własną sieć.

[Arkady Fiedler]

W pogoni za latem wybrałyśmy się do słonecznej Italii. Wycieczka do Włoch była nagrodą w konkursie „Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy...”. Zadaniem uczestników konkursu było stworzenie karty z albumu poświęconej ofierze Zbrodni Katyńskiej. Komisja oceniając pracę brała pod uwagę projekt graficzny, stronę merytoryczną i oryginalność pomysłu. Nagrodą niegdyś były wyjazdy edukacyjne na Wschód. Jednak z uwagi na napiętą sytuację polityczną nie było to

możliwe, więc podjęto decyzje o zorganizowaniu wycieczki szlakiem 2. Korpusu Gen. Andersa do Włoch.

Nasz zespół w składzie Angelika Więcek i Kinga Szmuc (uczennice I LO w Rzeszowie) stworzył pracę poświęconą Władysławowi Adamowi – urodzonemu w Błażowej, porucznikowi rezerwowemu i doktorowi prawa, który został zamordowany i pochowany w Katyniu w 1940 roku. Spośród 414 prac wybrano 34 najlepsze, w tym naszą. Do samego końca nie byłyśmy pewne wygranej, ale ostatecznie zwyciężyłyśmy. Laureatkami zostały jeszcze dwie uczennice z naszej szkoły – I Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie.

Wyjazd do Włoch zapowiadał się bardzo interesująco. Naszym głównym celem był Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy wyjazdu. W końcu nadszedł upragniony moment. 27 września 2014



Chwila zadumy na Polskim Cmentarzu Wojennym w Loreto.



Laureaci konkursu z I LO wraz z opiekunami i przedstawicielem IPN-u.

roku spod Pałacu Kultury w Warszawie wyruszyliśmy w podróż życia. W wycieczce towarzyszyli nam przedstawiciele IPNU, banku PKO BP, piloci, nauczyciele, a także przewodnik duchowy.



Opactwo Benedyktynskie – Monte Cassino. Od lewej Kinga Szmuc, Angelika Więcek, opiekun Daniel Bettleja.

Nasza podróż po Półwyspie Apenińskim rozpoczęła się (28.09) w Chioggi, urokliwym miasteczku zwanym „Małą Wenecją”. Wieczorny spacer po mieście był zapowiedzią niesamowitych wrażeń, których niebawem miałyśmy doświadczyć. Nocne życie Włochów, rodzinne spotkania, wspólne obfite kolacje, a także głośna muzyka przyciąga niejednego, który potrzebuje oderwać się od szarej rzeczywistości. Chioggia jest położona na wybrzeżu Morza Adriatyckiego, dzięki czemu zachwyca nie tylko architekturą, czy gondolami, ale również piaszczystą plażą. Promienie włoskiego słońca obudziwszy nas kolejnego dnia, uświadomiły nam, że czeka nas piękny tydzień. Zaraz po tradycyjnym włoskim śniadaniu wybrałyśmy się do Rawenny. Tam podziwiałymy Mauzoleum Galli Placydii, Bazylikę San Vitale, Bazylikę Sant Apollinare Nuovo, grobowiec Dantego Alighieri. Urzekły nas rzadko spotykane i niezwykle mozaiki i freski. Centralny plac, a także malownicze uliczki zaskakiwały nas wyjątkowością i niecodziennością. Nikt nie spodziewał się, że czeka nas niespodzianka... San Marino! Niesamowite miejsce, które przykuwa uwagę swoją prostotą i tajemniczością, jest enklawą na obszarze Włoch, dzięki temu pozostało niepowtarzalne. Zachowały się w nim średniowieczne domy, place i fortyfikacje. Aby poczuć atmosferę i magię San Marino trzeba tam być. Miasto jest gwarantem dobrej zabawy i równie dobrych zdjęć. Czas tam spędzony sprawił, że całkowicie zapomnieliśmy o otaczającej nas rzeczywistości, a tym bardziej o uciekającym wciąż czasie. Dowodem na to jest spóźnienie na miejsce zbiórki, choć obyło się bez konsekwencji.

30 września naszym celem było Monte Cassino. Pierwszym punktem tego dnia było multimedialne Muzeum Historyczne, które przybliżyło nam historię bitwy pod Monte Cassino. Po seansie wjechaliśmy na wzgórze. Wjazd na strome wzniesienie autokarem było nie lada wyzwaniem. Pasażerowie wstrzymali oddech, a kierowcy wykazali się profesjonalizmem i perfekcją, za co zostali nagrodzeni wielkimi oklaskami. Na miejscu, aby poczuć emocje żołnierzy sprzed 70 lat podążyliśmy ich szlakiem. Droga była niezwykle trudna i męcząca. Gdy wyobrazimy sobie naszych rodaków w tamtej chwili, ciśnie nam się na usta tylko jedno – niezwyceń. Na każdym z kamieni leżących na trasie widoczna była polska

flaga. Symbol narodowy stał się również znakiem upamiętnienia tamtych chwil. Trudno nam wyobrazić sobie jak wielkie to było z ich strony poświęcenie. Walczyli pod dowództwem gen. Andersa ze świadomością, że w każdej chwili mogą zginąć, a mimo to nie poddali się, tylko zwyciężyli. Uczciliśmy ich pamięć uroczystą mszą świętą na Cmentarzu Wojennym. Odśpiewaliśmy hymn narodowy. Po uroczystościach odbyło się podsumowanie konkursu. Przyznano nam dyplomy i upominki. Czas biegł nieubłagalnie szybko... Niestety, znów spóźniłyśmy się na miejsce zbiórki. Otrzymałyśmy wówczas przykrą wiadomość: autokary odjechały do Opactwa Benedyktynów. Byłyśmy zmuszone do szaleńczego biegu za autokarem. Mimo, że droga nie była daleka, to uciążliwa ze względu na sporych rozmiarów wzniesienie. Pokonałyśmy trudności i zdołałyśmy dotrzeć pod bramę Opactwa. Była to nauka na przyszłość – nie należy się spóźniać! Następny dzień (1.10) przyniósł nam zupełnie nowe wrażenia. Udałyśmy się do Loreto – miejsca znanego z pielgrzymek z całego świata i uzdrowień za sprawą Matki Bożej Loretańskiej. Przyjęto nas tam bardzo miło i radośnie z uwagi na osobę świętego Jana Pawła II. W bazylice znajdują się Santa Casa – Święty Domek. Według tradycji, w roku 1291, kiedy krzyżowcy zostali ostatecznie wyparci z Palestyny, stracili ostatnią twierdzę – port Akkon, domurowana część domu Maryi została przeniesiona przez „aniołów” najpierw do Trsatu (dzisiejsza Chorwacja), a następnie, 10 grudnia 1294 roku do Loreto. Mogłyśmy tam zawierzyć swoje problemy Bogu. Po chwili skupienia skierowałyśmy się na kolejny Polski Cmentarz Wojenny. Emocje, które nam towarzyszyły były nie do opisanie. Mogły bardzo młodych ludzi – naszych rodaków tam poległych – wywołały u nas niesamowity żal i poczucie pewnej niesprawiedliwości. Człowiek jest mały w obliczu śmierci



Uroczystość wręczenia dyplomów.

i wieczności. 2 października wyruszyliśmy w podróż do Bolonii na północ od naszego hotelu w Bellaria na wybrzeżu Morza Adriatyckiego. Po drodze zatrzymywałyśmy się kolejno w miejscowościach Forli, Imoli i Castel San Pietro Terme, gdzie zobaczyłyśmy tablicę ufundowaną przez żołnierzy 5 KDP, pomnik-płaskorzeźbę przedstawiającą żołnierzy polskich i tablicę upamiętniającą wejście 2 Korpusu do miasta Castel San Pietro Terme. W końcu dotarłyśmy do Bolonii, która była naszym celem tego dnia. Bolonia jest nazywana również „Czerwonym Miastem” z uwagi na kolor cegły na budynkach. Miasto przykuwa uwagę każdego turysty swoim

niewpowtarzalnym urokiem. Ciepłe włoskie promienie słoneczne, wspaniała architektura połączona z nowoczesnością i niepowtarzalny klimat dawnych czasów, sprawiają, że Bolonia staje się bliska sercu. Według statystyk, największa liczba emigrantów osiedla się w Rzymie, Bolonii i Weronie. Czy są to jedynie kwestie ekonomiczne? Odpowiedź brzmi: nie. Wspaniałość i niezwykłość tych miejsc sprawia, że chcemy zostać tu na dłużej. Dzień spędzony w Bolonii był pożegnaniem ze słoneczną Italią. 3 października udałyśmy się w drogę powrotną przez Bratysławę, którą również udało nam się zwiedzić wraz z przewodnikiem. Dzięki wygranej w konkursie, czas spędzony we Włoszech był niezwykłą przygodą. Było

nam dane poznać zupełnie inny świat, tradycje i kulturę. Życie jest tam dużo spokojniejsze. Wycieczka niezwykle wzbogaciła naszą wiedzę historyczną. Mogłyśmy „dotknąć” historii bitwy pod Monte Cassino i poznać jej szczegóły. Podróż szlakiem Korpusu gen. Andersa była przeżyciem trudnym do opisanego. Tydzień ten był magiczny dla wszystkich uczestników wyjazdu. Będziemy niezmiernie tęsknić za Italią, jej gorącym klimatem i słońcem, a zwłaszcza wspaniałym towarzyszeniem. Wspomnienia zostaną na długo w naszych sercach.

Angelika Więcek
Kinga Szmuc

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA – WADOWICE, 30.09.2014 R.

ŚLADAMI NASZEGO ŚWIĘTEGO PATRONA...

Decyzją Konferencji Episkopatu Polski tegoroczny Dzień Papieski obchodzono 12 października pod hasłem *Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie!*. Ks. D. Kowalczyk interpretując hasło tegorocznego Dnia Papieskiego stwierdził: „Już w 2010 roku poszukiwaliśmy w nauczaniu Papieża motywów skłaniających nas do *odwagi świętości*. Niewątpliwie świętość jest dla dzisiejszego świata tematem z jednej strony wstydlivym i wręcz niechcianym, a z drugiej, czasem co prawda nie wprost, ale niezwykle pożądanym. Warto podczas XIV Dnia Papieskiego zobaczyć ten problem w świetle nauczania św. Jana Pawła II, zwłaszcza w roku jego kanonizacji. Wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II jest znakomitym motywem do ponownego postawienia pytania o świętość, zarówno w życiu jednostek, jak i całych społeczności, aż po wielką rodzinę ludzką”.

W ramach przygotowań do XIV Dnia Papieskiego uczniowie oraz nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej wyjechali na jednodniową wycieczkę – *Śladami naszego świętego patrona...* W wyjeździe brali także udział rodzice uczniów oraz mieszkańcy wsi. Pierwszym punktem wycieczki była wizyta w Kalwarii Zebrzydowskiej. Miejsce to było dla Jana Pawła II bardzo ważne. Karol Wojtyła jako mały chłopiec, a później uczeń wadowickiego gimnazjum często – wraz ze swoim ojcem Józefem – przyjeżdżał do kalwaryjskiego sanktuarium. Tam przechadzał się po drózkach, modlił przed cudownym obrazem Matki Bożej. Gdy został kapłanem, a później biskupem przyjeżdżał na Kalwarię, by od-

prawiać rekolekcje, rozmyślać, pisać prace naukowe. Bywało, że ks. Wojtyła wymykał się z Krakowa i jechał po kryjomu w to święte miejsce. Tam znajdował rozwiązanie trudnych spraw.. Po latach Jan Paweł II wspominał: „Najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po drózkach (...) To jest zupełnie przedziwna rzecz – te dróżki... A oprócz tego polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim. Widziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo, po pierwsze, spraw takich było coraz więcej, a po drugie – dziwna rzecz – one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na drózkach. Mogę wam dzisiaj powiedzieć, moi drodzy, że prawie żadna z tych spraw (...) nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu Wielkiej Tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie”. Jan Paweł II często zachęcał wiernych do odwiedzania Sanktuarium Pasyjno – Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Idąc śladami swego świętego patrona uczniowie i nauczyciele z piątkowskiej szkoły przeszli fragment drózek, po których kiedyś wędrował Karol Wojtyła. Pokłonili się także Matce Bożej. Następnym punktem wycieczki była wizyta w rodzinnym mieście papieża Polaka. Wadowice to miasto, w którym jak stwierdził Jan Paweł II „wszystko się zaczęło... I życie się zaczęło, i szkoła się zaczę-



W ramach przygotowań do XIV Dnia Papieskiego uczniowie oraz nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej wyjechali na jednodniową wycieczkę.

ła, studia się zaczęły, i teatr się zaczął, i kapłaństwo się zaczęło...” Oprócz wizyty w wadowickiej świątyni i rodzinnym domu Karola Wojtyły nie mogło także zabraknąć papieskich kremówek, które są słynne już na cały świat. Wycieczka pozwoliła uczestnikom poznać jeszcze bliżej życie Jana Pawła II. Była także dobrą okazją, by podjąć refleksję o świętości.

12 października społeczność szkolna zgromadziła się pod szkołą. Wraz z poczem sztandarowym wyruszyliśmy do kościoła parafialnego, by uczestniczyć we mszy świętej. Po Eucharystii piątkowscy uczniowie wystąpili z montażem słowno – muzycznym, w którym nawiązywali do hasła XIV Dnia Papieskiego *Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie*.

16 października – w kolejną rocznicę wyboru kardynała K. Wojtyły na Stolicę Piotrową Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II obchodziła Dzień Patrona połączony z konkursem recytatorskim *Polska Liryka Religijna* oraz konkursem wiedzy o życiu Jana Pawła II. Ważnym elementem przygotowań do obchodów XIV Dnia Papieskiego oraz Dnia Patrona Szkoły był cykl godzin wychowawczych podczas których nauczyciele i uczniowie dyskutowali o świętości, o tym, w jaki sposób można naśladować patrona szkoły – Jana Pawła II.

Ewelina Szumska

CYTATY O SZCZĘŚCIU

Wszyscy pragniemy szczęścia i bardzo o nie zabiegamy. Ale kiedy już przyjdzie, zaczynamy rozglądać się trwożnie za rachunkiem, jaki nam przyjdzie za nie zapłacić.

Jonathan Carroll – „Na pastwę aniołów”

Nigdy, nigdy nie żałuj, że zrobiłaś cokolwiek, jeśli robiąc to, byłaś szczęśliwa

Dorotea de Spirito – „Anioł”

Żyje się po to, żeby być szczęśliwym.

Aleksander Sołżenicyn

A więc myślę, że boisz się być szczęśliwa. Z jakiegoś powodu uważasz, że Twoje życie powinno być szare, nieciekawe i trudne. Myślę, że specjalnie przyjmujesz pozę wiecznie niespełnionej, nieszczęśliwej ofiary losu – tak jest łatwiej, nie? Lubujesz się w swoich porażkach i nieszczęściach, bo możesz je z łatwością obrócić w żart...”

David Nicholls – „Jeden dzień”

Czasem warto skupić się na dobrych wspomnieniach. Przypominają człowiekowi, że szczęście jednak istnieje (...)

Yvonne Woon – „Piękni i martwi”

Szczęście. Proste jak szklanka, jak czekolada albo kręte jak ścieżki serca. Gorzkie. Słodkie. Żywe.

Joanne Harris – „Czekolada”

Żadna noc nie może być aż tak czarna, żeby nigdzie nie można było odszukać choć jednej gwiazdy. Pustynia też nie może być aż tak beznadziejna, żeby nie można było odkryć oazy. Pogódź się z życiem, takim jakie ono jest. Zawsze gdzieś czeka jakaś mała radość. Istnieją kwiaty, które kwitną nawet w zimie.

Phil Bosmans

Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ

1 IX 2014 r. – uroczysta inauguracja roku szkolnego. Aktualnie do szkoły uczęszcza 82 uczniów oraz do oddziału przedszkolnego 12. Do grona nauczycieli dołączyli nowi, młodzi pedagodzy, którzy na pewno wniosą nowe pomysły i swym zaangażowaniem będą pozytywnie oddziaływać oraz wpływać na kształcenie i edukację uczniów.

25 IX 2014 r. – spotkanie uczniów klas młodszych z panem policjantem, na którym uczniowie zostali poinformowani o niebezpieczeństwach grożącym im w drodze do szkoły oraz ich obowiązkach względem przestrzegania zasad ruchu drogowego.

26 IX 2014 r. – rozpoczęcie zajęć z cyklu „Alarm dla bioróżnorodności”, zorganizowanych przez Towarzystwo EKO-SKOP. Realizacja tych zajęć odbyła się w dwóch formach: w grupie młodszej-warsztatowo, w grupie starszej-wycieczka do Łańcuta (3. X. 2014 r.).

27 IX 2014 r. – rocznica Września i Powstania Państwa Podziemnego.

29 IX 2014 r. – spotkanie z poetą Wojciechem Ulmanem „Prezentacja dorobku autorskiego”

10 X 2014 r. – ognisko integracyjne klasy IV.

14 X 2014 r. – Dzień Edukacji Narodowej, który został połączony z Dniem Papieskim.

20 X 2014 r. – pasowanie uczniów klas I. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że pierwszy raz w historii szkoły zostały w tym roku utworzone dwie klasy pierwsze, z czego wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni i dumni.

2 X 2014 r. – spotkanie integracyjne klas I w prywatnym muzeum Eugeniusza Rybki na Wilczaku.

6 XI 2014 r. – Dzień Patrona Szkoły, X Jubileuszowy Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej – Dzień Niepodległości.

Marta Kulasa



X JUBILEUSZOWY FESTIWAL PIOSENKI PATRIOTYCZNEJ I WOJSKOWEJ. 40-LECIE ISTNIENIA NOWEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ

6 listopada 2014 r. w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej odbył się X Jubileuszowy Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej pod patronatem Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie i burmistrza Błażowej. Organizatorami festiwalu była Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej oraz Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej. Celem imprezy było między innymi: popularyzowanie pieśni patriotycznych wśród dzieci i młodzieży, rozbudzanie patriotyzmu w młodym pokoleniu, odnajdywanie dawnych, zapomnianych pieśni i poszukiwanie nowych utworów o wymowie patriotycznej, a także promowanie młodych talentów z naszej gminy. Dzień Patrona połączono z 40-leciem istnienia nowej szkoły.

Uroczystość rozpoczęto wspólną mszą świętą pod przewodnictwem księdza dziekana Jacka Rawskiego, następnie uczniowie, nauczyciele oraz goście udali się na plac szkolny, gdzie złożono wiązanki kwiatów i znicze pod Obeliskiem Katyńskim i tablicą pamiątkową AK. Potem wszyscy zebrani udali się na salę gimnastyczną.

Głos zabrał dyrektor szkoły Janusz Maciołek.

„Bardzo serdecznie witam wszystkich zebranych, na czele z **ks. dziekanem Jackiem Rawskim**, witam władze naszej gminy: **Jerzego Kocoja** – prze-

wodniczącego Rady Miejskiej i **Zygmunta Kustrę**, burmistrza Błażowej.

Gorąco witam **dr Ewę Leniart** – dyrektora Oddziału IPN w Rzeszowie.

Witam **Ludwika Sobolę** – dyrektora Wydziału Rozwoju Edukacji i Administracji Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.



W drodze do kaplicy.

W związku z 40-leciem naszej szkoły szczególnie gorąco witam przedstawicieli dawnych **Komitetów Rodzicielskich i Rad Rodziców**, którzy wnieśli znaczący wkład w rozwój naszej Szkoły.

Witam emerytowanych nauczycieli na czele z dyrektorami szkoły, paniami

Kazimierą Woźniak i Zofią Jakubczyk i byłych pracowników szkoły.

Witam wszystkich pozostałych zaproszonych gości w osobach dyrektorów szkół z naszej gminy: **Ewę Kozubek** – dyrektora Zespołu Szkół w Błażowej oraz wicedyrektorów, panie **Marię Krucek, Danutę Bator** oraz **Marlenę Dułiban** z Zespołu Szkół nr 6 w Rzeszowie, witam **Zdzisława Chlebka** ze SP w Futomie i **Agnieszkę Pietruchę** ze Szkoły w Nowym Borku.

Witam **Stanisława Najdę**, byłego burmistrza, wieloletniego nauczyciela i dyrektora Szkoły Podstawowej w Błażowej.

Witam **Danutę Heller**, dyrektora M-GBP w Błażowej i redaktor naczelną naszego „Kuriera Błażowskiego”. Witam **Zbigniewa Nowaka**, dyrektora GOK w Błażowej.

Witam Przyjaciół Szkoły na czele z **Mieczysławem Łypem**, poetą, wraz z małżonką **dr Hanną Krupinską Łyp**, pracowników UR. Witam przybyłych sponsorów szkoły. Witam Panów: **Józefa Wyskiela**, byłego burmistrza i Marka Ząbka, byłego wiceburmistrza Błażowej. Witam **Mariusza Króla**, nowego prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Błażowej i **Stanisława Bialicę**, dotychczasowego prezesa. Witam **Zbigniewa Szalę**, obecnego sołtysa Błażowej Dolnej oraz **Jerzego Kmiołka**, sołtysa Mokłuczki i **Jurka Farasia**, dzia-



Kwiaty dla b. dyrektora szkoły Kazimierzy Woźniak – dowód wdzięczności i pamięci.



Festiwalowym zmaganiom przystuchiwowało się jury.



Od lewej – Janusz Maciołek, dr Ewa Leniart, Ludwik Sobol.

łącza NSZZ „Solidarność”. Miło mi jest gościć **dr Małgorzatę Kutrzebę**, prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

Witam rodziców i nauczycieli naszej szkoły. Witam wszystkich pozostałych zaproszonych gości, których nie jestem w stanie wymienić z nazwiska i pełnionej funkcji.

Z wielką radością witam wszystkich uczestników X Festiwalu wraz z opiekunami.

To już X Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej połączony z Dniem Patrona naszej szkoły, która nosi zaszczytne imię Armii Krajowej. To również 10. rocznica nadania naszej szkole imienia Armii Krajowej. Dzisiejsza uroczystość to również 40-lecie nowej szkoły. Zapraszam do obejrzenia fotokroniki szkoły, którą udało się nam przygotować.

Honorowy patronat nad festiwalem pełnią burmistrz Błażowej oraz Instytut Pamięci Narodowej – którzy są fundatorami nagród. Współorganizatorem jest GOK w Błażowej.

Patronat medialny sprawują Polskie Radio Rzeszów i GC Nowiny i portal internetowy Nowiny24.pl

W dniu dzisiejszym gościmy 14. zespołów i 4 solistów, 1 duet i 1 tercet.

Wszystkim zespołom, duetom i solistom życzę zdobycia nagród i wyróżnień, a pozostałym uczestnikom miłych przeżyć w przededniu Święta Niepodległości.



Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali Mieczysław M. Łyp i dr Hanna Krupińska-Łyp.

Zanim oddam głos prowadzącym dzisiejszy Festiwal uczniom proszę o zabranie głosu przedstawiciela IPN na temat zaprezentowanej wystawy „**Symbole naszej historii**”. (...)

Zachęcam jeszcze do obejrzenia naszej wystawy fotograficznej z historii festiwalu, która mieści się na korytarzu

przed salą gimnastyczną. Polecam obejrzeć stare zdjęcia szkolne oraz nowe, bardzo ciekawe publikacje IPN – „Pamięć” oraz SZŻ AK – „Biuletyn Informacyjny”, które mieszczą się na stołach pod oknami. Zapraszam do obejrzenia Izby Pamięci AK”.

Po oficjalnym przywitaniu wszystkich zgromadzonych przez dyrektora Janusza Maciołka, uczniowie klas IV-VI pod kierunkiem p. Agaty Śliwy zatańczyli poloneza.

Następnie przyszła kolej na część główną festiwalu, czyli występy uczniów. Uczestnikami festiwalu mogli być uczniowie klas O-VI szkół podstawowych. Obowiązywały dwie kategorie wiekowe: I kategoria wiekowa – klasy O-III i II kategoria – klasy IV-VI. Wykonawcy przygotowywali jedną piosenkę – patriotyczną lub wojskową, dostosowaną do wieku uczestnika.

W skład powołanego przez organizatorów jury weszli: **Zofia Stopińska** z Polskiego Radia Rzeszów, **Tadeusz Chlebek**, były kapelmistrz Orkiestry Wojskowej 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, **Karolina Kisała** ze Szkoły Muzycznej w Błażowej oraz **Jakub Izdebski** z Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie.

W przerwie pomiędzy obradami jury czas oczekiwania uświetniły dwie nowe nauczycielki z naszej szkoły, panie Marta Kulasa i Paulina Bator, które zaśpiewały: „Deszcz jesienny”, „Pytasz mnie”, „Biały Krzyż” i „Powróćisz tu” oraz goście z Zespołu Szkół nr 6 w Rzeszowie, którzy również umilili swym występem jubileuszowy festiwal podczas obrad jury. Uczniów z Rzeszowa przygotowała Iwona Josse – Jakubiec.

Jesteśmy bardzo dumni i szczęśliwi, że nasz festiwal zgromadził tak wiele młodych talentów. Podjęcie decyzji i odczytanie werdyktu na pewno było trudnym zadaniem dla jury, ponieważ wszystkie występy były wyjątkowe i wspaniałe.

Oto werdykt:

I kategoria wiekowa

ZESPÓŁ

I miejsce – tercet Martyna Cygan, Julia Pociask i Maja Pleśniak z SP w Błażowej Dolnej,

II miejsce – zespół „Stokrotki” z SP w Błażowej,

III miejsce – zespół z SP w Futomie, - zespół „Pszczółki” z Przedszkola Publicznego w Błażowej.



Na zdjęciu zespół z Błażowej pozuje do pamiątkowej fotografii.

DUET LUB SOLO

II miejsce – duet Joanna i Dawid Gromek z SP w Białce,
 III miejsce – solo Ania Marculeac z SP w Błażowej Dolnej.

Pozostali uczestnicy I kategorii:

- zespół „Wesołe Nutki” z SP w Kąkolówce,
 - zespół z SP w Piątkowej,
 - zespół „Smerfy” z Przedszkola Publicznego w Błażowej,
 - zespół „Tygryski” z Przedszkola Publicznego w Błażowej.

II kategoria wiekowa**ZESPÓŁ**

I miejsce – zespół „Fajerwerki” z SP w Nowym Borku,
 II miejsce – zespół z SP w Futomie,
 Wyróżnienie: – zespół z SP w Kąkolówce.

DUET LUB SOLO

I miejsce – solo Aleksandra Turczyk z SP w Lecce,
 - solo Lucjan Bator z SP w Błażowej,
 II miejsce – solo Anita Rząsa z SP w Futomie.

Pozostali uczestnicy II kategorii:

- zespół z SP w Błażowej,
 - zespół z SP w Białce,
 - zespół z SP w Błażowej Dolnej.

Na koniec uroczystości fotograf zaprosił wszystkich wykonawców wraz z opiekunami do wspólnego zdjęcia.

X Jubileuszowy Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej kolejny raz okazał się bardzo udaną, wspaniałą imprezą środowiskową.

Marta Kulasa
 nauczyciel SP w Błażowej Dolnej

POŻEGNANIE LATA W „ZIELONYM GAJU” I POWITANIE ZŁOTEJ, POLSKIEJ JESIENI

*Do trawy na łąkach, w zaloty idzie wrzos,
 a muchy po kątach coraz częściej śpią.
 Z tych znaków wokoło wywróży
 każdy sam,
 że wracać do domu czas
 – lato, żegnaj nam!*

*Żegnaj lato na rok, stoi jesień za mgłą,
 czekamy wszyscy tu, pamiętaj,
 żeby wrócić znów.*

5 października 2014 roku przy nowo powstałym placu zabaw przy Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie odbyła się niecodzienna impreza, tj. *Pożegnanie lata w Zielonym Gaju*. Zważywszy na datę imprezy było to jednocześnie powitanie złotej, polskiej jesieni wyjątkowo pięknej tego roku. W czasie wakacji dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek, zachęcony i zainspirowany przez prezesa Fundacji Generator In-

spiracji Adama Ptasieńskiego, po konsultacji z nauczycielami wymyślił i napisał projekt doposażenia i upiększenia powstającego przy szkole placu zabaw oraz wykorzystania go do zorganizowania zabawy plenerowej z udziałem uczniów, rodziców i całego lokalnego środowiska. Powstały plac jest miejscem organizowania zajęć i lekcji w terenie z przyrody, plastyki, zajęć pozalekcyjnych dla wszystkich grup, począwszy od przedszkolaków, a skończywszy na najstarszych uczniach naszej szkoły. W organizację imprezy bardzo czynnie włączyła się Rada Rodziców z Elżbietą Kustrą i Anną Mazur na czele wraz z wieloma rodzicami, a także pracownice kuchni, sprzątaczką i konserwator Roman Łach.

Goście jak zwykle nam dopisali. Gościliśmy przewodniczącego Rady Jerzego Kocoja, burmistrza gminy Zygmunta Kustrę, radnych Rady Miejskiej

Małgorzatę Drewniak, Romana Łacha i Augustynę Rybkę, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego Marka Ząbka, prezesa Koła Sarenka Wiesława Batora, redaktora naczelną „Kuriera Błażowskiego” Danutę Heller, dyrektorów szkół i przedszkola reprezentowanych przez Marię Kruczek i Martę Bator, założycieli stowarzyszenia EKOSKOP Katarzynę i Mirosława Ruszałów, byłego burmistrza Józefa Wyskiela. Przybyli współpracujący ze szkołą Józef Szczepański, Józef Chmiel oraz Eugeniusz Wielgos i Antoni Cag z małżonkami. Towarzyszyły nam panie ze Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej Danuta Ignarska, Maria Panek wraz z panią prezes Wiesławą Rybką oraz futomska kapela, bez której trudno wyobrazić sobie poważną imprezę w naszym środowisku. Zaszczycili nas



Kolejka po paszport do Ekolandii.



Młodzi tancerze na scenie.

współpracujący od lat ze szkołą twórcy Józef Drewniak, Marek Twardy, Jerzy Panek. Bardzo wspomogli nas wolontariusze, którzy zorganizowali ciekawe konkursy i pokazy z chemii, ekologii i kryminalistyki, a także malowali twarze naszym milusińskim.

Operatywni rodzice postarali się o dodatkowych sponsorów, organizację interesującej loterii fantowej, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród dzieci.

Inicjatywa została dofinansowana z dotacji przyznanej ze środków konkursu „Akademia Aktywnych Obywateli – Podkarpackie Inicjatywy Lokalne”, który jest realizowany w ramach Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich nadzorowanym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Regionalnych Operatorów: Stowarzyszenie Dębicki Klub Biznesu, Fundacja Generator Inspiracji, Fundacja Fundusz Lokalny SMK, Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenia „Partnerstwo dla Ziemi Nizańskiej”.

W ramach tego programu powstał projekt, który został pozytywnie zaopiniowany. Dzięki temu udało się pozyskać fundusze, za które zakupiono ławeczki na plac zabaw, gablotę oraz piękne krzewy iglaste, które będą upiększać Zielony Gaj. W organizację takiej imprezy trzeba było włożyć wiele wysiłku i starań. Futomscy nauczyciele przygotowali uczniów do różnych występów, które z zacięciem oglądali zaproszeni goście, rodzice oraz mieszkańcy wsi. Na scenie można było zobaczyć interesujące przedstawienie o tematyce ekologicznej – *Rozprawa sądowa*, przygotowane przez naszych zesłorocznych absolwentów pod okiem

Iwony Bocek. Można było posłuchać pięknych piosenek w wykonaniu uczniów i absolwentów szkoły przygotowanych przez Małgorzatę Kawę, Dorotę Pociask i Iwonę Bocek. Dużym zainteresowaniem publiczności cieszyły się także ludowe tańce zaprezentowane przez klasę III i IV. Tancerzy przygotowały Pani Dorota Pociask i Małgorzata Kawa.



Malowanie buzi cieszyło się powodzeniem.

Przed wjazdem do szkoły została umieszczona gablota, na której zawieszono fotografie wchodzące w skład wystawy *Osiągnięcia Futomy na przestrzeni minionego 25-lecia*. Wystawa przedstawia zdjęcia m.in. z Regionalnej Izby Pamięci, Dni Futomy, pracowni artysty Antoniego Rząsy, inwestycje dokonane w szkole, osiągnięcia miejscowej jednostki OSP, nowe inicjatywy w zakresie kultury znaczone sukcesami kapeli, Zespołu Obrzędowego *Futomianie*, nowo powstałego Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, zespołu *Na ludową Nutę* i twórców ludowych, a także dokonania parafii pw. św. Walentego w związku z jubileuszem 100-lecia oraz sołectwa wsi.

Wolontariusze działający w Fundacji Generator Inspiracji przygotowali dla uczestników ciekawe zajęcia i zabawy. Impreza była dobrą okazją do tego, by się dowiedzieć wielu ciekawych i pożytecznych rzeczy. Marek Ząbek, dyrektor WORD w Rzeszowie przypomniał wszystkim zebranym o zasadach bezpieczeństwa na drodze. Przypomniał także o nowym przepisie, który nakłada na wszystkich pieszych obowiązek noszenia elementów odblaskowych. Zaprosił do tzw. Miasteczka Ruchu Drogowego, które stacjonowało przy szkolnym boisku, gdzie można było wziąć udział w konkursach sprawnościowych i zdobyć różne nagrody. W trakcie imprezy jego pracownicy rozdali 200 opasek odblaskowych uczniom i dorosłym uczestnikom imprezy. Można było także oglądać wystawę łowiecką, którą przygotowało zaprzyjaźnione ze szkołą Koło Łowieckie „Sarenka” z Błażowej. Zaszczycili nas swą obecnością prezes Koła Wiesław Bator – fundator nagród o treści ekologicznej oraz prezes Wiesław Wolski i Janusz Pęczak, którzy fachowo i profesjonalnie oprowadzali po swych zbiorach.

Na *Pożegnaniu lata w Zielonym Gaju* obecni byli założyciele i przedstawiciele Stowarzyszenia EKOSKOP z Rzeszowa. W swoim wystąpieniu Mirosław Ruszałą podkreślił, że Błażowa jest gminą niezwykle ekologiczną i dlatego z radością lubi przyjeżdżać w nasze okolice. Uczestnicy zostali zaproszeni do obejrzenia ciekawej wystawy „Alarm dla Bioróżnorodności Podkarpacia”. Na wystawie można było zobaczyć fotografię Rezerwatu Przyrody Mójka, do którego co roku wyruszają ekoskopowe wyprawy poszukują-



Myśliwi z Koła Łowieckiego Sarenka zaprezentowali interesującą wystawę.



Pani sołtys Małgorzata Drewniak uczestniczy w życiu wsi.



Publiczność dopisała.



Szachownica wzbudziła zainteresowanie dzieci.

ce Ekolandii. Przedstawiciele EKO-SKOPU z Państwem Katarzyną i Mirosławem Ruszałami na czele przygotowali również ciekawą ekspozycję, która ukazywała poziom czystości wody w rzece Futomka. Na ich stoisku można było wziąć udział w warsztatach i dowiedzieć się m.in. tego, jak z odpadów opakowaniowych wykonać lalkę – aktorkę śmieciowego teatryku. Przedstawiciele rzeszowskiego stowarzyszenia przyjechali do Futomy bardzo oryginalnym pojazdem, tj. Ekomobilem. Szkoła w Futomie współpracuje z EKO-SKOPEM. Uczniowie biorą udział w dwuletnim projekcie. We wrześniu otrzymali paszporty do Ekolandii. Podczas najbliższych miesięcy będą wędrować po tej ekologicznej krainie i dowiadywać się wielu pożytecznych rzeczy.

Podczas imprezy organizowany był plenerowy konkurs plastyczny „Futoma w barwach jesieni” przygotowany przez Lucynę Baj. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród najmłodszych uczestników. Trzeba było namalować jesienny krajobraz, w który można było wkomponować znalezione przy placu zabaw i szkolnym boisku jesienne skarby, tj. liście, kwiaty itp. Po plastycznym konkursie odbyły się rodzinne, sportowe rozgrywki w ramach rodzinnego przeciągania liny, zorganizowanego przez Teresę Gołdę pod hasłem *Mama, tata i ja*. Rodziny mierzyły swoje siły przeciągając linę, skacząc na skakance i próbując swoich sił w hula-hop. Nie-

które mamy nie chciały być gorsze w tych konkurencjach od swych córek. Na zwycięzców konkursów czekały nagrody ufundowane przez szkołę oraz okazały puchar – nagroda główna ufundowana przez panią sołtys Małgorzatę Drewniak. Konkurs wywołał olbrzymie emocje. Jego zwyciężcą została faworyzowana rodzina Maciołków. Puchar

fując najciekawsze wydarzenia, a Marek Kielbasa utrwalał je kamerą video. Można było skorzystać z gorących dań – grochówki, bigosu, kielbaski na gorąco i napojów, które serwowali rodzice.

Pożegnanie lata w Zielonym Gaju należy z pewnością zaliczyć do udanych imprez. Pogoda była wymarzona. Humory wszystkim dopisywały. Nasi goście doceniali futomską gościnność i kuchnię.

Stół szwedzki został przygotowany przez panie z Rady Rodziców oraz Kazimierę Świsł, Aleksandrę Kleczyńską, Zofię Rybkę i Halinę Kustrę. Wspaniale bawił towarzystwo wynajęty przez Radę Rodziców wodzirej.

Rada Rodziców i dyrekcja szkoły serdecznie dziękują sponsorom i ofiarodawcom. Byli nimi: Stanisław Kruczek, Zygmunt Kustra, Jerzy Kocój, Marek Ząbek, Izabela i Wacław Pępkowie, Małgorzata Drewniak, Janusz Dziak, Roman Łach, Lucyna i Zbigniew Nowakowie, Ane-

ta i Marcin Puterłowie, Halina i Witold Maciołkowie, Anna i Paweł Mazurowie, Małgorzata i Roman Mazurowie, Elżbieta i Kazimierz Mazurowie, Elżbieta i Grzegorz Kustrowie, Agnieszka Drewniak, Józefa i Marian Pankowie, Stanisław Pecka, Marek Twardy, Apteka Melisa, *Apteka Pod Opatrznością*, Bank Spółdzielczy w Białowej, Koło Łowieckie *Sarenka*, firma SZiK. Dyrektor szkoły składa podziękowania wszystkim rodzicom i Radzie Rodziców.

Ewelina Szumska
Zdzisław Chlebek



Humory wszystkim dopisywały.

odebrał Andrzej Maciołek, mający największy udział w sukcesie.

W tym dniu szkolny plac zabaw przeżywał prawdziwe oblężenie. Był wypełniony przez dzieci, które w pełni korzystały z uroku zabawy na świeżym powietrzu. W zabawach przygotowanych przez EKOSKOP brali udział także dorośli uczestnicy, którzy łowili haczykiem śmieci, segregowali je i zgniatali, a także rozpoznawali zioła i kwiaty. Na placu zabaw można było nie tylko pojeździć, ale także rozegrać partię szachów ogrodowych. Adam Groszek czuwał nad utwaleniem imprezy, fotogra-

96. ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Obchody Narodowego Święta Niepodległości są okazją do przypomnienia ważnych wydarzeń z historii Polski, postaci wybitnych wodzów i polityków, pięknych wojskowych pieśni i piosenek. Równie ważne jest wdrażanie młodego pokolenia do opieki nad miejscami pamięci i grobami całkiem nieznanymi szerszemu odbiorcy historii bohaterów.

Dla uczczenia 96. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości gimnazjaliści z Błażowej odwiedzili grób legionisty Józia Bębna, który zmarł w trakcie I wojny światowej mając 18 lat. Data śmierci 1916 r., jaka znajduje się na nagrobku jest prawdopodobnie błędna, bo zachowały się listy legionisty do cici Katarzyny z 1917 r. Należy ustalić datę śmierci. Młodzież zapaliła znicze rów-

nież na grobach bohaterów II wojny światowej i grobie powstańca styczniowego. Pamięć o bohaterach walczących o niepodległość Polski jest naszym zaszczytnym obowiązkiem, bo naród bez pamięci jest jak drzewo bez korzeni. Oto dwa zdjęcia z pogrzebu legionisty i współczesne zdjęcia grobu.

Małgorzata Kutrzeba



Gimnazjaliści z Błażowej odwiedzili grób legionisty Józia Bębna, który zmarł w trakcie I wojny światowej.

ŚRODOWISKOWE OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W BŁAŻOWEJ

11 listopada 2014 r. obchodziliśmy w Błażowej 96. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości po latach niebytu politycznego, po latach zaborów. Święto to ma zawsze podwójny charakter: państwowy i religijny, bo łączy się z odpustem parafialnym. Uroczystości rozpoczęła msza św. w intencji Ojczyzny oraz parafian w kościele pw. św. Marcina. Koncelebrowanej mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. Marcin Graboś. W pięknym kazaniu młody kapłan ukazał postać patrona parafii, który nadal powinien być dla nas wzorem do naśladowania, bo jego cnoty i czyny w niczym się nie zdezaktualizowały, wręcz przeciwnie. Wiele miejsca poświęcił współczesnemu patriotyzmowi, który wymaga od nas codziennego sumiennego wykonywania swoich obowiązków, pracowitości, uczciwości względem państwa, poszanowania instytucji państwa i docenienia demokracji, wspierania jej. Wolność, którą od 25 lat się cieszymy dzięki naszym ojcom, dziadkom wymaga naszej troski i pielęgnowania. Przestrzegaj, że konsumpcjonizm, obojętność na sprawy Ojczyzny, lenistwo duchowe i intelektualne może doprowadzić do utraty

wolności. Uroczysty charakter liturgii zapewniła obecność wielu duchownych z dekanatu, przedstawiciele władz samorządowych, licznych gości z sąsiednich parafii, poczty sztandarowe instytucji, szkół i organizacji z gminy, chór parafialny i orkiestra dęta.

Po zakończeniu mszy św. uczestnicy uroczystości przemarszerowali pod pomnik żołnierzy Armii Krajowej, gdzie delegacja władz samorządowych złożyła wiązankę kwiatów. Dalszy ciąg imprezy odbył się w sali widowiskowej GOK, gdzie orkiestra dęta odegrała hymn państwowy, a okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Zygmunt Kustra, który zwracając się do mieszkańców powiedział:

Dzień 11 listopada ustanowiono świętem państwowym po raz pierwszy dopiero w 1937 roku. W latach 1939-44 podczas okupacji hitlerowskiej oraz w okresie od 1945 do 1989 roku, w czasie rządów komunistycznych, obchodzenie święta 11 listopada było zakazane. Dopiero w roku 1989, ustawą Sejmu, przywrócono obchody tego święta, od tego roku Święto Niepodległości jest najważniejszym świętem narodowym. Długo



Dzień 11 listopada ustanowiono świętem państwowym po raz pierwszy dopiero w 1937 roku.

formowały się obecne struktury państwowe i jakże różne koleje losu przechodziła przez 96 lat nasza niepodległa Polska.

Dzisiejsza sytuacja polityczna i społeczna jest właśnie skutkiem wielu inicjatyw i działań naszych poprzedników. Przekazanie 11 listopada 1918 roku Józefowi Piłsudskiemu władzy i uzyskanie niepodległości, stawia przed nami także i dzisiaj duże wyzwania i jest niezwykle ważnym obowiązkiem.

Działania wojenne za naszą najbliższą granicą znowu wymuszają poszerzenie świadomości politycznej i społecznej. Szczególnie w naszym regionie. Umocowanie kraju w międzynarodowych strukturach politycznych i militarnych jest olbrzymim wsparciem dla Polski i otwiera przed nami możliwości kontaktu z Europą i światem. Nie jest jednak bezwzględny gwarantem spokoju i bezpieczeństwa naszych rodaków.

Osoba Dominika Sobczyka, bohaterskiego sekretarza gminy Błażowa czy też naszych lokalnych patriotów: księdza Michała Pilipca, porucznika Józefa Lutaka. Wielu ich było w naszej historii. O tyle jest nam łatwiej.

Troska o najmłodszych mieszkańców, troska o wychowanie i oświatę, która da przygotowanie do życia zawodowego i społecznego, poprzez tworzenie miejsc pracy i zapewnienie dostatniej starości, jest naszym najważniejszym zadaniem. Niepokojąco wzrasta emigracja rodaków za chlebem od czasu otwarcia granic, i to w okresie zdobycia niepodległości naszej ojczyzny.

W związku z tym bardzo ważna jest Wasza obecność w dzisiejszych obchodach Święta Niepodległości, bo jest żywym przykładem patriotyzmu szczególnie, jako wzoru dla najmłodszych pokoleń.

Następnie zgromadzeni obejrżeli program artystyczny, na który złożyły się występy zespołów tanecznych z Gimnazjum Publicznego z Błażowej i z Futomy. Młodszy skład zespołu tanecznego z gimnazjum zaprezentował poloneza ludowego, a futomianie brawurowo zatańczyli wiązanek tańców przeworskich i rzeszowskich. W programie zaprezentowali się też laureaci X Festiwalu Piosenki Patriotycznej, który odbył się, jak co roku, w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej, duet Paulina Bator i Marta Kulasa (nauczycielki ze SP w Błażowej Dolnej) oraz chór z Państwowej Szkoły Muzycznej w Błażowej. Z przyjemnością podkreślić należy, że wszyscy występujący zaprezentowali wysoki poziom artystyczny i każdy z osobna występ zasługiwał na uwagę.

Z drugiej jednak strony poważnie rozważyć należy zmianę formuły takich obchodów i zdecydować się na jedną, znacznie krótszą formę artystyczną. Jeśli laureaci festiwalu, to na nich poprzestać, jeśli tańce, to zaprezentować tańce. Forma artystycznego przekazu może przecież zmieniać się co roku. Ponadto mamy inne święta środowiskowe, które też wymagają artystycznej oprawy. Nie możemy za każdym razem prezentować widzom wszystkiego, co potrafimy, bo z roku na rok oferta artystyczna szkół i zespołów środowiskowych jest coraz bogatsza. Dumą napawa fakt, że środowisko się rozwija kulturalnie, czego wyrazem są coraz ciekawsze formy, ale występ jest dla widza i jego dobro bierzemy głównie pod uwagę. Dobry program to taki, gdy widz żałuje, że już dobiegł końca, a nieudany to taki, gdy publiczność ze zniecierpliwieniem patrzy na zegarek. Tych kilka zdań kieruję pod rozważę organizatorów, występującym gratuluję!

Małgorzata Kutrzeba



Dalszy ciąg imprezy odbył się w sali widowiskowej GOK.

Także sytuacja wewnętrzna jest niezwykle zmienną i wymaga od nas dużej rozwagi i dojrzałości politycznej. Stale naszym obowiązkiem jest dbanie o kolejne pokolenia od najmłodszych do najstarszych, by w naszej wspólnej ojczyźnie znaleźli odpowiednie warunki do życia i rozwoju.

W tych czasach znowu przyszło nam wybierać. Znowu możemy czuć się zagubieni w mnogości docierających do nas informacji medialnych czy też politycznych obietnic. Jednak wystarczy wrócić do tego, co już miało miejsce, szczególnie tutaj u nas, w naszej gminie.

Mamy wzorce, z których możemy korzystać w tych trudnych czasach, możemy naśladować ich patriotyczne postawy.

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STYCZNIA W BŁĄZOWEJ

Jak przystało na szkołę muzyczną, 1 września na scenie zaprezentowali się nasi uczniowie, dając tym samym dowód na to, że wakacje to nie tylko czas odpoczynku, ale również okres rozwijania swoich umiejętności w grze



Emilia Maciołek, Julia Makara

na instrumencie. Dyrektor Michał Wesołowski w swoim przemówieniu przypomniał, że misją szkoły muzycznej jest rozpoznawanie, kształtowanie i rozwijanie zdolności artystycznych dzieci i młodzieży. Bardzo ważne jest kształtowanie relacji między uczniem i nauczycielem jako relacji mistrz – uczeń, bo dzięki temu – przy wsparciu rodziców – możliwy jest pełny i wszechstronny rozwój muzyczny dziecka. Ze względu na potrzeby na-

szych obecnych i przyszłych uczniów, poszerzona została kadra szkoły. W nowym roku szkolnym dołączyli do nas nauczyciele instrumentalni: Anna Mucha, Grzegorz Łobaza, Krystian Tęczar, a także nauczyciel przedmiotów teoretycznych Marcin Puto. W trosce o jakość kształcenia, ze środ-



Julia Chuchla

ków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zakupione zostały nowe instrumenty dla uczniów (pianina, skrzypce, flety poprzeczne, klarnety, saksofony, akordeon, trąbki), a na terenie szkoły przeprowadzony został remont, dzięki czemu zyskaliśmy nowe sale przystosowane do nauki gry na instrumentach.

Jeszcze we wrześniu na scenie w auli gimnazjum stanął długo wyczekiwany instrument – fortepian, więc kiedy zaplanowaliśmy włączenie się w światowe obchody Międzynarodowego Dnia Muzyki, pomysł mógł być tylko jeden: recital fortepianowy 1 października jeden z nauczycieli – Tadeusz Hubka – zaprezentował chorały Jana Sebastiana Bacha w opracowaniu na fortepian Ferruccio Busoniego, Barcarolę – moll Gabriela Faure, a także Sonatę Fis – dur



Julia Stec

op. 78 Ludwiga van Beethovena. To był na całej społeczności szkolnej bardzo ważny dzień. Nasi uczniowie oraz ich rodzice mogli nie tylko spotkać się z muzyką wielkich kompozytorów, ale także poznać pełne możliwości brzmieniowe i techniczne fortepianu. To wy-



Tadeusz Hubka



Maria Woźniak, Weronika Czapla

darzenie jest bardzo istotne również ze względu na kształtowanie relacji uczeń – mistrz. Recital nauczyciela daje bowiem szansę na to, aby zobaczyć dokąd ma zaprowadzić dziecko codzienne, często żmudne i męczące ćwiczenie na instrumencie.

Kolejny koncert – tym razem w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia – odbył się 13 października. Wydarzenie to zorganizowane zostało z okazji Dnia Edukacji Narodowej, usły-



Konrad Zagórski

szeliśmy uczniów różnych klas instrumentów, którzy zaprezentowali świetne efekty swojej codziennej pracy. Dyrektor szkoły podziękował wszystkim nauczycielom za ich zaangażowanie i wysiłek, życzył również, aby podejmowane każdego dnia wyzwania przynosiły zawodowe spełnienie, aby przekazywane podczas każdej lekcji tajniki gry na instrumentach przyczyniały się do rozwoju muzycznego wszystkich uczniów naszej szkoły i dawały przez to wiele satysfakcji. Z tej okazji przyznane zostały również nagrody dyrektora za zaangażowanie w organizację życia szkoły, za efektywną pracę dydaktyczną i wychowawczą oraz za współtworzenie wizerunku naszej szkoły. Otrzymali je: K. Nabożny, K. Sobas-Klocek oraz W. Wiązownicki.

W ostatnim tygodniu października w naszej szkole odbyła się bardzo ważna uroczystość – pasowanie uczniów klas pierwszych. W nowym roku szkolnym swoją muzyczną przygodę w klasach pierwszych rozpoczęło 40. uczniów. Po

łożeniu uroczystego ślubowania pierwszaki zadebiutowały na naszej scenie, wywołując ogromne wzruszenie nie tylko wśród rodziców i nauczycieli, ale także – co chyba najbardziej zaskoczyło



Sonia Kozdrańska

wszystkich – także wśród uczniów obecnych klas drugich. Dla tych starszych była to chwila, kiedy po raz pierwszy w tak oczywisty sposób mogli ocenić jak wiele się nauczyli przez ostatni rok.



Zuzanna Heller

To jednak nie koniec naszych planów i zamiarów – chcemy, aby szkoła tętniła muzyką, dlatego w listopadzie i grudniu organizowane będą popisy klasowe uczniów. Natomiast w dniu 21 grudnia, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Błazowej odbędzie się koncert w wykonaniu uczniów i nauczycieli „W drodze do Betlejem”.

Serdecznie zapraszamy!

Katarzyna Sobas-Klocek

Humor

Żona wyjechała

Żona wyjechała w delegację. Mąż rano bierze dzieciaka i wiezie do przedszkola.

- To nie nasze dziecko – mówi przedszkolanka.

Jadą do drugiego.

- Nie znamy pana synka – słyszy w drugim.

Jadą do trzeciego, czwartego... wszędzie tak samo. Nie znają dzieciaka. W końcu młody nie wytrzymał:

- Tato, zaliczmy jeszcze tylko jedno przedszkole, bo się w końcu na ostatnią lekcję spóźnię.

Wychodź spod stołu

Sprzeczka małżeńska. Żona do męża rozkazującym tonem:

- Natychmiast wychodź spod tego stołu!

- Nie wyjdę!

- Mówię ci, wylaż!

- Nie wyjdę!

- Wylaż, ty tchórze!

- Nie wyjdę! Chłop musi mieć swoje zdanie!

Kapcie ma?

Syn przywiózł ojca do szpitala. Na izbie przyjęć go wypytują:

- Kapcie ma?

- Ma.

- Szlafrok ma?

- Ma.

- Pościel ma?

- Ma.

- Materac, koc, poduszka?

- Ma.

- Doskonale. A kim jest ten gość w białym kitlu, który stoi obok pana ojca?

- Lekarza też własnego przywieźliśmy – a nuż u was nie ma?

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCIPOLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATIONAKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE

DZIAŁANIA ZREALIZOWANE PRZEZ GRUPĘ TEATRALNĄ „OD JUNIORA DO SENIORA” PRZY PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W BŁĄZOWEJ W RAMACH PROJEKTU „TEATR ŁĄCZY POKOLENIA”

Grupa teatralna „Od Juniora do Seniora” działająca przy Przedszkolu Publicznym w Błażowej od lipca 2014 roku realizuje projekt „Teatr łączy pokolenia” w ramach programu „Działaj Lokalnie VIII”, współfinansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, Fundację Generator Inspiracji.

Celem projektu jest integracja społeczności lokalnej poprzez uczestnictwo w życiu kulturalnym, współdecydowanie o przedsięwzięciach na rzecz dzieci, przezwyciężenie własnych kompleksów oraz nabywanie poczucia wartości.

Grupa realizująca projekt pragnie z jednej strony pokazać atrakcyjny sposób spędzania czasu w grupie wielopokoleniowej, a z drugiej, że aktywne działanie na rzecz środowiska może być przyjemne i satysfakcjonujące.

Wyznaczone cele realizowane są poprzez zaplanowane działania.

Pierwszym krokiem było utworzenie grupy teatralnej i opracowanie harmonogramu pracy oraz przydzielenie zadań. Kolejny polegał na ustaleniu ter-

minów wyjazdu do Muzeum Wsi Podkarpackiej, Teatru „Maska” w Rzeszowie oraz organizacji wieczoru poetyckiego. Po uzgodnieniu powyższych terminów koordynatorzy projektu przystąpili do opracowania szczegółowego planu wyjazdów.

4 października 2014 r. wspólnie udaliśmy się na spotkanie integracyjne połączone ze zwiedzaniem Muzeum Wsi Podkarpackiej „Potoki” w Błażowej

lekcyjnej. Wizytę rozpoczęliśmy od zwiedzania ekspozycji zgromadzonych w salach wystawowych. Znajdują się tutaj odtworzone i w pełni wyposażone warsztaty rzemieślnicze, duże zainteresowanie wzbudził warsztat tkacki oraz szewski. W muzeum znajdują się duże zbiory dewocjonaliów, rzeźb, makatek. Pan Augustyn dysponuje również zbiorem uratowanych od makulatury książek. Najmłodszym uczestnikom wycieczki spodobały się ławki szkolne, w których uczyli się ich pradiadkowie i dziadkowie. Chętnie w nich usiedli również i wycieczkowicze.

Następnie urokliwą jesienną dróżką przeszliśmy do krzyża upamiętniającego śmierć bohaterskich partyzantów, słuchając opowieści o walkach w czasie II wojny światowej.

Nie zabrakło czasu na wspólny posiłek i rozmowy przy ognisku. Pan Rybka przyjął nas bardzo gościnnie

i ciepło, za co bardzo dziękujemy. Nie możemy pominąć osób wspierających właściciela muzeum w pracach organizacyjnych, a są nimi panowie Józef



Zwiedzanie Muzeum Wsi Podkarpackiej „Potoki” w Błażowej Górnej.

Górnej w części „Wilczak”, którego właścicielem jest pan Augustyn Rybka. Stworzył on muzeum z miłości do rodzinnej ziemi oraz ogromnej pasji ko-



Do prezentacji wierszy zostali zaproszeni ich autorzy.

Chmiel i Eugeniusz Wielgos, którzy czuwali nad rożnem podczas naszego zwiedzania. Wszyscy uczestnicy zadowoleni i pełni wrażeń wrócili do swoich domów.

Dzień 12 października 2014 r. to wyjazd do Teatru „Maska” w Rzeszowie na spektakl pt. *Heca, heca koło pieca*. Zwyczajny dom, zwyczajne spotkanie trzypokoleniowej rodziny. Jednak jest coś tego dnia, czego jeszcze nie było. Piosenka zaśpiewana przez matkę dziewczyny idącej na wesele koleżanki powoduje, że mieszkanie zapełnia się dziwnymi głosami, postaciami, śpiewem, tańcem. Wiele z tych opowieści owianych jest grozą, magią, niezwykłością. Ale bywa również psotnie i figlarnie.

Obejrzany spektakl i wspólna autokarowa wyprawa z rodzicami to wspólnie przeżycie dla młodych teatromanów. W ten sposób zrealizowaliśmy kolejny ważny cel projektu – wdrażanie do edukacji kulturalnej nie tylko dzieci, ale i dorosłych. A dla realizatorów projektu to szansa na bliższe poznanie siebie i współpraca nie tylko na płaszczyźnie zawodowej.

Kolejnym zadaniem zrealizowanym przez grupę „Od Juniora do Seniora”

była organizacja wieczoru poetyckiego w dniu 6 listopada 2014 r. Do prezentacji wierszy zostali zaproszeni ich autorzy, czyli dzieci z rodzicami i dziadkami. Cieszy nas, że na nasze zaproszenie odpowiedzieli także absolwenci placówki z rodzinami i chętnie wzięli udział w spotkaniu. Recytowane utwory pochodziły z tomiku „Wiosna w przedszkolu” wydanym w 2012 roku jako podsumowanie konkursu literackiego skierowanego właśnie do wychowanków i ich rodzin. Spotkanie odbyło się w budynku przedszkola, gdzie w miłej i pełnej humoru atmosferze spędziliśmy wspólne chwile. Przedszkolaki mogły zaprezentować także swoje umiejętności wokalne. Wieczór umilały piosenkami o tematyce związanej z porami roku oraz opowiadające o rodzinie.

Podsumowaniem spotkania były rozmowy i dzielenie się wrażeniami



Podsumowaniem spotkania były rozmowy i dzielenie się wrażeniami przy szwedzkim stole.

przy szwedzkim stole przygotowanym przez pracowników placówki. W tym miejscu bardzo dziękujemy za przekazanie produktów z własnej spiżarni domowej i upieczenie pysznego ciasta. Szczególne słowa podziękowań kierujemy do Pana Wiesława Wolskiego, prezesa Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej, za przekazanie wędlin. Zawsze możemy na Pana liczyć – dziękujemy.

Koordynatorzy projektu
– A. Osinko, K. Cag

WYPRAWA INTEGRACYJNA PIERWSZAKÓW

W październiku uczniowie klas pierwszych naszej szkoły wybrali się do muzeum Augustyna Rybki. Część drogi przez las pokonaliśmy pieszo, dzielnie znosząc trudy wyprawy. Trasa przez las prowadziła obok krzyża ku czci po-

ległych w tym miejscu żołnierzy Armii Krajowej. Zgromadziliśmy się w tym miejscu i oddaliśmy cześć bohaterom poprzez zapalenie znicza i minutą ciszy. Mówiliśmy o tym, jak należy zachować się w takiej sytuacji. Była to nasza

pierwsza lekcja patriotyzmu. Nasza szkoła nosi zaszczytne imię żołnierzy Armii Krajowej teraz wiemy już, że wielu z tych żołnierzy oddało to, co najcenniejsze – życie, abyśmy mogli cieszyć się teraz wolnością i w radości wzrastać w naszej ojczyźnie.

Kolejnym punktem wyprawy było radosne powitanie nas w zagrodzie pana Augustyna, który z uśmiechem na twarzy pokazywał nam swoje „królestwo”. Cały czas mieliśmy jakieś zajęcie, były wspinaczka po linie, rzuty do celu, nasłuchiwalismy też odgłosów lasu, próbowaliśmy nawet je naśladować! W lesie kalkowaliśmy korę drzew iglastych i liściastych oraz zebraliśmy mnóstwo jesiennych darów, zabraliśmy je do klasy, żeby zrobić z nich jesiennie dekoracje. Następnie podzieleni na klasy zwiedzaliśmy muzeum, w którym było mnóstwo ciekawych rzeczy z przeszłości. Były interesujące sprzęty gospodarstwa domowego i różne kolekcje wielu rzeczy poustawiane na starodawnych meblach. Podobała nam się bardzo dawna



W październiku uczniowie klas pierwszych naszej szkoły wybrali się do muzeum Augustyna Rybki.

klasa szkolna, mieliśmy okazję zasiąść w ławkach, które pamiętały naszych przodków.

To było niezwykle doświadczenie. Nie zabrakło też czasu na wspólne biesiadowanie. Zjadaliśmy kielbaski i popijaliśmy gorącą herbatę. Pełni wrażeń i najedzeni odpoczywaliśmy na ławeczkach przed drogą powrotną. Podziękowania, które powstały pod wpływem pobytu u pana Augustyna w Potokach zamieszczamy poniżej:

Podziękowania

Panu Augustynowi Rybce, u którego tu byliśmy, składamy serdeczne podziękowania, lat wielu w Potokach urzędowania. Niech te wspaniałe relikty przeszłości posłużą wielu ku potomości. A młodość ducha, humor i zdrowie, niech przez lat wiele służą i Tobie. My, pierwszaki z Dolnej, bardzo dziękujemy i się w pamięci zapisujemy. Mamy nadzieję na ponowne spotkanie, wspólne zabawy i biesiadowanie.

**Uczniowie z klasy 1a i 1b
oraz wychowawczyni i rodzice**

Dziękujemy również rodzicom i Pani Paulince za pomoc w organizacji tego dnia.

**Wspomnienia pierwszaków zebrała
wychowawczyni Alicja Korbecka**



Nie zabrakło też czasu na wspólne biesiadowanie.

PASOWANIE NA UCZNIĄ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ



Pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej.

W dniu **20 października 2014 r.** podczas uroczystego apelu zostali przyjęci do uczniowskiego grona Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej Pierwszoklasiści. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że po raz pierwszy w 40-letniej historii szkoły w ławkach zasiedli uczniowie dwóch klas pierwszych. Cieszy również to, że trzydziestoosobowa grupa pierwszaków pięknie recytowała wiersze i z wielkim zapałem śpiewała piosenki, dlatego nie było mowy o tym, aby kogoś nie można było przyjąć do grona uczniów tej szkoły. W najważniejszym momencie uroczystości pierwszoklasiści wypowiedzieli słowa przysięgi uczniowskiej, a pan dyrektor pasował ich wielkim, czerwonym ołówkiem.

Gratulacjom z tego powodu nie było końca! Cieszyli się starsi koledzy z kla-

sy II i III, którzy przygotowali piosenki i wiersze mówiące pierwszacom jak ciekawie i przyjemnie będą spędzać swoje szkolne lata, przygotowali dla nich także wspaniałe upominki.

Przedstawicielka Banku Spółdzielczego w Błażowej – pani Jadwiga Gibała – wręczyła dzieciom książeczki z 15 zł wkładu, zachęcając je w ten sposób do systematycznego oszczędzania. Od rodziców także były wspaniałe prezenty, a potem zdjęcia, pamiątkowe dyplomy i słodki poczęstunek. Podczas zabaw ze swoimi wychowawcami można było odreagować niewątpliwie stresujące chwile związane z tak ważną i podniosłą uroczystością, jaką jest pasowanie na ucznia.

**Wychowawczynie klasy I a
Jadwiga Szydło**

PODZIĘKOWANIE

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciołom, Delegacji Ochotniczej Straży Pożarnej, Sąsiadom i wszystkim, którzy łącząc się z nami w bólu, uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego ukochanego Męża i Ojca

Śp. KAZIMIERZA JAKUBCZYKA.

Dziękujemy za słowa wsparcia, modlitwę, intencje mszalne oraz za złożone kwiaty i wieńce.

Żona Genowefa Jakubczyk z córkami i rodziną.

ZACHOWUJĄ PAMIĘĆ O LEŚNYCH CMENTARZACH



Groby istnieją nie tylko na parafialnych i komunalnych nekropoliach. W podkarpackich lasach jest również wiele miejsc pochówków sprzed lat. Przed Świętem Zmarłych są one porządkowane, pojawiają się na nich znicze, a w niektórych nadleśnictwach organizowane są leśne Zaduszki.

Coroczne Zaduszki z udziałem przedstawicieli gmin Komańcza i Jaślika, Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego, Straży Granicznej, a także uczniów Zespołu Szkół w Jaślikach organizuje **Nadleśnictwo Rymanów**, które dba o mogiły żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza położone na terenie rezerwatu „Źródlińska Jasiołki”. Znicze zapalane są pod pomnikiem kurierów beskidzkich, jak również na dawnym cmentarzu wiejskim, nieistniejącej wsi Jasiel. Na uporządkowanych miejscach pochówku złożone będą wiązanki i zapalane znicze. Pod pomnikiem wopistów zaciągana jest warta honorowa

Pracownicy **Nadleśnictwa Głogów** corocznie uczestniczą w porządkowaniu grobu Jana Skrzypka, leśniczego, żołnierza Armii Krajowej, zamordowanego przez UB w 1945 roku. Znajduje się on na cmentarzu w Porębach Kępińskich koło Kolbuszowej. Leśnicy dbają też o dwie bezimienne mogiły znajdujące się w głębi lasów. Przed Świętem Zmarłych składane są tam kwiaty i zapalane znicze.

W **Nadleśnictwie Lutowiska** leśnicy opiekują się mogiłami żołnierzy armii austriacko-węgierskiej poległych w I woj-

nie światowej w okolicy szczytu Dwernik-Kamień (1004 m.

n.p.m.). Również na terenie leśnictwa Tworylczyk znajdują się ogrodzone groby żołnierzy z I wojny. W nieistniejącej wsi Tworylne cmentarz dawnych jej mieszkańców został ogrodzony i jest systematycznie wykaszany. Również w leśnictwie Dwernik znajduje się niedawno ogrodzony cmentarz dawnych mieszkańców wsi, też systematycznie wykaszany.

Nadleśnictwo Cisna opiekuje się dawnymi cmentarzami przycerkiewnymi w Solince, Dołżycy, Jaworcu i Zawoju. Na cmentarzach leśnicy wykaszają trawę i chwasty, remontują ogrodzenia. Przed świętem zmarłych na wszystkich zostaną zapalone przez leśników znicze, jako dowód pamięci o żyjących tu kiedyś ludziach.

Na terenach administrowanych przez **Nadleśnictwo Brzozów** w miejscowości Bykowce znajdują się mogiły żołnierzy 6. Pułku Strzelców Podhalańskich poległych w czasie walk wrześniowych w 1939 roku z hitlerowskim najeźdźcą. Na miejscowym cmentarzu znajduje się zbiorowa mogiła 5 żołnierzy oraz grób ich przywódcy, inżyniera leśnika ppor. rez. Mariana Zaremby. Patronacką opiekę nad grobami sprawuje młodzież z miejscowej szkoły.

Na terenie zarządzanym przez **Nadleśnictwo Baligród** znajduje się kilka miejsc pochówków, którymi na co dzień zajmują się leśnicy. 17 października tego roku pracownicy nadleśnictwa oraz miejscowego ZUL społecznie odkrzaczyli i ogrodzili żerdziami teren cmentarza i cerkwiska w nieistniejącej wsi Horodek. Nadleśnictwo stale opiekuje się cmentarzami w Jabłonkach i Choceniu oraz miejscem pochówku w Kamionkach. W najbliższym czasie w ramach społecznej



Mogiły żołnierzy armii austriacko-węgierskiej z czasów I wojny światowej.



Cmentarz w Horodku w trakcie prac.

Fot. M. Scelina

akcji leśnicy chcą odkrzaczyć cerkwisko w Studennem i dwa cmentarze w Łopience, znajdujące się już poza obszarem leśnym.

Najważniejszą mogiłą w **Nadleśnictwie Dynów** jest prawdopodobne miejsce pochówku płk. dypl. Beniamina Kotarby, dowódcy 17 pułku piechoty im. Ziemi Rzeszowskiej, który wraz ze swymi żołnierzami poległ w potyczce o Borownicę podczas wojny obronnej 1939 roku. To kulminacyjny punkt ścieżki przyrodniczo-historycznej „Borownica”

w Nadleśnictwie Dynów. Obecnie ciało płk. Kotarby jest przeniesione na pobliski cmentarz, a o upamiętnione obeliskiem miejsce śmierci żołnierzy dbają nie tylko leśnicy, ale także weterani, żołnierze i okoliczni mieszkańcy. W lasach Nadleśnictwa Dynów, które pamiętają tragiczne wydarzenia wojenne i powojenne, znajduje się kilka najczęściej już bezimiennych mogił. W tych szczególnych dniach dbają o nie dynowscy leśnicy.

Na terenie **Nadleśnictwa Jarosław** w leśnictwie Łapajówka, znajduje się cmentarz z okresu I wojny światowej. W 29 mogiłach zbiorowych i 186 indywidualnych pochowano tutaj około 450 żołnierzy austrowęgierskich i rosyjskich. W 2006 roku ustawiono na terenie cmentarza wysoki krzyż dębowy, uporządkowano teren, usuwając zakrzaczenia i zbędne drzewa, wykonano ogrodzenie z żerdzi. Obecnie prowadzone są tylko prace porządkowe. W leśnej gęszy znajdują się też 4 krzyże i 4 mogiły – milczący świadkowie z czasów działalności OUN-UPA w latach 1944-1947, upamiętniające ofiary zbrodni dokonanych na ludności polskiej, ale też ukraińskiej odmawiającej udziału w zbrodniczej działalności. W leśnictwie Bór znajduje się pomnik – nagrobek harcerza Wacława Schmidta, który zginął w 1944 r. podczas działań wojskowych wymierzonych przeciwko partyzantom – żołnierzom AK.

Pracownicy **Nadleśnictwa Kańczuga** pamiętają o grobach leśników. Na cmentarzu w Husowie znajduje się miejsce spoczynku Zdzisława Mosiewicza, uczestnika wojny 1920, podporucznika rezerwy WP, zarządcy lasów prywatnych, który został zamordowany 7 maja 1925 r. na posterunku pracy. Mogiła z kamiennym pomnikiem, od blisko 90 lat otoczona opieką przez kolejne pokolenia leśników. W miejscowości Hadle opiekują się też obeliskiem upamiętniającym zbrodnię niemiecką na trzech synach leśniczego Deca z dóbr hr. Łaskowieckiego w Hadlach. Zamordowani zostali na oczach rodziców za pomoc udzielaną rodzinie żydowskiej żyjącej w ziemiance nieopodal leśniczówki. Czwarty syn, nieobecny w tym czasie, ocalał i to ufundował braciom pomnik. W 2013 dokonano wymiany elementów jego ogrodzenia. W lesie w okolicy Śliwnicy znajduje się upamiętnione krzyżem miejsce bestialskiego mordu przez UPA w 1947 roku gajowego Leśnictwa Śliwnica Michała Daraża oraz 7 innych osób. W 2013 r. ogrodzenie miejsca kaźni staraniem pracowników Nadleśnictwa Kańczuga wymieniono na nowe.

Od paru lat grupa z **Nadleśnictwa Komańcza**, działająca aktywnie jako członkowie Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych Komańczy WILK, realizuje pomysł uporządkowania nieczynnych i zaniedbanych cmentarzy wyznaczonych, położonych na gruntach nadleśnictwa, a pozostałych po wysiedlonych wsiach. W tym roku dokończono prace na cmentarzu w Mikowie i rozpoczęto porządkowanie kolejnych miejsc. Tym razem były to cmentarze i cerkwiska w Prełukach i Duszatynie. Ich teren został odkrzaczony i wykoszony. Wycięto również drzewka wyrosłe już po wojnie z obsiewu naturalnego. Wokół cmentarzy razem z młodzieżą gimnazjalną z Zespołu Szkół w Komańczy posadzono szpalery drzewek, które po wyrośnięciu będą wyznaczać, dziś jeszcze rozpoznawalną granicę zasięgu powierzchni z kopczykami grobów. Ostatnim wykonanym zadaniem w tegorocznym przedsięwzięciu było zaprojektowanie, wykonanie i ustawienie w Prełukach, Duszatynie i Mikowie tablic informacyjnych dla turystów z treścią o historii tych

miejsc w trzech językach (polski, angielski, ukraiński) przed Świętem Zmarłych. Leśnicy z Komańczy pamiętają też o grobach żołnierzy z I wojny światowej, rozsianych po stokach Chryszczatej i paśmie granicznym. Ich inwentaryzację przeprowadził Edward Orłowski – leśnik o historycznych zainteresowaniach.

Nadleśnictwo Sieniawa dba o groby leśników na cmentarzu w Sieniawie. Spoczywa tu profesor Kazimierz Suchecki, wybitny hodowca. Jest też pomnik nadleśniczego Franciszka Doleżala, z dóbr Ordynacji Zamojskiej, grobowiec Ernesta Mańkowskiego inżyniera leśnika, oficera Armii Krajowej zamęczonego przez UB, Jana Żerebeckiego, dyrektora OTL Stary Sącz, jak również grób Jana Ligmana, działacza Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, emerytowanego dyrektora lasów i burmistrza Sieniawy, powstańca z 1863 roku, na którym leśnicy przed rokiem wymienili dębowy krzyż na nowy, odnowili tabliczki i ogrodzenie. Z kolei w tym roku wymieniono obrzeża grobu na nowe, usypano biały kamień w obrzeża, odnowiono ogrodzenie i ponownie krzyż. Grobowce z doczesnymi szczątkami leśników zostały oczyszczone i uporządkowane.

Z kolei leśnicy z **Nadleśnictwa Stuposiany** opiekują się miejscem pamięci narodowej „Leśniczówka Brenzberg”, gdzie w sierpniu 1944 roku oddziały OUN – UPA dokonały rzezi 74 Polaków, w tym kobiet i dzieci, ukrywających się przed represjami. Ukraińscy nacjonaliści zamordowali ich w tzw. cichej egzekucji używając wideł, siekier i kos. Tragicznie zginęło wówczas kilku leśników, w tym legionista, leśniczy Franciszek Król. W miejscu tragedii we wrześniu 2010 roku ustawiono obelisk z tablicą pamiątkową i dREW-



Cmentarz w Stuposianach.

niany krzyż. Leśnicy dbają też o miejsce po cerkwi greckokatolickiej w Stuposianach, gdzie znajduje się dawny cmentarz, na którym zachowało się kilka kamiennych nagrobków – wśród nich nagrobek właściciela tutejszego majątku, Marcellego Wiślockiego. W tym roku wykonano wykaszanie, usuwanie martwych konarów, uporządkowanie alei prowadzącej do cmentarza, remont barierek, pielęgnację żywopłotu wokół cmentarza. Tablica informacyjna treścią w języku polskim i ukraińskim przypomina o historii tego terenu. Co roku w czasie Święta Zmarłych w obu miejscach pojawiają się znicze i kwiaty.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

RYMANÓW JESIENIĄ

Bogdan Dulęba z Błażowej Górnej chciał podzielić się swymi wrażeniami z wycieczki do Rymanowa Zdroju, utrwalonymi na zdjęciach. Serdecznie dziękujemy.

PROMUJMY NASZ KRAJ - JEST PIĘKNY

Rymanów Zdrój to znane od 1876 r. Uzdrawisko malowniczo położone w dolinie rzeki Tabor, w powiecie krośnieńskim, w województwie podkarpackim. Zlokalizowane w terenie górskim, jest idealnym miejscem dla osób szukających ciszy i spokoju.

Wysoka zawartość jodu i bromu w powietrzu, wody mineralne, borowina i korzystny mikroklimat z cechami klimatu górskiego i morskiego sprzyjają leczeniu chorób układu oddechowego, chorób krążenia, chorób układu pokarmowego i chorób dziecięcych. Urokliwy park zdrojowy znajdujący się w „sercu” uzdrawiska jest doskonałym miejscem do spacerów i wypoczynku. Na otaczających dolinę wzgórzach rozciągają się liczne szlaki turystyczne piesze i rowerowe skąd można podziwiać piękny krajobraz Beskidu Niskiego.

Na podstawie Internetu.



[red.]



ADAM DECOWSKI

FRASZKI

KU ROZWADZE

By kogoś oskarżać, to oczywiście,
iż trzeba samemu mieć ręce czyste.

OBIECANKI

Obiecani, cacanki
to przedwyborczy chwyt.
Później już wyborcami
nie przejmuję się nikt.

SŁUŻBISTKA

Odmawia służbowo
to i owo ...

SKLEROZA

Skleroza to choroba
niegroźna, jak wiecie,
pozwala się zapomnieć,
lecz nie przy kobiecie.

CZYJA WINA

Nie wiń mnie za to dziewczyno,
że rozebrało cię wino.

SZKOLNE ZWYCZAJE

Niektóre zwyczaje ze szkoły
do łóżka przenoszą panie,
mówiąc niekiedy do męża:
Powtórz to jeszcze raz – kochanie.

NAGROBEK JEZYKOZNAWCY

Wiekuiстым snem już śpi,
choć nie postawił kropki nad i.

NIE PYTAJ

Jestem panna przyzwoita,
więc o zgodę mnie nie pytaj.

BIZNESMEN

Komputer ma w głowie
przy pasku „komórę”
rozzrusznik w sercu,
a w kieszeni ... dziurę.

NIE LICZ

Wspomagaj bliźniego,
ale nie licz na niego.

Z ŻYCIA



BIBLIOTEK

Ważną częścią oferty biblioteki jest działalność edukacyjna, dlatego też prowadzona jest systematyczna współpraca ze szkołami Błażowej i gminy. Lekcje biblioteczne opierają się na bezpośrednim kontakcie ucznia z wszelkimi rodzajami dokumentów bibliotecznych oraz warsztatem informacyjnym biblioteki. Ich celem jest wykształcenie u dzieci zdolności uczenia się, przybliżenie młodym czytelnikom biblioteki i zbiorów, korzystania z wydawnictw i informacji.

Edukacja biblioteczna rozpoczyna się od przedszkolaków, które w ramach wycieczek do biblioteki zaczynają poznawać świat bajek i książek. Dla młodych czytelników prowadzone są zajęcia dydaktyczne z zakresu: korzystania z tradycyjnych źródeł informacji oraz tematyczne, nawiązujące do

GIZNAZJALIŚCI Z WIZYTĄ
W BIBLIOTECE

Renata Brzęk oprowadzała młodzież po oddziale dla dorosłych.

ogólnopolskich i światowych wydarzeń kulturalno-literackich. Bibliotekarze sięgają do dzieł historycznych, etnograficznych, literackich, ale również do dokumentów życia społecznego znajdujących się w zbiorach biblioteki.

23 i 24 października 2014 r. błażowską bibliotekę odwiedzili uczniowie klas pierwszych Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej. Nasi goście zwiedzili bibliotekę. Dla niektórych była to u nas pierwsza wizyta. Z zainteresowaniem obejrżeli przygotowany dla nich pokaz multimedialny za-

wierający najważniejsze informacje o bibliotece, a więc o jej historii, organizacji i profilu działania. Dowiedzieli się o wydawnictwach biblioteki, mieli okazję obejrzeć kronikę rękopiśmienną, ciekawe reprinty i różne formy książki.

Dziękujemy Paniom Agacie Szul, Marcie Błach i Zofii Kucmarz za współpracę z naszą biblioteką.

Anna Heller



POWIATOWY KONKURS PLASTYCZNY „JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO” ROZSTRZYGNIĘTY!

20 września 2014 roku w Wypożyczalni Muzycznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu, wręczenie nagród i dyplomów laureatom konkursu.

Nagrody wręczała pani Monika Ohar-Pawiak, zastępca dyrektora WiMBP. W spotkaniu oprócz laureatów uczestniczyli także rodzice, opiekunowie i bibliotekarze reprezentujący biblioteki samorządowe.

Pierwsze miejsce w kategorii wiekowej klasa IV-VI przypadło w udziale Aleksandrze Osinko – czytelniczce filii bi-

blioteki publicznej w Futomie. Praca Oli przedstawiała kapelę ludową z Futomy. Pozostałe uczestniczki konkursu: Natalia Dziepak, Alessia Farbaniec i Basia Pocałun otrzymały piękne, kolorowe dyplomy i zakładki do książek. W spotkaniu pokonkursowym uczestniczyła Ola Osinko ze swoją mamą, Basia Pocałun i bibliotekarka. Wszystkie prace można oglądać na wystawie pokonkursowej w Wypożyczalni Muzycznej – ulica Żeromskiego w Rzeszowie.

Danuta Drewniak



Natalia Dziepak, Alessia Farbaniec i Basia Pocałun otrzymały piękne, kolorowe dyplomy i zakładki do książek.

POWIATOWY KONKURS PLASTYCZNY

20 września 2014 roku w Wypożyczalni Muzycznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie nastąpiło uroczyste podsumowanie Konkursu Plastycznego „Jak to dawniej bywało”, zorganizowanego przez instruktora ds. bibliotek samorządowych Lucynę Różnowicz. Patronat objął starosta rzeszowski.

Na konkurs wpłynęło 80 prac plastycznych z 10 bibliotek samorządowych powiatu rzeszowskiego. Prace cechował wysoki poziom artystyczny, różnorodność wyboru techniki, zgodność prac z tematem, staranność, pomysł, a także kreatywność. Jury wytypowało najładniejsze w czterech kategoriach wiekowych oraz przyznało wyróżnienia zgodnie z regulaminem konkursu.

W kategorii gimnazjum trzecią nagrodę otrzymała Paulina Pomykała za swoją pracę plastyczną, która przedstawia żniwa oraz odświętny ubiór kobiety. Laureatka otrzymała pamiątkowy dyplom oraz cenną nagrodę książkową, którą wręczyła instruktor WiMBP Lucyna Różnowicz.

Anna Kowal

Dyplomy otrzymały również biblioteki samorządowe, których reprezentowali nagrodzeni oraz wyróżnieni a także bibliotekarze. Wszystkich zebranych na uroczystości powitała organizatorka konkursu a potem po wręczeniu nagród i dyplomów zaprosiła na słodki poczęstunek.

Nagrodzone i wyróżnione prace plastyczne będą prezentowane na wystawie pokonkursowej w Wypożyczalni Muzycznej WiMBP w Rzeszowie. Laureatce serdecznie gratuluję i życzę Paulince, aby dalej rozwijała swój talent plastyczny, który doceniło jury przyznając jej nagrodę w kategorii gimnazjum.

Filia MGBP W Nowym Borku po raz drugi uczestniczy w tym konkursie z sukcesem, ponieważ w ubiegłym roku została również nagrodzona praca w tej kategorii wiekowej.



Na konkurs wpłynęło 80 prac plastycznych z 10 bibliotek samorządowych.

Z ŻYCIA BIBLIOTEKI W PIĄTKOWEJ

We wrześniowy dzień przedszkolaki przebywały w bibliotece publicznej w Piątkowej. Pani Anna Ciasnocha przedstawiła dzieci, które po raz pierwszy odwiedziły bibliotekę.

Podczas spotkania najmłodszy obejrzel film edukacyjny „Bezpieczna droga do szkoły” oraz dowiedzieli się jak zachować się na drodze, aby nie stwarzać niebezpieczeństwa. Bi-

bliotekarka przeczytała dzieciom także bajkę „Jaś i Pusia w przedszkolu”. Była to ciekawa zabawa, gdyż w książeczce obrazki zastępują niektóre słowa, które dzieci szybko odgadywały. Chętnie oglądały nowe bajki, a także wspólnie dzieliły się wrażeniami z wakacji.

Danuta Hamerla



Pani Anna Ciasnocha przedstawiła dzieci, które po raz pierwszy odwiedziły bibliotekę.

PRZEDSZKOLAKI W BIBLIOTECE W BIAŁCE

*Z tym jesiennym wiatrem
tańczą sobie liście,
tańczą sobie tańczą
czerwone złociście.*

Ewa Szelburg-Zarembina

Zbliża się jesień i dlatego zajęcia adresowane do przedszkolaków dotyczyły tej właśnie pory roku. Dzieci bardzo dobrze wymieniły atrybuty jesienne: kolorowe liście, słoneczniki, astry i wspomniały o słodkich i zdrowych owocach, takich jak: jabłuszka, gruszki czy śliwki.

22 września 2014 r. dzieci z przedszkola wraz z panią wychowawczynią Lucyną Gąską odwiedziły bibliotekę. Przy pomocy bibliotekarki wybrały sobie bajeczki z ilustracjami o jesieni i były bardzo nimi zachwycone. Następnie wybrały tę, która przedstawiała piękną, kolorową jesień i z wielkim zapałem narysowały ilustracje.

Dziękuję bardzo Pani Wychowawczyni i przedszkolakom za odwiedzin w bibliotece i zapraszam na następne spotkanie. Na koniec spotkania bibliotekarka poczęstowała dzieci ciasteczkami.

Aleksandra Kopczyk



22 września 2014 r. dzieci z przedszkola wraz z panią wychowawczynią Lucyną Gąską odwiedziły bibliotekę.

WYCIECZKA PRZEDSZKOLAKÓW DO BIBLIOTEKI

16 września filia biblioteki publicznej w Futomie gościła najmłodsze dzieci z zerówki ze swoimi opiekunkami: paniami Ewą Skawińską Joanną Pępek.

Niektóre z dzieci po raz pierwszy zobaczyły, jak wygląda biblioteka, półki, regały i książki. Bibliotekarka opowiedziała dzieciom o książkach, jakie znajdują się w księgozbiorze biblioteki. Następnie dzieci wysłuchały kilku piosenek dla

przedszkolaków z komputera. Panie zaprosiły dzieci do tańca w rytm muzyki z piosenek (kaczuszki, jagódki, żabki). W bibliotece zrobiło się gwarno i wesoło, a dzieci radośnie podrygiwały w takt muzyki. Myślę, że pierwsze spotkanie w bibliotece było wesołe i sympatyczne, już teraz zapraszam na następne.

Danuta Drewniak



W bibliotece zrobiło się gwarno i wesoło, a dzieci radośnie podrygiwały w takt muzyki.

29 WRZEŚNIA – DZIEŃ GŁOŚNEGO CZYTANIA

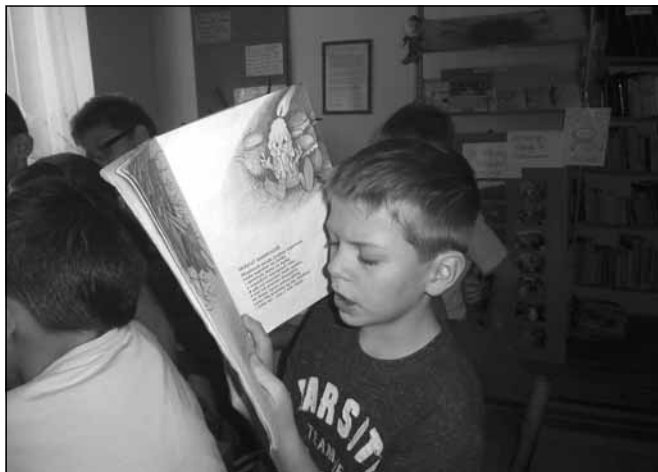
Po raz pierwszy Dzień Głośnego Czytania został ogłoszony przez Polską Izbę Książki w 2001 roku. To świetna inicjatywa i fantastyczny pomysł przypominający nam o czytaniu. Jak ważne jest poprawne czytanie tekstu z akcentem wyrazów i intonacją, o tym nie trzeba przypominać. Poza tym nie wszyscy rozumiemy, co czytamy. Czytać ze zrozumieniem dzieci uczą się już w szkole podstawowej.

W filii biblioteki publicznej w Futomie Dzień Głośnego Czytania przebiegał pod hasłem: „Jesienne czytanie jak liści fruwanie” i nawiązywał do naszej, pięknej jesieni, która koja-

rzy nam się z paletą barw na drzewach, niemi babiego lata, ciepłym powiewem wiatru. Wiatr jesienny bywa różny, czasem śpiewa i tańczy z liśćmi spadającymi z drzew, czasem delikatnie gładzi nas po twarzy lub smaga kroplami zimnego deszczu. Często bywa wesoły i tworzy swoją muzykę lub smutno zawodzi nad swoim losem.

Poezja dziecięca zachwyca nas swoim urokiem płynącym ze strof wierszy różnych autorów, zachęca do czytania w długie, jesienne wieczory.

Danuta Drewniak



Po raz pierwszy Dzień Głośnego Czytania został ogłoszony przez Polską Izbę Książki w 2001 roku.

BARWY I DARY JESIENI W POEZJI POLSKIEJ

Jesień to jedna z czterech podstawowych pór roku w przyrodzie polskiej, która rozpoczyna się 23 września, a kończy 22 grudnia.



Wspólne zdjęcie na koniec spotkania.

Człowiek wykorzystuje jesień, aby podobnie jak i zwierzęta przygotować się do zimy, gromadząc zapasy z pól i sadów oraz lasów.

Temat kolejnego spotkania w bibliotece 29 września br. uczniów klasy trzeciej był następujący: „Barwy i dary jesieni w polskiej poezji dziecięcej”.

Na wstępie dzieci wysłuchały wiadomości przygotowanych przez bibliotekarkę o oznakach jesieni, przemianach zachodzących w przyrodzie wśród zwierząt i roślin, a także wypowiedziały się, dlaczego lubią tę porę roku i co ona nam daje.

W realizacji zajęć wykorzystano wiersze poetów polskich, a każdy z uczniów przeczytał utwór wybrany przez siebie i krótko omówił zawarte w nim treści.

Krótki quiz był podsumowaniem spotkania, a dzieci rozwiązały go prawidłowo, wykorzystując wiadomości zaczerpnięte z książki, głosu przyrody oraz wierszy.

Dziękuję uczniom oraz pani wychowawczyni Iwonie Pościak za kontynuację współpracy i propagowanie aktywnego czytelnictwa.

Anna Kowal

POWAKACYJNE SPOTKANIE MOLIKÓW KSIĄŻKOWYCH

Wakacje już się skończyły, minął także pierwszy miesiąc nauki. Dzieci zdążyły się już wdrożyć w codzienny rytm chodzenia do szkoły, więc nadszedł już czas na nasze spotkania, które odbywają się co dwa tygodnie. W tym roku spotkania ze środy zostały przeniesione na czwartek, ze względu na plan lekcji „Molików Książkowych”.

Nasze pierwsze spotkanie rozpoczęło się od wspomnień wakacyjnych przeplatanych opowieściami o nowych obowiązkach szkolnych. Kolejnym punktem naszego spotkania było wykonanie z ozdobnych gumeczek bransoletek, które w ostatnim czasie są hitem w każdej szkole zaraz po „kostkach Ru-

bika”. Byłam bardzo zaskoczona tym, w jak szybkim tempie dziewczynki potrafią wykonać jedną bransoletkę. Na zakończenie naszego spotkania wszystkie bransoletki zostały uwiecznione na zdjęciu.

Dzieci były bardzo zadowolone ze wspólnych zajęć i już mówiły, że nie mogą się doczekać następnych.

Zapraszam także nowo przybyłych pierwszoklasistów do wejścia w szereg „Molików Książkowych”, gwarantowana świetna zabawa w miłej atmosferze.

Kinga Rybka



Dzieci były bardzo zadowolone ze wspólnych zajęć.

„SKARBY JESIENI” W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

*A czy wiecie, co to „skarby jesieni”?
Piękne jabłko, co się w sadzie rumieni,
garść orzechów na leśzczynie zebranych,
spadające z wysoka kasztany.
Pełne maku słodkiego makówki
i ciepłiwe, łopianowe główki,
strąk fasoli, kapusty łuszczyny
i czerwone jagody kaliny,
i na klonach nasionka skrzydlate,
co z jesiennym ścigają się wiatrem.*

[Hanna Zdzitowiecka]

15 października dzieci z przedszkola i klasy pierwszej z panią Małgorzatą Wyskiel odwiedziły bibliotekę publiczną w Piątkowej. Spotkanie było okazją do poznania wierszy

i bajek o jesieni, między innymi: „Skarby jesieni” oraz „Jesiień Jeżyka”.

Jesiień to jedna z najpiękniejszych pór roku. Różnobarwne korony drzew tworzą piękny krajobraz. Liście żółkną, czerwienieją, brązowieją i opadają z drzew tworząc kolorowe dywany w lasach i parkach. Następują krótkie dni i coraz dłuższe wieczory. Można miło spędzić czas z dziećmi czytając im bajki na dobranoc.

Z nazbieranych jesiennych liści dzieci wykleiły piękne kolorowe drzewo i motyla. Wysłuchały piosenki „Jesienny deszcz” oraz odgadywały zagadki o tematyce jesieni.

*Co to za pani w złocie i czerwieni,
sady pomaluje, lasy przemieni,
a gdy odejdzie gdzieś w obce kraje,
śnieżna zawieja po niej zostaje...*

[jesień]

Danuta Hamerla



Z nazbieranych jesiennych liści dzieci wykleiły piękne kolorowe drzewo i motyla.

PO CO PISZEMY WIERSZE?

Ten, co pisze czuje taką potrzebę, opisuje w nich odbiór świata i siebie, poezję piszemy na różne sposoby, bo przecie każdy inny jest człowiek, i choć jest inność, to jest i coś wspólnego, choć jakże różny jest wiersz jeden od drugiego, swymi wierszami wyrażamy siebie i świat, czujemy potrzebę pisania bez względu na ilość lat, poezja to nie tylko młodzieńcze porywy, poezję tworzą też i stare grzyby, lecz jest warunek: muszą w sobie mieć tę iskierkę, no i te ciągoty do pisania wielkie. nie wszystko to, co ludzie piszą jest zrozumiałe, sam nieraz to czytając nic z tego nie rozumiałem, a może to żadna poezja nie była? lecz osoba co to pisała, że nią jest ta pisanina liczyła, a gdyby i nie była to nie ma o co się spierać, niech ludzie piszą jak im coś w duszy doskwiera.

Józek W. Chmiel

Błażowa, 23 października 2014 r.



DZIEŃ PAPIESKI

Październik obfituje w rocznice związane z osobą Świętego Jana Pawła II. W niedzielę 12 X uroczyste obchodzony był kolejny Dzień Papieski, już czternasty. W tym dniu Kościół przypomina Papieża Polaka, wierni modlą się za młodzież, która korzysta ze stypendiów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Wolontariusze przed świątyniami zbierają datki przeznaczone na ten cel. Następną rocznicą to 16 października – 36 lat temu świat usłyszał o nowo wybranym papieżu Polaku – Karolu Wojtyła, a 22 w liturgii kościelnej jest wpisane obowiązkowe wspomnienie o Świętym Janie Pawle II.

13 października w filii biblioteki publicznej w Futomie czwartoklasiści rozwiązywali quiz pt. „Co wiesz o Janie Pawle II” opracowany przez Annę Jagodzińską, jak również tworzyli skojarzenia związane z „zapachami świętości Jana Pawła II”. Okazało się, że świętość Jana Pawła II pachnie miłością, dobrocią, modlitwą, przyjaźnią, radością, poezją, bezinteresownością, ale też pokorą, smutkiem i cierpieniem. Swoją świętość realizował w każdym dniu swojego życia i zachęcał nas niejednokrotnie, nawołując: „Bądźcie świętymi”! To zawołanie było hasłem tegorocznego Dnia Papieskiego.

Danuta Drewniak



13 października w filii biblioteki publicznej w Futomie czwartoklasiści rozwiązywali quiz.

O SYMBOLACH NARODOWYCH – LEKCJA EDUKACYJNA DLA KLASY PIERWSZEJ

13 listopada filia biblioteki publicznej w Futomie gościła pierwszoklasistów z panią wychowawczynią Małgorzatą Kawą. Bibliotekarka zaprosiła dzieci na lekcję biblioteczną poświęconą niedawno obchodzonemu Świętu Niepodległości. 11 listopada to jedna z najważniejszych dat w naszej historii. Po 123 latach niewoli Polska powróciła na mapy świata.

Polska – nasza Ojczyzna – ma swoje symbole narodowe: flagę, godło i hymn. Dzieci już znają te symbole, wiedzą jaka postawa obowiązuje, gdy śpiewa się nasz hymn narodowy. Gdy orkiestra gra hymn, wszyscy stoją na baczność. Chłopcy i mężczyźni zdejmują czapki, a wojskowi salutują. Godłem Polski jest Orzeł Biały w koronie na głowie, a kolor biały i czerwony to nasze barwy narodowe.

Dzieci poznały także legendę związaną z początkiem naszego państwa. Mówi ona o trzech braciach: Lechu, Czechu i Rusie. Lech założył gród wokół dębu, na którym zobaczył gniazdo orła. Tak według legendy, powstało Gniezno, pierwsza stolica naszego kraju. Były również zagadki dotyczące Polski, na które dzieci udzielały odpowiedzi. Nie zabrakło Katechizmu polskiego dziecka Władysława Bełzy „Kto ty jesteś? – Polak mały”. Wysłuchały także jednej pieśni legionowej z płyty i zaprezentowały marsz wojskowy. Przyniosły również samodzielnie namalowane laurki do biblioteki.

Bibliotekarka zachęcała dzieci do czytania legend i opowieści historycznych dotyczących naszych pradziejów, a szczególnie polecała książkę Joanny i Jarosława Szarków pod tytułem „Kocham Polskę – Historia Polski dla naszych dzieci”.

Danuta Drewniak



13 listopada filia biblioteki publicznej w Futomie gościła pierwszoklasistów.

PROMOCJA KSIĄŻKI „LISTY CHŁOPSKIE Z GALICYI JANA WARCHOŁA DO BRATA PAWŁA Z LUBENI 1877-1918” ORAZ JUBILEUSZ 40-LECIA TWÓRCZOŚCI KULTURALNO-ARTYSTYCZNEJ ALEKSANDRA BIELENDY

9 października br. w sali widowiskowej w Lubeni miały miejsce dwa wydarzenia – promocja najnowszej publikacji związanej z gminą Lubenia – „Listy chłopskie z Galicyi Jana Warchoła do brata Pawła z Lubeni 1877-1918” oraz jubileusz 40-lecia twórczości kulturalno-artystycznej Aleksandra Bielendy. Książka powstała w oparciu o zachowaną przez rodzinę korespondencję Jana Warchoła do brata Pawła z lat 1877-1918. Autorem opracowania jest Aleksander Bielenda, zdjęcia wykonał Jakub Pawłowski. Tytuł mógł się ukazać dzięki samorządowcom i Gminnej Bibliotece Publicznej w Lubeni. Publikacja wydana została przez krośnieńskie wydawnictwo Ruthenus.

Jubileusz 40-lecia działalności kulturalno-artystycznej Aleksandra Bielendy pokazał, jak wiele dokonał w tej dzie-

dzinie. Związany z ziemią lubeńską od wielu lat skutecznie ją rozśławia w regionie i nie tylko. W promocji książki i benefisie udział wzięli przedstawiciele lokalnego samorządu, Barbara Chmura – dyrektor WiMBP w Rzeszowie, bibliotekarze, nauczyciele, mieszkańcy gminy, przyjaciele i wychowankowie. Gminę Błażowa reprezentowali burmistrz Zygmunt Kustra i Danuta Heller. Imprezę prowadził Czesław Drąg z WDK w Rzeszowie, znany dobrze mieszkańcom gminy Błażowej. Laudacjom nie było końca... Uroczystościom towarzyszyły ciekawe wystawy eksponatów z Muzeum Regionalnego w Sołonce, ekspozycje nagród i osiągnięć. Całemu wydarzeniu blasku dodała oprawa muzyczna i recytatorska.

Podano także imponujących rozmiarów tort.

[red.]



Burmistrz Zygmunt Kustra ogląda eksponaty na wystawie.

CYTATY O SZCZĘŚCIU

Wszyscy na świecie szukają szczęścia, a jest jeden tylko sposób, aby je znaleźć. Trzeba kontrolować swoje myśli. Szczęście nie przychodzi z zewnątrz. Zależy od tego, co jest w nas samych.

Dale Carnegie – „Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi”

* * *

Ważne jest to, że żyjesz w zgodzie ze sobą, nikogo nie udajesz i nie masz potrzeby uciekania ani przed sobą, ani przed czymkolwiek. Kiedy jesteś świadomie SOBĄ i kochasz ten stan, to jesteś szczęśliwy.

Beata Pawlikowska – „W dżungli samotności”

*Daj, Panie, Jej duszy wieczny odpoczynek,
a światłość Twoja niech odbija się w Jej oczach.
Kto Cię poznał, kochał. A kto kochał, opłakuje...*

**Serdeczne podziękowania
wszystkim bliskim, sąsiadom, przyjaciołom,
znajomym, którzy okazali wiele życzliwości
i uczestniczyli w ostatniej drodze
drogiej Mamy i Babci**

ŚP. HELENY CHLEBEK.

Państwa obecność i współczucie były dla nas
wsparciem w trudnych dla nas chwilach.
Z wyrazami szacunku i dozgonnej
wdzięczności RODZINA.

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
I ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
I nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
Czy pierwsza jest ostatnią
Czy ostatnia pierwszą.*

Ks. Jan Twardowski

**Łączymy się w smutku
z dr. Hanną Krupińską-Łyp
i rodziną po śmierci**

BRATA ANDRZEJA.

**Zespół redakcyjny
„Kuriera Błażowskiego”.**

WYGRAJ SZANSE

30 października 2014 r. w Miejskim Ośrodku Kultury w Łańcucie odbyły się przesłuchania do programu „Wygraj szansę”, którego organizatorem jest producent programów telewizyjnych, organizator różnorodnych przedsięwzięć artystycznych, a także producent programów estradowych z udziałem dzieci i młodzieży Agencja Telewizyjno-Estradowa TV MEDIA z Łodzi.

„Wygraj szansę” to ogólnopolski program dydaktyczno-kulturalny, mający formę konkursu dla dzieci i młodzieży muzycznie uzdolnionej, który jest realizowany w ramach programu „Trzeźwość na co dzień”. Głównym celem konkursu jest odkrywanie talentów artystycznych dzieci i młodzieży, organizowanie promocji dla młodzieży szczególnie uzdolnionej, wspieranie najzdolniejszych wokalistów oraz ułatwianie im startu do sukcesu. Zgodnie z regulaminem konkursu, gmina lub miasto biorące udział w programie mogło wytypować jedno dziecko uzdolnione wokalnie w wieku do czternastu lat. W koncercie wystąpiło 15. Uczestników. Naszą gminę reprezentowała Weronika Mazur z Futomy, którą przygotowała do udziału w konkursie Jolanta Kocyla – instruktor Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Weronika wykonała piosenkę do słów Aleksandry Bocińskiej i muzyki Erwina Regosza pt. „Wyobraź sobie kiedyś”. Występy wokalistów oceniali 15-osobowe jury, w którym gminę Błażowa reprezentowała Alicja Budyka – instruktor GOK. Po części konkursowej w czasie obrad jury organizatorzy zadbałi o to, aby oczekiwanie na wyniki nie było stresujące i przed wykonawcami oraz liczną zgromadzoną publicznością wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Lesiaki” z Ranizowa. Bezpośrednio po występie zespołu Teatr dla Dzieci i Młodzieży MORALITET z Krakowa przedstawił spektakl pt. „Diabelski Młyn”.

Wszyscy wykonawcy biorący udział w konkursie otrzymali nagrody książkowe, czyli piękne wydanie Słownika PWN. Laureaci konkursu zdobyli cenne nagrody – za pierwsze, drugie i trzecie miejsce organizator ufundował tablety, a za trzy wyróżnienia trafiło do nagrodzonych w postaci radiomagnetofonów.



Od lewej stoją konferansjer prowadzący konkurs, Weronika Mazur oraz dyrektor i redaktor programowy TV MEDIA Tadeusz Sobosiński.



Uczestnicy konkursu Wygraj szansę po wręczeniu nagród.

Z wielką satysfakcją informujemy czytelników, że reprezentantka naszej gminy Weronika Mazur zajęła II miejsce. To wielki sukces, ponieważ rywalizowała z najlepszym wykonawcami, każdy z nich miał wiele do zaoferowania, pojawiło się kilka osobowości artystycznych. Pomimo młodego wieku wykonawców każdy z uczestników w swojej interpretacji zostawił część własnej osobowości. To bardzo ważne, ponieważ nie może istnieć artysta bez odbiorcy i odwrotnie. Ten konkurs pokazał, że zarówno instruktorzy przygotowujący uczestników, jak i sami wykonawcy, rozumieją jak istotny jest osobisty przekaz emocji, a także dbałość o najwyższy poziom wykonawczy, o jak najwspanialszy przekaz. Weronice należą się szczerze gratulacje, a pani Joli podziękowania za trud włożony w przygotowanie uczestniczki do konkursu „Wygraj szansę”.

Alicja Budyka



Agencja Telewizyjno Estradowa

TV MEDIA

Łódź, 03.11.2014r.

Szanowny Pan
Zygmunt Kustra
Burmistrz Gminy Błażowa
ul. Plac Jana Pawła II 1
36-030 Błażowa

Na ręce Pana Burmistrza pragnę złożyć gratulację z okazji zajęcia I i II miejsca w konkursie wokalnym „Wygraj Szansę” przez Weronikę Mazur, podopieczną Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Konkurs odbył się 30 października 2014 r. w Łańcucie. W/w uczennica reprezentowała Pana Gminę w konkursie, śpiewając piosenkę pt. „Wyobraź sobie kiedyś”.

Proszę przekazać szczerze wyrazy uznania wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego sukcesu a szczególnie Pani Jolancie Kocyla.

Jednocześnie wyrażam szacunek dla Państwa pracy w rozwijaniu dziecięcych talentów i życząc dalszych sukcesów.

Z poważaniem

DYREKTOR
REDAKTOR PROGRAMOWY
Tadeusz Sobosiński
mgr Tadeusz Sobosiński

92-014 Łódź, ul. Weselna 33
tel. 42 236 61 16
fax: 42 679 55 42
tel. kom 791 844 557

www.tv-media.com.pl
biuro@tv-media.com.pl

NIP 728 126 68 15
REGON 100755356
konto: Alior Bank O/Łódź ul. Piotrkowska 43
nr 02 2490 0005 0000 4500 1590 4268



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

ALBERTO MARINI „KIEDY ŚPISZ”

WYDAWNICTWO ALBATROS.

DATA WYDANIA: CZERWIEC 2012

Hiszpański thriller o niebezpiecznej obsesji i dążeniu do destrukcji. Przeniesiony na duży ekran przez reżyserów głośnego filmu „Jaume Balaguero” i Paca Plaza.

Cillian, konsjerż w nowojorskim apartamentowcu, jest urodzonym psychopata. Nie mogąc zaznać w życiu szczęścia, wykorzystuje każdą okazję, by przysporzyć cierpień innym. Wykonywana praca daje mu wiele możliwości. Cillian ma klucze do wszystkich mieszkań w budynku, może więc na rozmaite sposoby dręczyć mieszkańców. Każdego dnia mężczyzna gra sam ze sobą w „rosyjską ruletkę” – staje na krawędzi dachu, zastanawiając się, czy warto przeżyć jeszcze jeden dzień. Kiedy uznaje, iż nadarza się sposobność, by zadać komuś ból, znajduje motywację do życia. Jego przeciwieństwem jest Clara, lokatorka mieszkania 8A. Pełna samoakceptacji, emanuje radością i z uśmiechem przyjmuje wszystko, co przynosi jej los. Jej niespożyta witalność wytrąca Cilliana z równowagi. Dziewczyna staje się jego głównym celem. Konsjerż stosuje najbardziej obrzydliwe sposoby, by zetrzeć uśmiech z twarzy rudowłosej optymistki. Podrzuca jej szczury i karaluchy, naciera ubrania pokrzywą, usypia chloroformem i wykorzystuje seksualnie, podszywa się w Internecie pod jej przyjaciółkę. Kiedy kolejne perfidne metody nie dają rezultatu, Cillian postanawia uciec się do brutalnej przemocy...



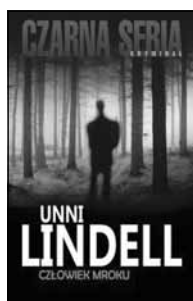
UNNI LINDEL „CZŁOWIEK MROKU”

WYDAWNICTWO CZARNA OWCA,

WARSZAWA 2014

Z balkonu mieszkania na szóstym piętrze wypada kobieta w średnim wieku. Samobójstwo? Ktoś widział cień mężczyzny w czapce za jej plecami. Zaraz potem znikła bez śladu Lili Rudek, zatrudniona na lato do sprzątania na kempingu pod Moss. Dziewczynę nękało nocami przeczucie, że jest śledzona. Za oknem jej domku przesuwał się cień mężczyzny... Czy to przypadek, że właściciel kempingu mieszka w tym samym bloku co zabita kobieta?

Akcja Człowieka mroku rozpoczyna się w kilka miesięcy po „Miodowej pułapce”. Wątek kryminalny splata się z konfliktami między doświadczonym, nieco konserwatywnym i sztywnym bohaterem dotychczasowych kryminałów tej autorki, Cato Isaksenem, a nową pracownicą grupy śledczej, Marian Dahle, osobą impulsywną, empatyczną i niekoniecznie uznającą reguły drogi służbowej. Ich nieporozumienia muszą jednak ustąpić wobec niesłychanie złożonej zagadki kryminalnej.



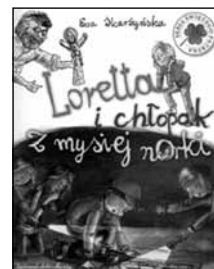

KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

**EWA SKARŻYŃSKA „LORETTA I CHŁOPAK Z
MYSIEJ NORKI”**

SERIA ŚWIĘTEGO PATRYKA

DATA WYDANIA 2010

Gang św. Patryka to najbardziej odłotowy gang na świecie. Zajmuje się wyłącznie świadczeniem dobrych uczynków, które – żeby nie było wątpliwości – odlatują od razu prosto do nieba! Jeśli chcesz poznać dalsze przygody Loretty i jej przyjaciół z Czarnego Boru, odkryć wraz z nimi tajemniczy skarb prababki sir Jonatana i dowiedzieć się, kim był Wdechowy Edzio oraz dlaczego Wincencja przezwana Loretta czarownicą, przeczytaj koniecznie tę książkę!



MARTA FOX „ZOŁZUNIE”

WYDAWNICTWO AKAPIT PRESS 2014

Po książkę pt. „Zołzunie” Marty Fox sięgnęłam zupełnie przypadkowo, ale był to zdecydowanie dobry wybór!

Autorka wydała już blisko 30 książek i często kieruje swoje dzieła do młodzieży, pokazując ich problemy oraz to, jak sobie z nimi radzą. Również „Zołzunie” to raczej młodzieżowa książka, zgłębiająca problemy Antoniny.

Jej rodzice się rozwiedli, a mama postanowiła wyjechać do Dortmundu, więc kilka miesięcy bohaterka spędza u dziadków. Jest to dla niej nowa sytuacja, bowiem przenosi się do innego miasta, zupełnie innej szkoły, a także mieszka u dziadków, w których wcześniej tylko czasem nocowała. W nowym otoczeniu nie jest jej łatwo, nie radzi sobie również z kontaktami z rodzicami. Jest także rywalką dla trzech „zołzuń”, które spędzają dużo czasu w barze o wdzięcznej nazwie... „Zołza”. W książce akcja w tym barze przeplata się z historiami, gdzie bohaterami są Patryk, Dawid i przystojniak z windy – Kacper. Oprócz tego pojawia się wątek Szekspira oraz ziołowe napary zamiast herbatek...

Bardzo spodobały mi się wstawki z „Zielnika Apolonii” i „Zielnika Dorotki”, które wzbogacają książkę odpowiednimi informacjami.

Szczerze polecam tę lekturę głównie młodzieży, zainteresowanej codziennym życiem, problemami, z którymi spotykamy się każdego dnia. Zawsze warto popatrzeć na to z innej strony, gdy jesteśmy tylko obserwatorami i możemy „podpowiadać” książkowemu bohaterom. (Z recenzji książki).

Książki poleca Anna Heller



ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI

PO LEKTURZE ALBUMU „BŁAŻOWA NA STAREJ I WSPÓŁCZESNEJ FOTOGRAFII” – OBSERWACJE I REFLEKSJE CZYTELNIKA

Przed kilkoma tygodniami trafił w moje ręce album Jakuba Hellera *Błażowa na starej i współczesnej fotografii*, dzięki któremu miałam możliwość bliższego kontaktu z miejscowością prawie mi nieznaną, mimo że położoną w niedalekim sąsiedztwie Głogowa Małopolskiego – mojej małej ojczyzny. Wykorzystałam tę okazję z wielkim pożytkiem dla siebie, za co bardzo dziękuję Autorowi i jego współpracownikom.

Jest to interesująca i przejrzysta prezentacja miasta, prowadzona dwutorowo: najpierw słowem pisanim, wstępnie wprowadzającym czytelnika w przekrój historii Błażowej, potem fotograficznym obrazem, stanowiącym dokument, zestawiony porównawczo wszędzie tam, gdzie tylko pozwalał na to zebrany materiał: zdjęcie tego samego obiektu, ulicy, obrzędu sprzed lat i współczesne. Autor zaprezentował pokazny zbiór fotografii przedstawiający wybrane zagadnienia z życia miasteczka, ujęte w cztery zasadnicze rozdziały: Przestrzeń miejska, Błażowska świątynia, Prastary obyczaj-domy i Orkiestra dęta w Błażowej. Skupił uwagę na latach 1933-2014. Najstarsze zdjęcie w albumie pochodzi z 1933 roku, najmłodsze z 2014. Ta przestrzeń czasowa, blisko stulecia, pozwala czytelnikowi, nawet nie znającemu Błażowej, w obrazowy sposób poznać miasto i prześledzić różnorodne zmiany, jakie dokonały się tu w wielu dziedzinach życia zarejestrowanego obiektywem fotograficznym. Album ma nie tylko wartość poznawczą, ale także emocjonalną, szczególnie dla osób, które są bliżej związane z Błażową (np. rodowodem, zamieszkaniem). Jest w stanie wzbudzić w nich wiele osobistych wspomnień, sentymentów i refleksji. Dla błażowian jest z pewnością cennym prezentem godnym pozazdroszczenia.

Żał, że w albumie nie ma zdjęć pochodzących z XIX i początków XX wieku, pozwalających na szerszą konfrontację starego z nowym. Ale Autor nie ponosi za to winy. Trzeba bowiem pamiętać, że fotografia jest zjawiskiem stosunkowo późnym – na szerszą skalę zaistniała co prawda już w 1. połowie XIX wieku, ale na jej tryumfalny pochód trzeba było czekać długie dziesięciolecie, aż do naszych czasów, zanim „zblądziła pod strzechy”. Jest to jedna spośród licznych przyczyn, dla których zdjęcia z tamtych czasów są rzadkością. W dodatku wiele z tych, które niegdyś istniały, przepadło w wyniku ówczesnych wojen i innych kataklizmów trapiących ludzkość, w tym i Błażową (pożary, powódzie itp.).

Warto pogratulować Autorowi pomysłu zebrania istniejących starych fotografii rozproszonych w prywatnych zbiorach mieszkańców i upowszechnienia ich. Trzeba zarazem docenić i podziękować mu za włożony trud i czas potrzebny realizacji tego pomysłu drukiem. Stare fotografie dostały przez to drugie życie, tym razem z pewnością długie. Mówi się, że *człowiek żyje, dopóki pamięć o nim żyje*, ale przecież dotyczy to także miejsc, rzeczy, obyczajów i wielu innych aspektów rzeczywistości.

W albumie udokumentowano liczne zmiany zachodzące w Błażowej w latach 1933-2014. Tu wspomnę tylko o niektórych z nich.

W przestrzeni miejskiej widzimy na fotografiach budynki, które z czasem zniknęły z miejskiego pejzażu: kamienice żydowskie na dawnym rynku (zob. strony: 17-18, 34-35), budynek gorzelnii dworskiej (str. 21), drewniany dom parafialny (str. 29), budynki gospodarcze za kościołem (str. 65), a nawet budkę – trafikę usytuowaną niegdyś w pobliżu kościoła.

Obserwujemy zmiany architektoniczne zachodzące w czasie kolejnych renowacji domów, placów, nawierzchni chodników i ulic. Np. Plac Wolności (str. 33), ulica 3 Maja (str. 41, 44-45, 48), zewnętrzne mury kościoła i jego otoczenie (str. 30, 60-61, 60), budynek plebanii (s. 68), cmentarz (str. 69). Jest też fotografia dokumentująca etapy powstawania nowej inwestycji – okazałego gmachu szkoły, zbudowanej w latach 1965-1968 (str. 28).

Znajdujemy informacje o zmianach funkcji niektórych starych placów i domów w Błażowej. Jednym z najbardziej radykalnych posunięć w mieście była, jak się wydaje, zamiana starego pierwotnego rynku na skwer miejski (str. 17, 34). Inne przykłady zarejestrowane obiektywem to: zamiana magazynu zboża GS na siedzibę biblioteki, po rozbudowie i renowacji tego obiektu (str. 50), starego dworku na siedzibę Doliny Strugu (str. 21, 24, 26-27), dawnej księgarni na aptekę (str. 35), starej szkoły powszechnej na internat (str. 26-27).

Jakub Heller, oprócz zmian lokalnych, dokumentuje także zmiany cywilizacyjne, zachodzące powszechnie, nie tylko w Błażowej, co albumowi nadaje wartość uniwersalną. Daje sposobność odświeżenia pamięci o tych, które dokonały się w stosunkowo nieodległej przeszłości, na oczach współczesnego pokolenia, głównie najstarszego. Często są to z pozoru drobne szczegóły, na które w codziennym życiu prawie nie zwracamy uwagi.

Myślę, że z sentymentem oglądniemy fotografie ulic miasta, po których jeszcze w 2. połowie XX wieku jeździły paradne bryczki (str. 68) i wozy konne (str. 33, 41, 46, 50) jako główny środek transportu osób i towarów. Także odbywały się parady konne uświetniające ważne uroczystości państwowe i religijne (str. 31). Kto z nas, zwłaszcza starszych, przypuszczałby kiedyś, że konie znikną z naszej codzienności, wyparte przez pojazdy mechaniczne i maszyny rolnicze? Że nawet na wsi będą rzadkością? Że będziemy je oglądać tylko okazjonalnie. W albumie wzruszą nas z pewnością widoki pejzażu otaczającego Błażową w latach 70. XX wieku, z uwiecznionymi kopami żętego zboża, poukładanego w mendlę i półkopki (str. 22). To już widok historyczny, niezwykle rzadko spotykany w ostatnich latach. Ze zdjęć wyłania się historia mody. Miło przypomnieć sobie nie tak dawno jeszcze spotykane stroje wiejskich kobiet, przyodzianych w chustki i ciepłe pledy zamiast kurtek i płaszczy (str. 41), stroje powojenne miejskich eleganek (str. 38), mężczyzn (str. 30) i dzieci (str. 27).

A już największym zaskoczeniem stała się dla mnie fotografia z lat 40. XX wieku, przedstawiająca miejskiego nosiwodę Franciszka (str.43), człowieka bardzo biednego, na co wskazują łachmany, którymi jest odziany i jego bosa nogi, mimo śniegu na ulicach. Zdobycie tego zdjęcia uważam za prawdziwe odkrycie Autora. Po pierwsze dlatego, że informuje o prawie nieznanym nam, wymarłym zawodzie, a po wtóre zwraca uwagę czytelnika na problem nędzy występującej zawsze i wszędzie, także w czasach nam współczesnych.

Album daje okazję do obserwacji jeszcze wielu innych bardzo interesujących zmian. Przykładem niech będzie zdjęcie członków błażowskiej Rady Miejskiej z 1933 roku (str. 9). Dużo można z niego wyczytać. Nie tylko to, że wskrzesza ono pamięć błażowian o osobach zasłużonych dla tego miasta, że jest ilustracją ówczesnej mody męskiej, wymagającej od radnych stosownej elegancji. Fotografia zaciekawia czytelnika także składem członków Rady: jest wśród nich kilku Żydów (tak mi się wydaje) – równoprawnych obywateli Błażowej, którzy do II wojny światowej stanowili znaczny odsetek jej mieszkańców; próżno zaś szukać kobiety jako radnej. Te szczegóły są bardzo wymowne: przypominają współczesnemu pokoleniu, zwłaszcza młodzieży, o wielonarodowym składzie ludności przedwojennej Polski i o tym, że równouprawnienie kobiet i mężczyzn z trudem torowało sobie drogę. Musiało upłynąć dużo czasu, zanim panie mogły zajmować kierownicze stanowiska w urzędach i przedsiębiorstwach, czy też pełnić zaszczytne funkcje radnych, posłanek w parlamencie, a nawet prezydentów (nawet nie śniło się nikomu o parytetach). Nie prędko też uzyskały dostęp do niektórych zawodów, o czym świadczą chociażby zdjęcia strażackiej orkiestry dętej w Błażowej z lat 1938-2014, zamieszczone w albumie, głównie na stronach 85-96. Spróbujmy poszukać, w jakich latach po raz pierwszy pojawi się w składzie orkiestry kobieta. Otóż bardzo niedawno, bo dopiero w 2013 roku.

Pozostałe czekają na głębszą analizę. Na przykład te, które dotyczą ważnych wydarzeń w miasteczku (ratowanie świątyni, budowa nowej szkoły), obchodów świąt państwowych (1 Maja), kościelnych (Boże Ciało), obrzędów religijnych (ślub, pogrzeb) i świeckich (dożynki), roli orkiestry strażackiej w życiu miasta. Polecam je uwadze wszystkich czytelników. Zapewniam, że warto.

Tempora mutantur; et nos mutamur in illi – mawiali starożytni mędrcy. Czasy zmieniają się i my zmieniamy się wraz z nimi. Tę odwieczną prawidłowość album dobrze ilustruje. Uważam, że jego lektura jest w stanie zainspirować czytelnika do zamyślenia się nad nieuchronnością zmian, jakie czekają także naszą teraźniejszość i nad ich tempem, galopującym jak nigdy dotąd w dziejach świata. Świadomość tego z pewnością będzie dla wielu zachętą do dokumentowania, wzorem Jakuba Hellera, naszej współczesności, która przemienie, zanim się spostrzeżemy.

Finis coronat opus. Można pogratulować Autorowi efektów jego pracy. Powstało dzieło ważne nie tylko dla Błażowej, bardzo potrzebne i wartościowe. Wysiłek Jakuba Hellera i jego współpracowników w ocaleniu przeszłości od zapomnienia jest ich doniosłym wkładem w historię miasteczka.

Dla mnie, jako dla czytelnika nie znającego Błażowej i nie związanego z nią emocjonalnie, album jest przejrzystą biografią tej miejscowości, ciekawie opowiedzianą słowem i obrazem, o dużej wartości poznawczej, inspirującą do wielu przemyśleń. Ma piękną szatę graficzną, jest starannie wydany, co daje wyjątkową przyjemność kontaktu z dziełem bibliofilskim.

Elżbieta Gajda

NIE LĘKAJCIE SIĘ – LECZ NIE ZAPOMINAJCIE, ŻE I WY MACIE TEŻ COŚ DO ZROBIENIA

Nie nad morzem, nie w górach
Lecz w mieście Wadowice
Urodził się i wzrastał Polak
Który zmienił nasze i świata oblicze

Przez wszystkie swe lata
Brnął i pokonywał codzienne trudności
I nigdy mu nie zabrakło tego co najtrudniejsze
Do wszystkich ludzi świata dozgonnej miłości

Tak – łatwo jest kochać miłych i układnych
Łatwo jest też kochać przystojnych i ładnych
Lecz jak trudno pokochać despotę i wroga
Jak stworzyć do nich serce bez siły od Boga

Skąd brać tyle mocy, gdzie czerpać odwagę
Jak wywołać uśmiech gdy wszyscy chcą zachować powagę
To nam pokazywał i uczył przez lata
Polak Karol Wojtyła „Tata” tego świata

To tu polska ziemia na świat Go wydała
Przez niełatwe życie wciąż Go kształtowała
I już jako młody wzrok kierował w chmury
By znaleźć tam swą miłość – Boga i polskie góry

I choć w świecie nie brak mędrców
Nie brak też ludzi wysokiego stanu
To kim był i co po sobie zostawił
Świadczą o tym Ci którzy zmierzają do Watykanu

To co się dziś dzieje
Co miliony oglądają ze szklanego ekranu
To jak gorąca lava
Płynąca z wielkiego wulkanu

Płynie i topi serca zatwardziałe
Bo ich tylko myśli zdawały się być doskonałe
Lecz w chwili tak ważnej dla naszej ludzkości
Pękły nie jedne okowy, rozpostarł się wieniec miłości

Lecz, aby on zakwitł i się rozwijał
Trzeba nad nim ogromnej opieki
Więc go pielęgnujmy
Teraz i na przyszłe wieki

Tego by wyrósł on wśród nas
Na dorodny, piękny i długi
Życzyłby sobie na pewno
Nasz pasterz – Papież Jan Paweł II

A Jego życie dla nas niech będzie
Ostoją, nadzieją i drogowskazem
Jak można przejść przez nie
I być zawsze razem

To czego on dokonał
Niech będzie dla nas kamieniem węgielnym
By dzieło to kontynuować
Pozostawił to nam – narodom Bogu wiernym

Ryszard Rząsa

„BŁAŻOWA NA STAREJ I WSPÓŁCZESNEJ FOTOGRAFII – OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA”

Błażowa jako osada wzmiankowana w początkach XV wieku przez pewien czas była w posiadaniu właścicieli Rzeszowa. Prawdopodobnie akt lokacyjny nadał jej Piotr Lunak Kmita. Jako ośrodek klucza dóbr już w połowie XVII wieku była uważana za miasteczko, prawa miejskie uzyskała jednak dopiero w 1770 roku. W XIX stuleciu była znanym w Galicji ośrodkiem tkactwa. Posiada bogate tradycje ruchu ludowego i działalności niepodległościowej. Jako centrum dużej gminy stanowi ośrodek życia gospodarczego i kulturalnego dla kilku okolicznych wsi.

Od wielu lat wzrasta zainteresowanie historią Błażowej. Szczególnie dużą aktywność przejawia w tym Towarzystwo Miłośników Ziemia Błażowskiej. Aby ocalić od zapomnienia historię Błażowej, wydano w tym roku album obrazujący przeszłość i terażniejszość w fotografii. Było z czego wybrać, bo w zasobach Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej zgromadzonych jest około 2 tys. starych zdjęć. Wiele z nich zostało już opublikowanych w czasopiśmie „Kurier Błażowski”. Grupa osób zafascynowanych historią Błażowej postanowiła wybrać najciekawsze ich zdaniem zdjęcia i zamieścić we wspomnianym albumie. Głównym redaktorem całości opracowania i pomysłodawcą jest **Jakub Heller**, który wybrał stare fotografie i wykonał współczesne. Autorami tekstów są **Alicja Budyka**, **Anna Heller**, **Zygmunt Kustra** i **Małgorzata Kutrzeba**. Korekty dokonała Danuta Heller.

Album składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy zatytułowany „By pamięć przetrwała...” opracował Zygmunt Kustra, burmistrz Błażowej. Jego zapis jest jakby wstępem i rekomendacją tego, co w albumie autorzy zamieścili. Przypomina, że album został wydany dzięki realizacji projektu „Błażowa na starej i współczesnej fotografii – ocalić od zapomnienia”, przygotowanego i zrealizowanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Błażowej. Projekt ten jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Radę Miejską w Błażowej.

Druga część albumu o tym samym tytule co album jest autorstwa Jakuba Hellera. Autor przypomina tajniki powstawania zdjęć i ich wartość. Dawniej fotografia była czymś wyjątkowym, pewnego rodzaju magią. Wykonanie pamiątkowego zdjęcia było wielkim wydarzeniem dla rodziny, koleżeńskiej grupy, uwiecznieniem doniosłej uroczystości. Ze starymi zdjęciami można przeżyć swoistą podróż w czasie – pisze Jakub Heller. Stara fotografia zawsze będzie nas skłaniała do refleksji nad przemijaniem i zawsze będzie urzekająca.

„Przestrzeń miejska Błażowej”, to tytuł rozdziału Małgorzaty Kutrzeby, prezski Towarzystwa Miłośników Ziemi

Błażowskiej. Opisała w nim całą historię Błażowej. Zna ona bowiem historię tej miejscowości i okolic jak nikt inny. Warto przypomnieć, że jest też autorką książki „Dzieje majętności błażowskiej od XVII do XIX w. Ludność”. Opracowanie to jest pokłosiem jej rozprawy doktorskiej. Adresowane jest ono do mieszkańców Błażowej i pięciu wsi wchodzących w skład omawianej historycznej majętności (Barycz, Białka, Futoma, Kąkolówka i Piątkowa).

Sporo miejsca w albumie zajmuje błażowska świątynia pod wezwaniem św. Marcina, której historię przywołuje Anna Heller, pracownica biblioteki w Błażowej. Przypomina ona, że pierwsza parafia w Błażowej powstała 9 kwietnia 1432 roku. Pierwszy kościół był drewniany. Otoczony był fosą, do

której wpadała woda z rzeki Ryjak i często go zalewała. W 1836 roku wybudowano nowy kościół, ale już w innym miejscu. Był on również drewniany, lecz posadziony na kamiennej podmurówce. W latach 1896-1900 wybudowano trzeci z kolei kościół, ale już murowany. Służy on błażowianom do dziś i jest najbardziej charakterystycznym obiektem Błażowej oraz jego wizytówką i chlubą.

Dwa ostatnie rozdziały są autorstwa Alicji Budyki. Autorka zatytułowała je: „Prastary obyczaj – dożynki” oraz „Orkiestra dęta w Błażowej – nieco historii”. Dożynki są jednym z najpiękniejszych i najbardziej widowiskowych obrzędów, jakie ukształtowały się w polskiej tradycji na przestrzeni wieków. Autorka pisze, że w Błażowej po nabożeństwie i pokropieniu wieńców święconą wodą, pochód wraz z orszakiem prowadzonym przez błażowską orkiestrę dętą udaje się na stadion sportowy i tam odbywają się uroczystości dożynkowe. Towarzyszy im cała ceremonia związana z wieńcami. Występują zespoły artystyczne, są kiermasze rękodzieła i sztuki ludowej, a także konkursy pszczelarskie „Najlepsza Pasiaka i Najlepszy Miód Doliny Strugu”. Uroczystości kończy zabawa ludowa.

W albumie ważne miejsce zajmuje orkiestra dęta, która powstała jeszcze w czasie zaboru austriackiego 15 września 1938 roku. Towarzyszy ona ludziom w chwilach radosnych jak i smutnych. Dlatego była i jest często uwieczniana na fotografiach.

Wydany album stanowi dla miłośników Błażowej i nie tylko prawdziwą gratkę. Pokazuje obraz i historię pięknej dawnej i dzisiejszej Błażowej oraz jej mieszkańców. Przedstawione zdjęcia urzekają klimatem. Album wzbudza zachwyt i zainteresowanie. Stanowi on zapewne fascynującą lekturę do której zachęcam.

Stanisław Rusznica, Rzeszów





Boże Narodzenie w polskim domu to oczywiście choinka, rodzinne kolegowanie, prezenty oraz... cały bukiet świątecznych potraw – ich smaków i aromatów. Co roku z radością powracamy do ulubionych świątecznych dań: wigilijnego postnego barszczu, zupy migdałowej lub rybnej, śledzików, karpia, pierogów, kapusty z grochem lub grzybami, jarzynowych sałatek, a także złocistych, korzennych pierników oraz słodkich makiełek, kutii i makowców. A w kolejne dni świąt, podczas bożonarodzeniowego ucztowania tradycyjnie będziemy smakować i chwalić wyborne mięsne rolady, rybne galarety, sałatki, ciasta oraz domowe pieczenie. Dzięki naszym sprawdzonym przepisom wszystkie wyjątkowe potrawy na Boże Narodzenie na pewno się udadzą!

SAŁATKA ŚLEDZIOWA

Składniki na 6 porcji:

- 4 duże ziemniaki,
- 250 g śledzi (matiasów),
- 2 jajka na twardo,
- 1 duża cebula,
- sól do smaku,
- 1 duże kwaskowate jabłko,
- 100 g kiszonych ogórków,
- 200 ml majonezu,
- 100 ml chudego jogurtu,
- szczypta białego pieprzu,
- sok z 1/2 cytryny,
- 1 łyżeczka posiekanej natki pietruszki,
- 1 łyżka musztardy.

Sposób przygotowania:

1. Umyte, nieobrane (czyli w mundurkach) ziemniaki gotować w osolonej wodzie 20-25 min.

2. Filety śledziowe moczyć w zimnej wodzie ok. 1 godzinę, ale jeśli kupiliśmy śledzie w zalewie, to sprawdzmy smak, bo tych na ogół nie trzeba moczyć. Będą w sam raz do dalszej obróbki. Pokroić śledzie w kostkę.

3. Cebulę, ugotowane jajko i jabłko pokroić w kostkę. Ogórki pokroić w plasterki. Ziemniaki odcedzić, wystudzić, obrać, a następnie pokroić w plasterki i delikatnie wymieszać z pozostałymi składnikami.

4. Przygotować sos: majonez wymieszać z jogurtem, dodać sok z cytryny i pieprz, pokrojoną natkę pietruszki oraz musztardę do smaku. Zamiast musztardy można dać chrzan. Jeśli sos będzie za mało kwaskowaty, dodać soku z cytryny, a jeśli zbyt kwaśny, to szczyptę cukru.

5. Polewamy sosem sałatkę i delikatnie mieszamy. Jeśli wyjdzie nam za dużo sosu, to można podać go jako dodatek do innych przekąsek.



SAŁATKA ŚLEDZIOWA Z FASOŁĄ

Składniki na 6 porcji:

- 250 g fasoli perłowej,
- 4 płaty matiasów,
- 2 szklanki mleka,
- 2 jabłka,
- 2 kiszone ogórki,
- 1 cebula,
- 4 łyżki marynowanych pieczarek,
- 2 korniszony,
- 5 łyżek majonezu (lub według uznania),
- sól i pieprz do smaku.

Sposób przygotowania

1. Fasolę dobrze opłukać, zagotować a następnie odstawić na 2 godziny (nie odcedzając). Po upływie 2 godzin ponownie zagotować fasolę (stałe w tej samej wodzie) i gotować do miękkości (ok. 20 minut). Odcedzić i odstawić.

2. W tym czasie płaty śledziowe włożyć do miski, zalać mlekiem i odstawić na 1 godzinę.

3. Wymoczone śledzie odcedzić i pokroić w kostkę. Jabłka zetrzeć na tarce na grubych oczkach. Ogórki i cebulę pokroić w kostkę.

4. Wymieszać wszystkie składniki, dodać tyle majonezu, żeby ładnie połączył składniki, doprawić solą i pieprzem.

PIECZONY ŁOSOŚ W KOPERKU

Niezawodny przepis na łososia. Prosty, ale jaki smakowity. Jeśli nie lubisz koperku, możesz z powodzeniem spróbować innych ziół, albo wymieszać koperkę z pietruszką i cebulką dymką.

Składniki na 6 porcji:

- 30 g świeżego koperku, posiekanego,
- 3 łyżki oliwy z oliwek,
- 1 łyżka miodu,
- 1 cytryna, wyciśnięta,
- 2-3 ząbki czosnku, rozgniecione,
- 1 łyżeczka mielonej kolendry,
- sól i pieprz do smaku,
- 1 kg filetu z łososia.

Sposób przygotowania:

1. W miseczce wymieszać koperek z oliwą, miodem, sokiem z cytryny, kolendrą, czosnkiem, solą i pieprzem.

2. Łososia opłukać i osuszyć papierowym ręcznikiem. Ułożyć na folii spożywczej skórą do dołu, pokryć równomiernie marynatą, owinąć folią i wstać do lodówki na 30 minut.

3. Rozgrzać piekarnik do 220°C.

4. Z łososia zdjąć folię i ułożyć w brytfannie skórą do dołu. Piec przez 12-15 minut.

KILKA DOBRYCH RAD...

Święta nie muszą oznaczać kupowania ogromnych ilości jedzenia, stania w kolejkach w supermarketach, a potem wyrzucania niedojezonych resztek i katowania się dietą przez następnych kilka miesięcy. Kupujmy z głową!

A.B.

SPRZEDAM

2 DZIAŁKI
PO 15 ARÓW KAŻDA.

BŁAŻOWA, UL LUTAKA
(ZA BOBREM I WRÓBLEM).

CENA – 3 TYS. ZŁ ZA AR.

WARUNKI ZABUDOWY!

TEL. 513 903 695
22 758 20 04



WIGILIJNA ZUPA GRZYBOWA POSTNA

Składniki:

- Składniki na postną zupę wigilijną:
- 10 dag grzybków suszonych,
- włoszczyzna z wyjątkiem kapusty,
- 10 ziarenek czarnego pieprzu,
- łazanki.

Przygotowanie:

Grzybki płuczemy w zimnej wodzie i zalewamy dwoma litrami letniej wody. Gotujemy grzybki do chwili aż zmiękną, dodajemy włoszczyznę oraz pieprz ziarnisty. Gotujemy jeszcze 30 minut. Gdy zupa jest już gotowa, przelewamy ją przez sito. Grzybki kroimy w paseczki i podajemy z łazankami. „Dosmaczamy” solą oraz sokiem z cytryny.

Jest to postna zupa podobnie jak wigilijny barszcz. Ma ona za zadanie rozgrzać żołądek i pobudzić apetyt, bo przecież jest jeszcze do zdegustowania jeszcze jedenaście potraw. Gdzieś trzeba to wszystko zmieścić.

Irena

KARP ZAPIEKANY Z PIECZARKAMI

Składniki:

- 1 i 1/2 kg sprawionego karpia (bez głów i ości),
- 10 dag masła,
- 4 łyżki oleju,
- 2 jajka,
- 1/2 szklanki mąki,
- 20 dag pieczarek,
- sok z 1 cytryny,
- łyżeczka słodkiej papryki w proszku,
- sól, pieprz.



Przygotowanie:

Rybę pokroić na 8 kawałków. Jeśli to możliwe, usunąć największe ości. Skropić sokiem z cytryny, oprószyć solą i pieprzem. Przykryć i odstawić.

Pieczarki oczyścić. Podsmażyć na łyżce masła. Oprószyć solą i pieprzem. Zdjąć z patelni.

Rybę osuszyć. Każdy kawałek zanurzyć w rozmaconych jajkach, mące wymieszanej z papryką i smażyć z obu stron na rozgrzanym maśle wymieszanym z olejem.

Przed podaniem ułożyć usmażoną rybę w naczyniu żaroodpornym. Dodać obsmażone pieczarki. Obłóżyć wiórkami zimnego masła i zapiekać około 15 minut.

Katarzyna

GOŁĄBKI ŚWIĄTECZNE

Składniki:

- 0,5 kg ryżu,
- 0,5 kg mielonej łopatki,
- 1 duża cebula,
- 0,5 kostki margaryny,
- maggi,
- pieprz,
- vegeta,
- duża główka kapusty,
- 0,5 l śmietany.

Przygotowanie:

Kapustę obgotować w osolonej wodzie, ryż ugotować na pół miękko, cebulę usmażyć na margarynie na złoto, do miseczki wsypać ryż, mielone mięso, usmażoną cebulę, dodać maggi, pieprz, vegetę, dokładnie wymieszać. Na liście z kapusty nakładać farsz i związać gołąbki, na spód naczynia żaroodpornego ułożyć liście z kapusty, na liściach ułożyć gołąbki, górę nakryć pozostałymi liśćmi, zalać śmietaną. Piec.

Krystyna

KUTIA - NAJBARDZIEJ BOŻONARODZENIOWY DESER

Składniki:

- 1 szklanka pszenicy (bez łusek),
- 1 szklanka maku niebieskiego,
- 1/2 szklanki płynnego miodu,
- 10 dag orzechów włoskich (można dodać też orzechy laskowe),
- 5 dag rodzynek,



- 1 laska wanilii,
- 1-2 łyżki słodkiej śmietanki do polania (niekoniecznie),
- inne bakalie według własnego uznania, np. sparzone i obrane migdały, 4 daktyle, 4 figi.

Przygotowanie:

1. Pszenicę wypłucz, namocz w zimnej wodzie na noc (lub co najmniej na 6 godzin), aby zmiękla.

2. Następnego dnia zalej wrzątkiem (co najmniej 2 litry, bo inaczej pszenica się przypali) i gotuj około 1 godziny pod przykryciem na małym ogniu. Ziarna powinny być miękkie, ale nierozgotowane. Osoby mające kłopoty z gryzieniem mogą gotować pszenicę dłużej.

3. Ugotowaną pszenicę odcedź i wystudź.

4. Równocześnie możesz zajmować się makiem i bakaliami, bo wymagają także moczenia.

5. Mak wypłucz i zalej wrzącą wodą, raz zagotuj. Odstaw na kilka godzin.

6. Odcedzony i osączony mak należy zemleć 2-3 razy w maszynce do mięsa z użyciem sitka o drobnych oczkach.

7. Rodzynki wypłucz i zalej ciepłą wodą. Odstaw na 20 minut. Potem dokładnie osącz.

8. Orzechy lekko podpraż w piekarniku, następnie posiekaj.

9. Migdały sparz wrzątkiem i obierz ze skórki. Posiekaj.

10. Jeżeli dodajesz daktyle i figi, pokrój je w paseczki.

11. Laskę wanilii rozetnij wzdłuż i czubkiem noża wybierz ziarenka.

12. Koniec płukania, moczenia, mielenia, gotowania, prażenia, wydrążania. Teraz najprzyjemniejsza część pracy – mieszanie wszystkich składników. Powstała masa to właśnie kutia.

Przełóż masę do salaterki, przykryj i odstaw do lodówki.

Wykonanie kutii jest czasochłonne, ale na szczęście można ją przyrządzić na kilka dni przed dniem wigilijnym.

Maria

ZIELNIK POLSKI

Dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*) jest rośliną powszechnie rosnącą na terenie Polski i Europy. Krótki spacer po lesie czy nawet obserwacja przydrożnych rowów pozwala na znalezienie charakterystycznej, dochodzącej do wysokości jednego metra, rośliny z żółtymi kwiatami i „dziurkami” w liściach, będącymi w rzeczywistości zbiorniczkami olejków eterycznych. Od dawna był tradycyjnie stosowany w medycynie ludowej. Obecnie preparaty z dziurawca nie tracą na popularności i stosowane są w postaci leków OTC (bez recepty) lub suplementów diety przeciwko wszelakim schorzeniom.

Dziurawiec zawiera w swoim składzie szereg **substancji czynnych**, takich jak:

- hyperozyd,
- rutyna,
- hyperycyna,
- garbniki,
- olejek eteryczny,
- polifenole.

Roślina wykazuje wszechstronne działanie lecznicze: rozkurczające na mięśnie gładkie przewodu pokarmowego, dróg żółciowych i naczyń krwionośnych (odpowiadają za to głównie flawonoidy). Olejek eteryczny powoduje działanie moczopędne. Duże ilości garbników i flawonoidów działają na drobne naczynia krwionośne, uszczelniając je. Stwierdzono również właściwości przeciwbakteryjne, zarówno po podaniu doustnym, jak i zewnętrznie na skórę. Obecnie najpopularniejszym wskazaniem do stosowania preparatów dziurawca jest stan umiarkowanej depresji i spadku nastroju. Za działanie przeciwdepresyjne odpowiada głównie hyperycyna, choć najnowsze badania sugerują, że flawonoidy również wykazują podobny profil działania. Mechanizm działania przeciwdepresyjnego pochodnych dziurawca nie został do końca wyjaśniony. Do tej pory dowiedziono, że substancje zawarte w dziurawcu mają hamujący wpływ na rozpad „*hormonu szczęścia*”, czyli serotoniny oraz wielu innych neuroprzekazników, których zaburzenie równowagi w mózgu może być przyczyną depresji.

Właściwości lecznicze dziurawca w dużej mierze zależą od sposobu przetworzenia rośliny. Wyciągi wodne, czyli po prostu herbatki czy napary, nie zawierające hyperycyny stosowane są w zaburzeniach żołądkowo – jelitowych. Wyciągi olejowe znajdują zastosowanie w różnego rodzaju dermatozach i zmianach skórnych. Natomiast **ekstrakty z dziurawca** i wyciągi alkoholowe zawierające hyperycynę wykorzystywane są w działaniu przeciwdepresyjnym.

Jak każdy kij ma dwa końce, tak i leki, oprócz właściwości leczniczych, mają swoje ujemne strony. Działania toksyczne preparatów dziurawca stosowanego w monoterapii są dość rzadko spotykane. Stwierdzono występowanie łagodnych zaburzeń żołądkowo-jelitowych, nudności, niepokoju, zmęczenia, bólów głowy i reakcji alergicznych. W przypadku stosowania preparatów alkoholowych lub ekstraktów zawierających hyperycynę, może dochodzić do reakcji fototoksycznej, ponieważ jest to związek absorbujący promienie nadfioletowe. Oznacza to, że po zbyt długiej ekspozycji na światło, może wystąpić zaczerwienienie skóry, pęcherze, wewnętrzne krwa-

wienia i ogólne osłabienie. Dlatego należy pamiętać, że przy stosowaniu jakichkolwiek preparatów z dziurawca należy unikać słońca.

Stosując dziurawiec należy uważać też na interakcję, jakie może dawać z innymi lekami. Zawsze należy poinformować lekarza lub farmaceutę jeśli stosujemy jednocześnie antykoncepcję hormonalną, leki przeciwpadaczkowe, przeciwmigrenowe, przeciwarytmiczne i antykoagulatoryjne. Leki z dziurawca mogą obniżać ich skuteczność terapeutyczną lub nawet doprowadzić do wzmocnienia działania i jednocześnie skutków ubocznych.

[red.]

PANNA DZIEWANNA

Dziewanna albo królewska świeca
Jest wysoka dostojna i okazała
Gotycka w rozmachu zamierzeniu
Nigdy nie dopuszcza myśli
o grozie śmierci
i konieczności umierania

W mojej pamięci
od dzieciństwa trwa wyraźnie
Lubi
leśne słoneczne polany dróżki
odgłosy ukryte w jałowcach
rozłożyscie pachnących sosnach
i czas leniwie płynący
przez igliwie i lato

Boski upał lipca
pławi się w jasnożółtym kolorze
płatków dziewanny
i tka – jakby pożyczony od impresjonistów
błękitny pejzaż w pasiekę miód
i spokojny lot pszczół

Mądra zaufana zielarka
o imieniu Cecylia
kąpała ją w żywiole słońca i wody
i podawała mi
gdy w trzewiach jak więzień łomotał
niepokój i dotkliwy kaszel

Suszyła też łądygę
Moczyła ją w łoju lub sadle
i przy świetle tej kruchoj pochodni
pochylała się
nad kartami świętych ksiąg
i tajemnicami życia

Panno Dziewanno
Księżniczko ubogich ziem
za twe piękno i wszelki pożytek
twoją czułość i służebność
bądź łaskawa przyjąć moje dziękczynienie
bo „błogosławiona chwila,
jeżeli nie ma w niej bólu”

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 14. 09. 2014 r.

WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

- 22 VII** – wyjazd organizatorów Dni Futomy do galerii A. Rząsy w Zakopanem oraz do muzeum Św. Jana Pawła II w Wadowicach,
- 27 VII** – VII Jarmark Błażowski, Międzypowiatowe Spotkanie Orkiestr Dętych – występ ZPiT, „Suszenie” z Czech, promocja płyty błażowskiej orkiestry dętej,
- 31 VII** – przyznanie diamentowego odznaczenia PZPN dla Władysława Kaczyńskiego podczas sesji Rady Miejskiej w Błażowej,
- 8 VIII** – udział przedstawicieli Futomy i gminy Błażowa w pogrzebie ks. Misjonarza Zdzisława Kruczka w Miejscu Piastowym,
- 10 VIII** – VIII Rodzinny Rajd Rowerowy – rower wylosowała Magdalena Stec z Kąkolówki,
- 26,27 VIII** – warsztaty perkusyjne w budynku sali widowiskowej GOK prowadzone przez Petera Szendofiego z Budapesztu, Mariusza Mocarskiego z Warszawy, Przemysława Bajera z Chorzowa i Karola Naboznego z Rzeszowa,
- 28 VIII** – uroczysta sesja Rady Miejskiej podsumowująca współpracę ze Starostwem Powiatowym w Rzeszowie w sali klubowej GOK,
- 30 VIII** – wernisaż wystawy „Efekt głębi” prac Wioletty i Sebastiana Warszawów oraz ich przyjaciół na posesji w Białce,

- 7 IX** – Gminne Święto Plonów,
- 11 IX** – spotkanie grup wieńcowych z Błażowej Górnej oraz z Nowego Borku – Przylasku
- 13,14 IX** – Międzynarodowe Targi „Alpejsko- Karpackie Forum Współpracy”- stoisko promocyjne gminy Błażowa przygotowane przez GOK z udziałem Stowarzyszenia z Futomy oraz rzeźb Marka Twardego w Hali „Podpromie” w Rzeszowie,
- 25 IX** – promocja albumu „Błażowa na starej i współczesnej fotografii” w auli gimnazjum, wydanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Błażowej,
- 4 X** – udział przedstawicieli naszej gminy w jubileuszu 5-lecia Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Miasta Łańcuta,
- 5 X** – impreza plenerowa „Pożegnanie lata w Zielonym Gaju” na placu koło szkoły podstawowej w Futomie,
- 8 X** – trzy spektakle widowiska wokalnno- tanecznego „Tajemnice starej szafy” w wykonaniu zespołu „Margoški” na scenie GOK dla uczniów szkół podstawowych i przedszkolaków z gminy (łącznie ponad 600 osób),
- 18 X** – udział zespołu regionalnego „Futomianie z widowiskiem „Zagrodnicy” w XXX Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Trzcianie,
- 19 X** – udział orkiestry dętej GOK w uroczystości bierzowania w Kościele Parafialnym w Błażowej,
- 30 X** – II nagroda dla Weroniki Mazur z zespołu „Margoški” w konkursie wokalnym „Wygraj szansę” zorganizowanym przez Agencję Telewizyjno- Estradową TV Media z Łodzi w MDK w Łańcucie,
- 1 XI** – udział orkiestry dętej w uroczystościach Wszystkich Świętych w Błażowej,
- 5 XI** – gminne spotkanie KGW w sali klubowej GOK w Błażowej z udziałem przewodniczącej Wojewódzkiej Rady KGW w Rzeszowie pani Stefani Michałek,
- 6 XI** – Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w SP w Błażowej Dolnej,
- 11 XI** – gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości,
- 13 XI** – rozstrzygnięcie konkursu plastycznego Literatura i dzieci „Czasem słońce, czasem deszcz” w GOK w Błażowej,
- 14 XI** – pożegnalna sesja Rady Miejskiej w Błażowej w sali klubowej GOK,
- 18 XI** – gminny konkurs „Literatura i dzieci...” w kategorii recytacje, inscenizacje, piosenki,
- 25 XI** – spotkanie członków PZERiI i Klubu Seniora w restauracji „Bajka” w Błażowej.

W najbliższym czasie:

- 29 XI** – cecylikański koncert orkiestry dętej na scenie GOK,
- 10 XII** – konkurs piosenki pt. „Sopelkowe nutki” oraz konkurs plastyczny „Przyszła zima biała” (koncert galowy pt. „Sopelkowe nutki” 11 stycznia 2015 r. w sali widowiskowej GOK),
- 17 XII** – spektakl w wykonaniu błażowskich przedszkolaków w sali widowiskowej GOK,
- 21 XII** – koncert uczniów szkoły muzycznej oraz orkiestry dętej na scenie GOK.

PROGRAM PODKARPACKICH INICJATYW LOKALNYCH REALIZOWANY PRZEZ GRUPĘ LOKALNĄ „POD MIASTEM” W NOSÓWCE

Nieformalna Grupa Lokalna „Pod miastem” w Nosówce realizuje program pt. „Kiedy ranne wstają zorze – ranek w dzień powszedni na wsi pocz. XX wieku”, finansowany grantem z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich Podkarpackie Inicjatywy Lokalne. Celem tego projektu jest film na płytach DVD nakręcony w plenerach Muzeum Kultury Ludowej Kolbuszowa, który ma pokazać tym, co nie znają i wspomnieć tym, co pamiętają, w jakich warunkach żyło się na dawnej wsi regionu rzeszowskiego.

Role aktorskie kreują członkowie Zespołu „Nosowiany” z Nosówki. Dziś też nie jest łatwo żyć rolnikom, ale zwłaszcza młodzi nie zdają sobie sprawy, jak wielkie zmiany w każdej dziedzinie życia wsi dokonały się w ostatnim stuleciu.

Realizacja projektu przebiega zgodnie z harmonogramem i już zrealizowano nagranie filmowe w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej w dniu 29 września br., a film ma być gotowy do 15 listopada br. Będzie promowany, rozpowszechniany w całym regionie rzeszowskim.

Stefania Buda

Zbigniew Nowak

UDANA JESIEŃ BŁAŻOWIANKI

Klub LKS Błazowianka pod wodzą nowego trenera, długoletniego kapitana i zawodnika Tomasza Ostafińskiego zanotował udaną rundę jesienną. Na bardziej dogłębne i szczegółowe podsumowania przyjdzie jeszcze czas, ale póki co, prezes klubu Jan Kustra i trener są zadowoleni i patrzą w przyszłość z umiarkowanym optymizmem. „Jeżeli chodzi o cały rok to trzeba podkreślić, że jest to dwudziesty mecz bez porażki. Zanotowaliśmy 12 zwycięstw i 8 remisów. Nie tracimy zbyt wielu bramek. Po bardzo udanym jubileuszu klubu zespół się przebudził. Jest to młoda drużyna, będąca cały czas w przebudowie. Nie omijały nas kontuzje Kanacha czy Serwatki, a mimo to zdobyliśmy wiele punktów i czołowe miej-



sce w tabeli, które każe z optymizmem przygotowywać się do rundy wiosennej. Gratuluję trenerowi Ostafińskiemu tego, co osiągnął. Są szanse na awans. Cieszą postępy młodych zawodników- braci Kanachów, Serwatki, Kruły, Kuśnierza, Domina, Sieńki, Ząbka i innych. To z nimi wiążemy najbliższą przyszłość” – twierdzi prezes Kustra. Trener Ostafiński zwraca uwagę na dobrą atmosferę w zespole, sportowe ambicje młodych graczy. „Miniony sezon był dość udany. Chcę podziękować mojemu poprzednikowi Łukaszowi Wielgosowi za pracę, jaką wykonał z zespołem. Pozycję wyjściową mamy dobrą, ale nikt nie stawia przed nami celu awansu do wyższej ligi. Mamy plan jak przepracować zimę, planujemy organizację turnieju, sparingów, pracy na hali sportowej. Chcemy dobrze przepracować przerwę zimową, bo runda wiosenna była zawsze dla nas trudniejsza niż jesień. Ważne jest to, że starsi zawodnicy nadal deklarują chęć gry i młodszy będą się w ich otoczeniu czuć bardziej komfortowo. Jeżeli ominą nas kontuzje, kartki, nieprzewidziane absencje czołowych zawodników to nie powinno być źle w drugiej części sezonu.

Wszystkich chętnych zapraszamy do treningu, ale o nikogo nie będziemy szczególnie zabiegać i prosić żeby grał – informuje trener Tomasz Ostafiński. Cieszy fakt, że frekwencja na treningach jest w miarę zadowalająca, a zespół odzyskuje zaufanie kibiców, których coraz więcej przychodzi na mecze. Sędziowanie spotkań, też nie budziło większych zastrzeżeń, chociaż pomyłki w pracy arbitrow czasami się zdarzały.

Zdzisław Chlebek

DEBIUT STS KLIMA BŁAŻOWA W III LIDZE NA MIARĘ OCZEKIWAŃ

Siatkarze Klimy w miarę udanie wystartowali w III lidze. Dwa zwycięstwa za 3 punkty i cztery porażki, w których nie wywalczyli punktów, ujmę naszemu debiutantowi nie przynoszą. Oczywiście były szanse na większe zdobycze punktowe w przegranych spotkaniach, gdzie niekiedy dwie, trzy piłki, kilka błędów w decydujących fragmentach spotkań przeważały na korzyść rywali. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że jesteśmy beniaminkiem. Zwycięstwa z bardzo silnymi i wymagającymi drużynami z Sędziszowa, Jasła czy AZS-em Rzeszów były poza naszym zasięgiem na tym etapie. Trener Daniel Pająk jest optymistą, wierzy w potencjał swojego zespołu, którego celem będzie utrzymanie w III lidze. „Jeżeli zajęlibyśmy miejsce poniżej VI w tabeli, to będzie nasz sukces. Moim zawodnikom nie brakuje ambicji i sporych już umiejętności, brakuje niekiedy doświadczenia i chłodnej głowy” – uważa opiekun.

Prezes Ryszard Pępek podkreśla dobrą współpracę ze sponsorami. Brakuje nam niekiedy młodych kibiców na trybunach. Przychodzi coraz więcej kibiców, ale tych starszych mamy stronę internetową, wywieszamy kolorowe plakaty, ale młodzieży na meczach we własnej hali jak na lekarstwo. Nie ma kto tych chłopaków dopingować. Teraz jest taka pora, aby iść na piękną halę i pokibicować im. Gdyby zobaczyli na trybunach swoich kolegów i koleżanki, na pewno dodałoby

im to sportowego animuszu. Obecnie trenuje osiemnastu zawodników, wrócił na pozycję środkowego Kamil Chlebek z Błazowej Dolnej, jest kilku obiecujących chłopaków z Dynowa, ale muszą się ograć i nabrać doświadczenia, bo przed nimi stają często zawodnicy ograni w wyższych ligach.

Zdzisław Chlebek



**PHU AUTONAPRAWA
GRZEGORZ MRÓZEK**

- konsultacje oraz doradztwo powypadkowe
- kompleksowe usługi blacharskie
- nowoczesny sprzęt - profesjonalna rama naprawcza Autorobot Mikro B
- odnowa lakieru nowoczesnymi technologiami
- wymiana opon każdego rodzaju
- wulkanizacja opon i wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

695227558
mrozek-grzegorz@o2.pl
36-030 Błażowa Górna 329 woj. podkarpackie

NAPRAWY BLACHARSKO - LAKIERNICZE

ATRAKCYJNE
CENY!

**AUTO
USŁUGI**

608 473 242

NAPRAWY
BIEŻĄCE
KONSERWACJA

POMIAR
NADWOZIA
NAPRAWY
WGNIECIEŃ

BOGDAN ZIMNY
KĄKOLÓWKA 436
36-030 BŁAŻOWA

kbzimny@op.pl

KOMET
ARTYKUŁY METALOWE

Zajmujemy się handlem hurtowym artykułami metalowymi i narzędziami. Głównie zapewniamy kompleksową obsługę sklepów i innych punktów handlowych o podobnej branży. Oferujemy własny transport, terminową i regularną realizację zamówień, a także możliwość wysyłki towaru.

Błażowa, ul. 3 Maja 14
tel. 17 2297 070

SPAR

W BŁAŻOWEJ ZAPRASZA NA ZAKUPY

Delikatesy Centrum
BŁAŻOWA

**ZAPRASZAMY
NA ZAKUPY**

RehaActiv

MGR PAWEŁ KURASZ
fizjoterapeuta - dietytyki

Plac Rynkowy 1, Błażowa
tel: 726-798-093
e-mail: biuro@rehaactiv.com
www.rehaactiv.com

Zabiegi fizjoterapeutyczne świadczone w zakresie rehabilitacji stacjonarnej w gabinecie fizjoterapii oraz w formie rehabilitacji środowiskowej (w domu pacjenta)

Oferta obejmuje:

- Specjalistyczną rehabilitację ortopedyczną (Terapia manualna wg Kaltenborna- Evjenth'a, Terapia powięziowa i punktów spustowych); neurologiczną (metoda PNF, Bobath)
- Zabiegi fizjoterapeutyczne: Prądy interferencyjne, Galwanizacja, Jonoforeza, Tens, Interdyn, Diadynamik, Laser, Ultradźwięki, Sollux
- Kinesiology taping, taping sportowy i w terapii manualnej, masaże: klasyczny, segmentarny, limfatyczny, bańką chińską, relaksacyjny, gorącymi kamieniami i stemplami ziołowymi
- Trening odchudzający z planowaniem diety

Więcej na: www.rehaactiv.com



**KURIER
Błażowski**
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 141. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górńska, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 142 czekamy do 5 stycznia 2015 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 19 listopada 2014 r.

steiner
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl



www.pspl.info

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Trwa realizacja projektu „Jak to ze lnem i konopiami było” - str. 26



„Będę uczył się tego, co piękne i mądre” - str. 40



Veni, Vidi, Vici! - wycieczka do Włoch - str. 41



Śladami naszego świętego patrona...- str. 43



GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Nowy rok szkolny rozpoczęliśmy koncertowo - str. 52



X Podkarpackie Święto Miodu - str. 12



Złote Gody, czyli 50 lat razem - str. 11



Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej w Błazowej ma 45 lat! - str. 33



Krakowski wernisaż malarstwa Zbigniewa Krygowskiego - str. 14